

PROTOKÓŁ NR XIX/2020

XIX nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego

kadencji 2018-2023

5 sierpnia 2020 roku, godz. 14⁰⁰

Sala Kolumnowa Sejmiku Województwa Lubuskiego

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze

Punkt 1.

Otwarcie obrad XIX nadzwyczajnej sesji Sejmiku.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Szanowni Państwo, otwieram XIX sesję Sejmiku Województwa Lubuskiego kadencji 2018-2023 zwołaną w trybie nadzwyczajnym. Serdecznie witam uczestniczących w dzisiejszej sesji Radnych Województwa Lubuskiego oraz Zarząd Województwa Lubuskiego z Marszałkiem Województwa Panią Elżbietą Anną Polak na czele. W imieniu Radnych, Zarządu i swoim własnym serdecznie witam Pana Waldemara Sługockiego – Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Witam również Pana Kazimierza Łatwińskiego – Radnego Województwa Lubuskiego i doradcę Wojewody, który reprezentuje dziś Wojewodę Lubuskiego. Witam Pana Janusza Jasińskiego – Przewodniczącego Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Witam Pana Stanisława Owczarka – Dyrektora Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej w Gorzowie Wlkp. Witam również Dyrektorów Urzędu Marszałkowskiego. Witam przedstawicieli prasy, radia i telewizji Województwa Lubuskiego. Szanowni Państwo, informuję, iż na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy o samorządzie województwa obrady Sejmiku Województwa są transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Nagranie obrad jest udostępnione w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej samorządu województwa. Szanowni Państwo, zgodnie z § 17 ust. 1 Statutu Województwa Lubuskiego, grupa Radnych złożyła wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. Szanowni Państwo, w związku z licznymi kontrowersjami dotyczącymi zasad realizacji z RPO Lubuskie 2020 projektu pn. „Lubuskie Bony Wsparcia Przedsiębiorców” w szczególności ograniczającymi prawa przedsiębiorców w zakresie terminu do zgłaszania wniosków, jak również przestrzegania przez

operatorów zasad wynikających z zawartych umów, zaistniała uzasadniona potrzeba przekazania Radnym Województwa w trybie pilnym pełnych wyczerpujących informacji w tym przedmiocie. Z uwagi na podejmowane decyzje Zarząd Województwa Lubuskiego, które uległy zmianie co do rekomendacji w przedmiocie wdrażania projektu, a chodzi tutaj o decyzję Zarządu Województwa z dnia 21 lipca 2020 roku, gdzie rekomendowano unieważnienie konkursu oraz decyzję z dnia 28 lipca bieżącego roku rekomendującą przeprowadzenie naboru uzupełniającego na nowych transparentnych zasadach. Konieczne są zatem wyjaśnienia dotyczące uzasadnienia podejmowanych wyżej wymienionych decyzji. Z uwagi na doniesienia medialne w przedmiocie listy złożonych do dofinansowania projektów konieczna jest obecność operatorów projektu: Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej. Pragnę Państwu również przypomnieć, iż prawo Radnych do uzyskania tych informacji jest prawem wynikającym z pełnienia funkcji Radnych, jak również jest elementem dostępu do informacji publicznych. Szanowni Państwo, krótko chciałam przypomnieć tylko genezę tego projektu. 28 maja w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze odbyło się podpisanie umowy dotyczącej wsparcia lubuskich firm. Z programu grantowego opiewającego na kwotę 30 mln zł będą mogli korzystać lubuscy przedsiębiorcy. Operatorami programu zostali wybrani Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Zachodnia Izba Przemysłowo – Handlowa. Przygotowanie i ogłoszenie procedury konkursowej: w mediach ukazały się artykuły, gdzie przedsiębiorcy mówili o tym, że czują się oszukani, wielu przedsiębiorców przedstawiało swój żal, że nie zostali oni potraktowani w sposób właściwy. Te wszystkie informacje ukazywały się na łamach lubuskich mediów. Co do realizacji 21 lipca, a lista firm budzi wątpliwości przedsiębiorców, nabór wniosków ma zostać unieważniony – to też informacja z Urzędu Marszałkowskiego. Lubuskie Bony Wsparcia Zarządu Województwa, Lubuski Zarząd sam się wyżywi, a przedsiębiorcy niech sobie radzą sami – to też tytuły z naszych mediów lokalnych. Szanowni Państwo i kolejna decyzja o tym, że Zarząd Województwa ma podjąć ostateczną decyzję co do unieważnienia, bądź też jak się okazuje uzupełnienia tego konkursu. Zwołanie w dniu 30 lipca na 5 sierpnia nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego, gdzie przedmiotem będzie właśnie dyskusja nad Lubuskimi Bonami Wsparcia Przedsiębiorców. Szanowni Państwo, ten ostatni slajd to właśnie decyzja grona Lubuskich Radnych o tym, aby dzisiaj rozmawiać o tym co budzi emocje, co budzi kontrowersje, a przede wszystkim zastanowić się nad tym jak powinien przebiegać ten konkurs i komu powinien być dedykowany. Szanowni Państwo, o terminie obrad sesji zostaliście powiadomieni zgodnie ze Statutem, otrzymaliście Państwo zaproszenie na sesję wraz z porządkiem obrad drogą mailową. Na podstawie listy obecności stwierdzam, że na stan 30 Radnych Województwa Lubuskiego na sesji obecnych jest 21 Radnych, wobec czego Sejmik jest władny do prowadzenia obrad.

Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmiku Województwa Lubuskiego stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Punkt 2.

Przyjęcie porządku obrad sesji.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Przystępujemy do uchwalenia porządku obrad XIX nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. System do głosowania jest obecnie aktualizowany, dlatego nie możemy głosować za jego pomocą. Gdy nie jest to możliwe – przeprowadzenie głosowania za pomocą urządzeń umożliwiających sporządzenie i utrwalenie imiennego wykazu głosowania radnych – zgodnie z § 32 ust. 1 Statutu Województwa Lubuskiego zarządza się głosowanie jawne imienne. Czy mają Państwo pytania, uwagi do proponowanego porządku obrad dzisiejszej sesji? Wobec braku uwag przystępujemy do głosowania porządku obrad. Proszę Pana Wiceprzewodniczącego Mirosława Marcinkiewicza o wyczytanie Państwa Radnych według listy, a Państwa o powstanie i zagłosowanie „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się” oraz potwierdzenie tego faktu podpisem na przygotowanej liście.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz odczytał nazwiska radnych, którzy głosowali „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się” potwierdzając ten fakt podpisem na wykazie w sprawie przyjęcia porządku obrad XIX nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Dziękuję za głosowanie. Dojechał nasz Kolega Janek Świrepo. Chwileczkę, będzie mógł zagłosować.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Szanowni Państwo, teraz przeliczymy głosy.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Poprosimy jeszcze o głosowanie Pana Tadeusza Jędrzejczaka. Już lista idzie. Dziękuję, teraz to już faktycznie

będzie głosowanie zakończone. Formalnie poproszę jeszcze żeby Pan Jan Świrepo powiedział jaki głos oddał, bo jest na liście, ale proszę powiedzieć.

Radny Województwa Lubuskiego Jan Świrepo: Oddałem.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: „Za”, „przeciw” czy...?

Radny Województwa Lubuskiego Jan Świrepo: Za.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: A wiedziałeś co głosujesz?

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Dziękuję. Pan Tadeusz Jędrzejczak gdyby był uprzejmy powiedzieć jaki głos oddał?

Członek Zarządu Województwa Lubuskiego Tadeusz Jędrzejczak: Wstrzymuję się.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Dziękuję. Prosimy, jeszcze dla formalności – Panie Radny Janie Świrepo, proszę uprzejmie, jaki głos został oddany?

Radny Województwa Lubuskiego Jan Świrepo: Za.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: To proszę skorygować to na liście.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Szanowni Państwo, stwierdzam, że w wyniku głosowania głosów „za” oddano 13, głosów „przeciw” oddano 2, głosów „wstrzymujących się” oddano 8.

13 radnych za, 2 przeciw, 8 wstrzymało się od głosu.

Wobec powyższego porządek obrad dzisiejszej sesji został przyjęty. Przechodzimy do kolejnego punktu.

Wykaz w sprawie przyjęcia porządku obrad XIX nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Punkt 3.

Informacja Zarządu Województwa Lubuskiego na temat przygotowania projektu „Lubuskie Bony Wsparcia Przedsiębiorców”.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Proszę o zabranie głosu Pana Marcina Jabłońskiego – Członka Zarządu Województwa Lubuskiego.

Członek Zarządu Województwa Lubuskiego Marcin Artur Jabłoński: Pani Przewodnicząca, Wysoki Sejmiku, w imieniu Zarządu Województwa chciałbym przedstawić szczegółową informację dotyczącą tematyki dzisiejszej sesji związanej z konkursem Lubuskich Bonów Wsparcia Przedsiębiorców. Chciałbym powiedzieć, zapowiedzieć Państwu, że spróbuję w miarę szczegółowo i z podaniem szeregu faktów, dat, zdarzeń, przywołać wszystkie zdarzenia, wszystkie ważne, istotne szczegóły związane z tym postępowaniem. W informacji pisemnej, którą Państwo Radni otrzymaliście ogromna część tych informacji już się znajduje, ale oczywistym jest, że dzisiejsza sesja ma duże znaczenie i obserwowana jest przez opinię publiczną, media, przedsiębiorców, więc chciałbym dla uporządkowania tego przekazu wiele z tych informacji raz jeszcze przekazać. Chcę podkreślić proszę Państwa, że z chwilą powzięcia informacji o ogromnym zainteresowaniu konkursem, czego dowodem była duża liczba skutecznie złożonych wniosków w przeciągu kilku minut, podjęliśmy niezwłocznie kontakt z organizatorami, rozpoczęliśmy analizy i konsultacje o tym, jakie można w tej sytuacji znaleźć rozwiązanie. Chcę podkreślić, że na bieżąco informowaliśmy o tym opinię publiczną i ostatecznie, o czym później, wypracowane zostało rozwiązanie – uważamy, że racjonalne, kompromisowe i zdroworozsądkowe. Chciałbym podkreślić, że na jakiegokolwiek działania po przeprowadzeniu naboru nie było jeszcze za późno, nie zapadły żadne ostateczne decyzje, bony nie zostały nikomu przyznane i chciałbym, by opowiadać o tym przywołując rzeczowe argumenty, ponieważ – chcę wyrazić osobisty pogląd – iż wszelkie emocje w tej sprawie szkodzą ogólnie rzecz biorąc lubuskiej gospodarce i mogą podważać zaufanie przedsiębiorców do szeroko pojętej władzy publicznej. Jestem przekonany niestety, że per saldo zaufanie do organów samorządowych w wyniku kierowania się emocjami w żadnym miejscu, w żadnym czasie nie wzrośnie. Zanim jednak o tych faktach i o tych zdarzeniach chciałbym – nie jest to jakieś expose – ale chciałbym wytłumaczyć Państwu i przekazać pewien pogląd, do którego mam duże przywiązanie i wydaje mi się on mieć istotne znaczenie. Mianowicie chcę powiedzieć,

iż uważam powody podjęcia współpracy z organizacjami otoczenia biznesów, samorządem gospodarczym za ze wszech miar słuszne. Uważam tę decyzję za celową, przemyślaną, mającą zastosowanie w takiej sytuacji. Tego typu współpracę uważałem zawsze za niezbędną, potrzebną regionowi, gospodarce i środowisku przedsiębiorców. W żaden sposób nie zamierzam kierować krytycznych uwag pod adresem Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej czy Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Przeciwnie, twierdzę, że wykonały solidną, ciężką pracę, a to co okazało się w wyniku zaistniałych zdarzeń konieczne do poprawy umiemy wspólnie skorygować. By podkreślić pewien wątek – może od niego zacznę, choć do szczegółów przejdę nieco później – chcę powiedzieć, że zauważone także przeze mnie, podkreślane często w dyskusji kontrowersje dotyczące rzekomych nadzwyczajnych benefitów dla instytucji otoczenia biznesu, dla samorządów gospodarczych za przeprowadzenie konkursu są mitem – tak twierdzę i będę chciał to Państwu później jednoznacznie wykazać. Chcę podkreślić, że te koszty pośrednie to nie jest wynagrodzenie za li tylko zebranie wniosków, nawet nie tylko ocenę, nawet nie tylko dokonanie wyboru, przygotowanie i podpisanie umów, zgromadzenie koniecznej do tego dokumentacji i wypłacenie pieniędzy, ale też przede wszystkim jest to wsparcie niezbędne do tego, by samorzady gospodarcze, instytucje otoczenia biznesu były w stanie utrzymać ciągłość instytucjonalną i zdolność do funkcjonowania przez cały okres trwałości projektu, który wynosić będzie przynajmniej 3 lata, w czasie którego to czasu osoby skierowane do tego zadania będą w stanie weryfikować przebieg realizacji tych kilkuset zapewne projektów, rozliczyć je, a w wypadku problemów jakichkolwiek w egzekwowaniu zapisów umowy we właściwy sposób reagować. Dynamika tych wszystkich zdarzeń była oczywiście bardzo duża, jak i cały czas pandemii, w jakim wciąż jeszcze się znajdujemy. Chcę podkreślić, że nie miało miejsce wprowadzanie żadnych zasad z dnia na dzień, w sposób zaskakujący. Wszystko było procedowane i komunikowane przy otwartej kurtynie, z wyprzedzeniem, z możliwością zgłoszenia uwag, pytań, różnego rodzaju wniosków. I porządkując opis tych wydarzeń chcę przypomnieć, że Zarząd Województwa, będąc instytucją zarządzającą Regionalnym Programem Operacyjnym, podjął decyzję 12 maja o ogłoszeniu konkursu, takiego wezwania w trybie nadzwyczajnym, w ramach działania dotyczącego Rozwoju Przedsiębiorczości, a rozstrzygnął to wezwanie 26 maja. Dwa projekty zostały wybrane, które miały i mam nadzieję, że będą łagodzić gospodarcze następstwa epidemii poprzez udzielanie bonów przedsiębiorcom dotkniętym negatywnymi skutkami epidemii COVID-19. Chcę w tym miejscu podkreślić, że trudno uznać za sprawiedliwe głosy mówiące o tym, że stało się to, dzieje się to pół roku od wybuchu, rozpoczęcia, trwania pandemii, bo chcę żebyście Państwo pamiętali, wiedzieli – i to są rzeczy, których nie można nie wziąć pod uwagę, abstrahować od nich i działać mimo nich – dopiero 13 marca tego roku pojawiło się Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego zmieniające

wcześniej istniejące przepisy, które zapaliły jak gdyby zielone światło do tego typu działań, wobec czego od tego pierwszego wydarzenia minęło znacznie mniej czasu, cztery i pół miesiąca tak naprawdę, a dopiero w wyniku podjęcia tych decyzji przez Parlament Europejski także właściwe polskie władze, polskie Ministerstwo Funduszy, podjęło działania i opublikowało projekt rozporządzenia Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej w sprawie udzielania pomocy w formie dotacji lub pomocy zwrotnej w sytuacji związanej z pandemią COVID-19. To rozporządzenie weszło w życie 28 kwietnia 2020 roku, czyli niewiele ponad 3 miesiące temu. Mimo że było to 28 kwietnia, już 16 kwietnia po szeregu wcześniejszych spotkań, dyskusji, wymiany korespondencji, analizie wzajemnych propozycji, doszło do wideokonferencji z udziałem przedstawicieli Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej – podkreślam tydzień jeszcze przed wejściem przepisów ministerialnych. Były to rozmowy, spotkanie, dyskusja i konkluzje, jakie później wyciągaliśmy, szeroko również prezentowane opinii publicznej. Ogromna część tego spotkania była streamowana w internecie, więc wszyscy zainteresowani tymi faktami mogli w tym zdarzeniu uczestniczyć. 21 kwietnia, czyli wciąż jeszcze kilka dni przed wejściem w życie przepisów ministerialnych, Zarząd Województwa zatwierdził propozycje realokacji środków polegającą na przesunięciu wolnych środków – wolnych to znaczy takich, które pochodziły z pozostałości po realizacji działań w różnych obszarach, takich, które pochodziły w wyniku podjęcia decyzji o rezygnacji z innych działań, które były wcześniej planowane na rzecz tego, co wiązało się bezpośrednio i konieczne uznaliśmy by przeciwdziałać pandemii COVID-19. Te kryteria musiał przyjąć później Komitet Monitorujący i to wszystko po zatwierdzeniu tych naszych wspólnych działań umożliwiło 12 maja wezwanie Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej do złożenia wniosków w trybie nadzwyczajnym w celu właśnie realizacji tego projektu. Przez cały ten czas, to też chcę jasno podkreślić, trwały wytężone i trudne prace nad zmianą Regionalnego Programu Operacyjnego. W tym samym czasie przesuwaliśmy spore środki będące reakcją na zaistniałą pandemię. Te realokacje dotyczyły tak spraw związanych z przedsiębiorcami, ale też – i być może przede wszystkim – w tym pierwszym działaniu i w pierwszej chwili z przesuwaniem środków do obszaru ochrony zdrowia i profilaktyki zdrowotnej w celu szybkiego zakupu niezbędnego w tamtym czasie sprzętu medycznego. Przesunęliśmy 45 mln zł, dokonane zostały właściwe zakupy i działania. Chcę żebyście Państwo pamiętali, że to był czas kiedy około 80% pracowników Urzędu Marszałkowskiego, departamentów zarządzających środkami unijnymi pracowało zdalnie. Efektywność tego pewnie była mniejsza, a więc był to okres naprawdę trudnej i wytężonej pracy. Ta decyzja, by przeprowadzić to postępowanie w taki właśnie sposób, czyli w postaci grantów, które przekazane miały być organizacjom otoczenia biznesu i one miały je później redystrybuować, podyktowana była faktem, bo nie tylko nadzieją i wiedzą, ale bezdyskusyjnym faktem, że tego typu

procedura podlega znacznie mniejszej ilości przepisów, procedur, a dzięki temu to postępowanie skierowanie do przedsiębiorców będzie zdecydowanie łatwiejsze, szybsze, dostępność tych środków będzie nieporównywalnie większa niż gdyby zajął się realizacją tych projektów i tych działań na przykład Urząd Marszałkowski bądź któraś z podległych mu jednostek, bo wtedy mechanizm, który musi być zastosowany, jest taki sam. To specyficzna oczywiście formuła i rodzaj projektów opisana szczegółowo w przepisach. Taką pozorną korzyścią dla beneficjentów, czyli w tym wypadku organizacji otoczenia biznesu, jest możliwość uzyskania zwrotu kosztów zarządzania projektami w postaci dofinansowania kosztów pośrednich. Szczegółowe zasady konkursu dla małych i średnich przedsiębiorstw, w tym regulamin, pozostały w gestii samych beneficjentów, czyli organizacji otoczenia biznesu. Oczywiście były opiniowane i wspólnie wydyskutowane z Instytucją Zarządzającą Urzędem Marszałkowskim w skrócie, z właściwymi departamentami, oczywiście brałem w tym osobisty udział – wszystko to stanowiło załączniki do sporządzonych w celu realizacji tych projektów umów. Umowy o dofinansowanie obu tych projektów zawarte zostały 29 maja. Raz jeszcze przypomnę, że Parlament Europejski swoje decyzje podjął 13 marca, czyli nieco ponad 2 miesiące trwały wszystkie procedury związane ze zmianami w Regionalnym Programie Operacyjnym. W sytuacji, jaką również opisałem, już 29 maja możliwe było podpisanie obu umów na łączną wartość 30 mln zł. Oczywiście wielkim walorem tych umów i formy pomocy było to, dzięki tej pierwotnej decyzji Komisji Unii Europejskiej, że wielkość, wysokość kosztów kwalifikowanych tych projektów grantowych mogła wynosić aż 99%. To spowodowało, że każdy z organizatorów mógł przeznaczyć po blisko 13,5 miliona zł na same bony i kwotę do około 1,5 mln zł na wspomniane już przeze mnie koszty pośrednie związane z całą techniczną i merytoryczną obsługą projektów, oceną wniosków, kosztami administracyjnymi, kosztami systemów informatycznych czy kosztami, o których wspomniałem później, przez cały okres trwałości projektów. Ta maksymalna wysokość kosztów pośrednich Szanowni Państwo wynosi 11% kwalifikowalnych kosztów bezpośrednich projektów i wynika to z regulacji istniejących już od bardzo dawna. To nie są żadne nowe ustalenia, żadne decyzje z ostatniego czasu – to są ogólne zasady, które wielokrotnie były stosowane, zaraz podam inne przykłady. Myślę, że niecelowym byłoby podawanie podstaw prawnych, oczywiście takie istnieją, w oparciu o które tego typu algorytm obliczania kosztów pośrednich został ustalony. Chcę podkreślić, że podobne zasady obowiązują w projektach finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, gdzie wartość kosztów bezpośrednich przekracza kwotę 4 550 000 zł, gdzie też maksymalna stawka kosztów pośrednich wynosi 10%. Mam tutaj dwa przykłady projektów, w których dofinansowanie w jednym przypadku wynosi 15 663 741 zł, to projekt o nazwie „Lepsze Jutro 2” realizowany przez Miasto Zielona Góra przez Centrum Integracji Społecznej, gdzie również koszty pośrednie wynoszą kwotę 1 498 922 zł. I drugi dla przykładu, jest

ich więcej jak wspomniałem, to projekt o nazwie „Modernizacja kształcenia zawodowego w Mieście Zielona Góra – projekty realizowane poza formułą ZIT”, wartość dofinansowania to 34 811 000 zł z groszami, a wysokość kosztów pośrednich to 3 393 398 zł. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, to są ogólne zasady stosowane, potrzebne i uzasadnione do tego, by prawidłowo realizować te projekty i móc na końcu wspólnie z beneficjentami udowodnić, że cały proces przebiegał w sposób transparentny, zgodny z obowiązującymi regulacjami polskiego i unijnego prawa. Chcę też Państwu powiedzieć, że gdyby te koszty pośrednie mogły być mniejsze, gdyby to było takie proste, to nie mielibyśmy kłopotów z wyłanianiem operatorów w ramach podobnych działań realizowanych w ostatnich latach na przykład odnośnie środków, który ma w swojej gestii, dyspozycji Bank Gospodarstwa Krajowego, które też są poświęcone wsparciu przedsiębiorców. Przez wiele miesięcy bywały okresy i zastój z możliwością wyłonienia operatorów, bo nikt się tego nie chciał podjąć. To są naprawdę skomplikowane procedury, wielka odpowiedzialność także finansowa, prawna i z tego powodu trzeba to zrobić w sposób profesjonalny, co niestety pociąga za sobą koszty i to już jest pewna wiedza i doświadczenie z minionych lat, którą trudno uznać za niewystarczającą, trudno od niej abstrahować i nie wziąć jej poważnie pod uwagę przy podejmowaniu działań takich, jakie podejmowaliśmy w ostatnim czasie. Dla porządku przypomnę, że Lubuskie Bony Wsparcia miały być, mają być i będą – wierzę w to – udzielane firmom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. To będzie pomoc na cele inwestycyjne i obrotowe lub tylko na cele inwestycyjne. To ważne, bo chcę tutaj Państwu wytłumaczyć, że to była jedna z pierwszych trudnych decyzji. Rekomendacje ministerialne, też zrozumiałe w kontekście chociażby funkcjonującej tarczy antykryzysowej, były takie, by regiony przeznaczały maksymalnie możliwe do uwolnienia środki z innych wcześniej planowanych działań na wsparcie płynnościowe i obrotowe dla przedsiębiorców. Uznaliśmy jednak, po konsultacjach z organizacjami otoczenia biznesu, samorządem gospodarczym, że powinniśmy zadbać o myślenie o przyszłości, o miejscach pracy, o tym jak funkcjonować będą przedsiębiorstwa po okresie pandemii, stąd – to była ta istotna pierwsza decyzja – uznaliśmy, że nie prześlemy całych będących w naszej dyspozycji środków na potrzeby płynnościowe i obrotowe, ale postawimy poprzeczkę dość wysoko oczekując od przedsiębiorców, jako warunku dopuszczającego, kryterium dopuszczającego do pozytywnej oceny tych projektów zadeklarowania, że wydatki na potrzeby płynnościowe i obrotowe sięgać będą maksymalnie wysokości 50%. Pozostała część miałaby być przekazana i skierowana na inwestycje wraz z zapewnieniem utrzymania miejsc pracy przez okres trwałości projektu, co uznaliśmy za również niezwykle istotny warunek. Oczywiście, żeby też te kwestie wyjaśnić, każdy przedsiębiorca mógł się ubiegać tylko o jeden bon u jednego tylko operatora. O takie bony mogą ubiegać się wciąż – to będzie możliwe – przedsiębiorcy posiadający siedzibę lub oddział na terenie

naszego województwa, takie które rozpoczęły swoją działalność nie później niż 1 stycznia 2020 roku, takie które zanotowały, i potrafią to wykazać, spadek przychodów w związku z COVID-19 w wysokości co najmniej 25%. O tym też dyskutowaliśmy, że to wystarczający próg. Były regiony, które ustanowiły go nieco wyżej, były i inne rozwiązania. Uznaliśmy w drodze dyskusji, jakiegoś konsensusu, szukając najlepszych możliwych decyzji, że 25% to będzie kwota adekwatna do sytuacji, bo czym innym jest 25% w sytuacji przedsiębiorcy, który ma kilkudziesięciu pracowników i zobowiązany jest co miesiąc regulować stałe, wysokie opłaty od podatków, przez świadczenia społeczne i inne tego typu zobowiązania, czym innym jest taka wysokość w wypadku jednoosobowej działalności gospodarczej. Uznaliśmy, że 25% będzie adekwatne do obecnej zaistniałej sytuacji. Oczywiście wykluczone zostały przedsiębiorstwa z sektorów zastrzeżonych, to też wynika z zewnętrznej ogólnej regulacji: alkohol, broń, amunicja i podobne, wyroby tytoniowe. Zdecydowaliśmy wspólnie, że bony będą mogły otrzymać tylko te przedsiębiorstwa, które spełnią wszystkie kryteria dopuszczające, czyli to również było kolejne obostrzenie na jakie się zdecydowaliśmy myśląc o tym, by wywołać tym naszym działaniem jak największą wartość dodaną, by w ten sposób podkreślić nasze przywiązanie do konieczności inwestowania także w przyszłość. Dla porządku przypomnę jakie były ustalone wartości, i tak: minimalna wartość wnioskowanego bonu dla samozatrudnionych przedsiębiorców to była kwota 10 000 zł, maksymalna dla tych samych 50 000 zł, w wypadku mikroprzedsiębiorców minimalna kwota 30 000, maksymalna 120 000 zł, podobnie dla średnich przedsiębiorców również minimalna 50 i maksymalna 200... Dla małych i średnich, przepraszam. Może jeszcze raz: dla samozatrudnionych od 10 do 30, dla mikroprzedsiębiorców od 30 do 120 i dla małych i średnich od 50 do 200 000 zł. Mikroprzedsiębiorcy do 9 zatrudnionych, mali przedsiębiorcy do 50 osób, a powyżej przedsiębiorstwa średnie. W związku z oczekiwanym i spodziewanym, mieliśmy już informacje i doświadczenia z innych województw, dużym zainteresowaniem tymi bonami podjęto decyzję o przeprowadzeniu naboru z wykorzystaniem systemu informatycznego, takiego który umożliwi ich automatyczną rejestrację, nadawanie numeru, wskazanie dokładnego czasu złożenia dokumentu – dokładność co do sekundy i to rozwiązanie spełniło swoje zadania, swoje cele i nasze oczekiwania. Wnioski zostały zarejestrowane na bieżąco w sposób stabilny i bez problemów technicznych po stronie operatora. Za przygotowane na ten cel pewne moce obliczeniowe były wystarczające nawet gdyby liczba tych wniosków w jednym czasie była jeszcze większa. Chcę powiedzieć, że mieliśmy już doświadczenia i nie zlekceważyliśmy ich w żaden sposób z tego co działo się w innych województwach i było kilka przypadków, w których systemy informatyczne zupełnie się wysypały, jak się kolokwialnie mówi, nie podołały temu wyzwaniu, trzeba było powtarzać i wciąż jeszcze trwają różnego rodzaju powtórki tych procedur. Podam Państwu kilka przykładów tak związanych z tymi problemami technicznymi, jak również - tam gdzie mam takie informacje – czasem

i liczbą zgłoszonych aplikacji. Może jeszcze podkreślę, że mając tę wiedzę uznaliśmy żeby zachować tak stabilność całego postępowania, ale też zmieścić się w czymś co jest warunkiem bezwzględny, zupełnie od nas niezależnym, mianowicie takim, by do końca tego roku – i to jest deadline, to jest termin, którego nie jesteśmy w stanie zmienić – rozdysponować te pieniądze i dokonać właściwej czynności. Podobnie jak inne regiony uznaliśmy, że należy wyznaczyć maksymalną liczbę projektów, które będą mogły być złożone, jak również maksymalną kwotę na jaką mogą opiewać i w regulaminie zapisany został punkt mówiący o tym, po wyczerpaniu jakiego procenta powyżej 100% alokacji możliwe będzie zakończenie naboru. Wcześniej jednak ta informacja z innych regionów: w Województwie Pomorskim było to na przykład do 200% planowanej alokacji – tam nabór trwał 36 minut, w Województwie Kujawsko – Pomorskim zaplanowano 120% alokacji – tam nabór trwał 5 dni, w Województwie Małopolskim ustalono limit 130% alokacji – też nabór został zamknięty w pierwszym dniu, w Województwie Opolskim 130% alokacji – nabór również zamknięto po 2,5 godzinie, w Województwie Podlaskim podobnie zamknięto nabór po przekroczeniu 100% alokacji po 1,5 godzinie. Mamy też informacje z ostatniego czasu, po części też z dzisiaj, że rozpoczęty nabór i procedury w Województwie Świętokrzyskim również spowodowały załamanie się systemu informatycznego, tak duże jest zainteresowanie wsparciem możliwym do uzyskania ze środków regionów. Przypomnę, mówimy o 30 mln, podczas kiedy rządowa pomoc – bo takie są kompetencje i tak wynika z kwestii ustrojowych, że jest to zadanie rządu – wynosi w wypadku naszego województwa na dzisiaj bodajże 1 mld 200 mln zł ponad. To jest taka skala potrzeb i jakby różnica w tym, z czym mamy do czynienia i czemu oba te działania służą. To rządowe, i dlatego też wrócę i może wspomnę raz jeszcze o tych rekomendacjach ministerialnych, by były to środki przeznaczone w prosty sposób na potrzeby płynnościowe i obrotowe, wynikały z ogólnego przekonania no nie tylko polskiego rządu, ale wszystkich rządów pewnie w Europie, większości rządów na całym świecie, że w takiej sytuacji pieniądze do gospodarki powinny przede wszystkim popłynąć szybko, żeby te działania podjąć niezwłocznie, by nie spowodować załamania się nastrojów, wiary w to, że może będzie lepiej, by przedsiębiorcy czuli to wsparcie i byli przygotowani i chcieli walczyć o przetrwanie, bo to jest jedna z kluczowych kwestii w takiej sytuacji. W tym miejscu chcę też podkreślić, że system informatyczny jaki został wykorzystany miał także istotny z naszego punktu widzenia walor, o którym jestem do tej pory przekonany, że ze względów technicznych wnioski, które zostały przygotowane przez przedsiębiorców technicznie składane były w ten sposób, że podlegały wydrukowaniu z przekazanych im arkuszy wniosków, które powinni byli wypełnić, w części były to arkusze w programie Excel, które same się przeliczały, co zmniejszyło liczbę potencjalnych błędów, następnie przedsiębiorcy powinni byli je zeskanować i w postaci nieedytowalnej – to też bardzo ważne – złożyć w postaci wniosku. Oznacza to, że każdy

z tych złożonych wniosków, posiadając jasno przypisany czas z podaniem minuty i sekundy nawet złożenia w systemie, w postaci nieedytowalnej, nie mógł być później w prosty sposób uzupełniony, zmieniony, czy poddany jakiegokolwiek – wprost użyciu tego słowa – manipulacjom. Tutaj od początku było wiadomo, że tak się stać nie może. Ten system, podobnie jak można by użyć przykładu ze świata gospodarki, jak plik kontrolny w wypadku rozliczeń pomiędzy przedsiębiorcami, faktur, rozliczeń podatkowych zapewniał całkowitą pewność, że nie może dojść do manipulacji, chyba że ktoś chciałby w sposób świadomy, nieodpowiedzialnie popełnić przestępstwo, ale tego powodu zakładać żadnego przecież nie mamy. Dla podania może kilku faktów powiem, że pierwszy wniosek, który wpłynął w systemie Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej pojawił się o godzinie 9:00:30, setny o godzinie 9:02:06, 300-setny o godzinie 9:21:25, a 450-ty o godzinie 12:28. W wypadku Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej pierwszy wniosek pojawił się o godzinie 9:00:17, setny o godzinie 9:01:45, a 300-setny o godzinie 9:09:43. Jak wspomniałem, system informacyjny był w stanie przetworzyć te wszystkie informacje. Nie zdarzyło się to, co w większości pozostałych regionów. I przypomnę raz jeszcze, że zgodnie z ogłoszeniem o konkursie, które znane było i komunikowane wielokrotnie, poddawane było ocenom, konsultacjom, zapisaliśmy, że operator rejestruje i kieruje do oceny pierwszych 250 sztuk wniosków, kolejne 50 zostanie skierowanych do oceny wtedy, gdy wartość takiego wsparcia nie przekroczy 150% wartości dostępnej alokacji. Z dużym prawdopodobieństwem powiem, że takie sytuacje będą mieć miejsce. Czy miałyby miejsce, gdybyśmy nie dokonali zmian w postaci dodatkowego naboru, o którym za chwilę jeszcze powiem. Chcę podkreślić, że ani instytucja zarządzająca, czyli Urząd Marszałkowski, ani operatorzy nie mieli wpływu na liczbę, ani na tempo składanych wniosków. To zainteresowanie było rzeczywiście ogromne i dowodzi, że przedsiębiorcy aktywnie poszukują wsparcia, które pomoże im się utrzymać na rynku i załagodzić skutki kryzysu. I teraz, jeśli chodzi o przygotowanie do konkursu chcę Państwu przypomnieć i podkreślić, że kryteria wyboru projektów oraz ogólne zasady ubiegania się o bony, opublikowane zostały na stronach internetowych, które też wskazywaliśmy w wielu miejscach i trudno tego było nie zauważyć. W dniu ogłoszenia naboru na operatorów, to już jest 12 maja br., wszyscy wnioskodawcy zatem mieli szansę zweryfikować, czy ich projekt ma szansę na otrzymanie bonu, czy będą w stanie spełnić kryteria dopuszczające i zdobyć ponad 50% maksymalnej liczby punktów, co też było wymagane dla pozytywnej oceny całego wniosku. Informacje o konkursie pojawiały się na bieżąco i wielokrotnie zarówno na stronach internetowych województwa lubuskiego, jak i operatorów, jak również w mediach społecznościowych i lokalnej prasie. By uniknąć tych problemów technicznych zdecydowano się w ramach tego systemu informatycznego na umożliwienie rejestracji się przedsiębiorców, czyli stworzenia profilu użytkownika poprzez wpisanie: maila, hasła przed momentem uruchomienia

naboru konkursowego i stało się to 29 czerwca tego roku, czyli dwa dni przed rozpoczęciem naboru w konkursie i ważne jest, że przedsiębiorcy wiedzieli o tym, wykorzystali tę możliwość, bardzo istotną jak się później okazało i w systemie Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej zarejestrowało się, założyło taki profil użytkownika, który następnego dnia pozwalał nawet w ciągu kilku sekund złożyć swój wniosek 689 firm, a w systemie Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej – 929 firm. Przed zamknięciem naborów w obu organizacjach zdażyło złożyć wniosek w Zachodniej Izbie Przemysłowo-Handlowej 305 firm, w Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej 450. Bardzo ważne jest, że 26 czerwca, czyli 5 dni przed rozpoczęciem naboru, na stronach operatorów zamieszczono nieedytowalną wprawdzie, ale w pełni odpowiadającą tej ostatecznej, wersję wniosku o bon. Wszyscy przedsiębiorcy mogli sobie dokładnie przemyśleć, sprawdzić szczegóły, jakie będą zobowiązani podać w samych wnioskach, mieli możliwość zapoznania się ze szczegółowymi instrukcjami, które krok po kroku prowadziły przez wszystkie czynności niezbędne do podjęcia, by taki wniosek móc skutecznie złożyć. I wniosek edytowalny taki, który podlegał wypełnieniu, później wydrukowaniu, zeskanowaniu i ostatecznie przesłaniu, zamieszczony został 29 czerwca, czyli 2 dni przed przeprowadzeniem samego naboru. Mogą niektórzy Państwo, przedsiębiorcy pytać, czy to było dużo, czy mało czasu? Było tyle czasu, ile absolutnie uznaliśmy, że wystarczy do tego, by taki bardzo prosty przecież w swojej treści i kształcie wniosek wypełnić. Jeśli ktoś skorzystał z możliwości udostępnionego 5 dni wcześniej wniosku, był zobowiązany tylko przepisać kilka pozycji, co mogło zająć góra kilka godzin, a było na to 2 dni, ale też kierowaliśmy się chęcią sprawnego przeprowadzenia całej tej procedury, mając na uwadze deadline, o którym wspomniałem wcześniej, czyli koniecznością rozdysponowania tych pieniędzy i podjęcia wszystkich decyzji i działań do końca bieżącego roku. Chcę Państwu też przypomnieć i powiedzieć, że w procesie dochodzenia do tych wszystkich czynności, o których opowiadałem przed chwilą, zadbałszy o wsparcie dla przedsiębiorców, dla wszystkich zainteresowanych tym działaniem. Wsparcie polegające na tym, iż organizowane były różnego rodzaju formy wyjaśniania na czym polegają zasady, podpowiadanie jak należy postąpić, żeby móc skutecznie taką aplikację przygotować. I pierwsze webinarium poświęcone temu wszystkiemu, webinarium i ogromna część tych wszystkich działań – proszę pamiętać, że działaliśmy w sytuacji lockdownu dość restrykcyjnie przestrzegane i wyglądającego wówczas lockdownu, dystansu społecznego, stąd te formy miały taką postać – to pierwsze webinarium odbyło się już 29 maja. Już od tamtej chwili samorządy gospodarcze, mając pełną informację, mogły udzielać wszystkim zainteresowanym szczegółowych informacji telefonicznie, mailowo. Takich informacji udzielali również pracownicy Wydziału Kontraktacji Inwestycji Gospodarczych Departamentu Programów Regionalnych, także Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich w Zielonej Górze i Gorzowie. I następnie od 29 maja do 1 lipca

odbyły się kolejne 4 webinaria, także ekspercka rozmowa w paśmie na temat wsparcia covidowego w Radiu Zachód, podobna rozmowa ekspercka w telewizji publicznej Gorzów. W Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej na przykład udzielono ok. 3000 indywidualnych porad dla zainteresowanych przedsiębiorców w różny sposób: drogą telefoniczną, mailową, podczas spotkań osobistych. OPZL uruchomił również 4 biura informacyjne w regionie: w Zielonej Górze, Nowej Soli, Żarach i Wschowie. Powstały bardzo szczegółowe instrukcje na temat wypełniania tego wniosku, czy obsługi całego systemu informatycznego, informacyjnego. Były nawet grupy pytań, tzw. często zadawanych pytań, w których jedno z najczęściej wywoływanych mówiło o tym jak szybko złożyć wniosek 1 lipca już o godzinie 9. Każdy z przedsiębiorców mógł zobaczyć jak należy to zrobić, by bez zbędnej zwłoki swoją aplikację przekazać. Organizacje oddelegowały dla zainteresowanych przedsiębiorców specjalnie przygotowanych ekspertów, którzy pomagali rozwikłać tematy finansowe w przygotowywanych wnioskach, przygotowane zostały poradniki dla przedsiębiorców, które można było ściągnąć ze stron internetowych. Wspomniałem wcześniej, że jedna z części tego wniosku miała postać aktywnego arkusza Excel, po to właśnie, by te pozycje się automatycznie przeliczały, by tych błędów unikać i także w ten sposób ułatwić przedsiębiorcom przygotowanie tych aplikacji, bo proszę pamiętać, że co do zasady – to wynikało i wynika także z punktacji – chcieliśmy przede wszystkim wspierać najmniejsze przedsiębiorstwa, czyli takie, jeśli chodzi o posiadane zasoby, są najmniej przygotowane do wykonywania różnego rodzaju skomplikowanych czynności administracyjnych i technicznych. Wspominałem wielokrotnie, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju deadline końca tego roku. To wynika ze spec ustawy funduszowej i to nie jest pretensja, to jest tylko stwierdzenie faktu, że ze względu na to, by ułatwić, wymusić wręcz, różnego rodzaju działania na różnych interesariuszach całego tego działania związanego z pandemią ustanowiono, że te decyzje, działania, czynności należy podjąć do końca roku. Temu też tak naprawdę miała służyć decyzja o zamknięciu naboru po osiągnięciu pewnej liczby projektów i wyczerpaniu alokacji na bazie doświadczeń innych województw, ponieważ uznaliśmy, że jeśli by ten nabór trwał długo, za długo, w sposób taki, którego byśmy właściwie nie ocenili mogłoby dojść do złożenia tak dużej liczby projektów, której nie sposób byłoby poddać ocenie i zdążyć do końca roku w skutek czego tak naprawdę mogłoby dojść do sytuacji, kiedy nikt tej pomocy by nie otrzymał. Mam nadzieję, że ta prezentacja też porządkuje pewne fakty. Mam nadzieję, że Pan Dyrektor Marek Kamiński mnie wspiera i jakby nawiązując do mojej wypowiedzi pewne z tych informacji pokazuje Państwu na ekranie. Opisaliliśmy i przekazaliśmy Państwu wszystkie te szczegółowo przywołane fakty i chcę na koniec powiedzieć o tym, co wydaje się szczególnie istotne, a od czego także zacząłem mówiąc, że niezwłocznie przystąpiliśmy do analizy sytuacji z jaką się spotkaliśmy, z tym ogromnym zainteresowaniem przedsiębiorców, z tym rozczarowaniem, że wielu

z nich nie udało się złożyć tych wniosków. I uważam, że wypracowane zostało rozwiązanie, jak opisałem, racjonalne, kompromisowe i zdroworozsądkowe. W wyniku spotkań, szeregu konsultacji – też różne były punkty wyjścia do tych rozmów, różne było spojrzenie tak ze strony tych, którzy bezpośrednio realizowali te bony, jak i samego urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli Zarządu Województwa – mieliśmy różne informacje i wymagało to nieco czasu i naprawdę rozważnego podejścia w tych rozmowach, by wypracować wspólne propozycje, takie które, jestem o tym przekonany, jako że podpisaliśmy porozumienie w tej sprawie i wszystkie trzy strony, to znaczy organizacje samorządu gospodarczego, jak również Zarząd Województwa, sporządziły listę uzgodnień, która została przez nas wspólnie zaakceptowana. Stąd też na dzisiaj już żadne dalsze negocjacje, konsultacje nie są potrzebne, będziemy mogli niezwłocznie przystąpić do dalszych działań. Polegają one na tym, że przeprowadzony – i to jest najważniejsze – zostanie uzupełniający nabór taki, który stworzy przedsiębiorcom możliwość złożenia kolejnych wniosków tak żeby tych wszystkich, którzy uważają, że nie dane im było skorzystać z możliwości poddania swoich aplikacji pod ocenę, będą mogli to zrobić. O przebiegu tych rozmów, spotkań powie Pani Marszałek Polak, uzupełni te informacje, ja skoncentruję się na tych najistotniejszych ustaleniach. Uznaliśmy wspólnie, że z ubiegania się o dofinansowanie o bon wykluczeni będą członkowie organów zarządzających instytucji otoczenia biznesu, a także firmy z nimi powiązane, tak żeby cały proces był transparentny tak, jak wynika ze społecznych oczekiwań. Ustaliliśmy, by nie było więcej wątpliwości i potrzeby dalszej dyskusji i wzbudzania kontrowersji i napięć, że ten nabór potrwa 8 godzin. Ustaliśmy nawet godziny, że od 8 do 16 tego dnia, który zostanie wskazany jako dzień rozpoczęcia tego naboru i ten dzień wskazany będzie co najmniej 5 dni przed godziną zero, kiedy to się będzie miało zacząć. Te wnioski również będą składane przez system informatyczny, wierzę, że sobie tak samo doskonale poradzi jak do tej pory, gdzie również będzie można zidentyfikować dokładnie godzinę i wszystkie szczegóły związane z aplikacją: od kogo pochodzi, co zawiera, wykluczając wszelkie możliwości ingerowania w treść takiej aplikacji. Ustaliliśmy też w szczegółach co będzie można poprawić, uzupełnić i będą to mogły być tylko oczywiste uzupełnienia i pomyłki, dotyczące takich rzeczy jak: nazwa firmy, NIP, dane kontaktowe, teleadresowe. Nie będzie możliwości poprawienia wniosków w zakresie merytorycznym. Ważne jest też, że przedsiębiorcy, którzy już złożyli wniosek 1 lipca będą mogli swoje wnioski wycofać, ewentualnie poprawić, ale też nie muszą tego robić i wnioski będą skutecznie uznane za dostarczone we właściwym czasie i formie i będą poddane wraz z innymi ocenie. Wszelkie pozostałe ustalenia i zasady ustalone dla pierwszego naboru pozostaną bez zmian. Jesteśmy przekonani, że choć nie wszystko udało się przewidzieć – to jeśli jest to jakiś czas i miejsce na krytyczne spojrzenie na własne i wszystkich interesariuszy tego działania decyzje i czynności – to oczywiście jedyne, czego nie byliśmy w stanie

przewidzieć i może ktoś inny byłby w stanie to zrobić, ale pewnie nie jest to takie proste, to kwestia tego napięcia jakie powstało po zamknięciu tych naborów po kilku minutach. I pewnie gdybyśmy mieli taką wiedzę wówczas, byłibyśmy przewidzieli, że nie należy automatycznie doprowadzać do zamykania tego naboru po zebraniu określonej liczby, na określoną wielkość kwoty alokacji tych postępowań konkursowych. Już wtedy można byłoby przewidzieć, że należy podjąć większy wysiłek i ocenić większą liczbę projektów. Ale proszę, żebyście Państwo zrozumieli i wzięli pod uwagę, że takich doświadczeń nikt z nas tak naprawdę nie miał, wszyscy z tego typu sytuacją, tego typu działaniami, czynnościami mamy po raz pierwszy do czynienia w życiu. Nigdy czegoś takiego nie przeżywaliśmy. To co działo się w innych regionach, gdzie te perturbacje były daleko bardziej skomplikowane i dramatyczne od tych takich technicznej natury wskazują, że nie jest to taka prosta kwestia do rozwiązania w dużej skali. Ale też kluczowe wydaje mi się to, że bez zbędnej zwłoki, w sposób odpowiedzialny szybko podjęliśmy działania, które skończyły się racjonalnymi rozwiązaniami. Te niezwłocznie zostaną wdrożone i mam nadzieję, że wszyscy przedsiębiorcy, którzy chcieli spróbować skorzystać z tej pomocy będą mogli to zrobić. I dodam na koniec, że jednocześnie Zarząd Województwa podjął pracę w tym całym okresie nad możliwością przesunięcia kolejnych środków na wsparcie dla przedsiębiorców. Znaleźliśmy rezerwy, które być może będą mogły być skierowane na tę pomoc, celowo używam sformułowania być może, w wysokości 20 mln zł jako, że dopiero po decyzji Ministerstwa Funduszy będziemy mogli podjąć ostateczną decyzję w tej materii. Jest to wynik formalny. Dopóki tak się nie stanie, nie możemy tego jeszcze wprost i stanowczo powiedzieć, że tak będzie. Liczę na pozytywną decyzję ministerstwa i wtedy przystąpimy do niezwłocznych działań związanych z rozdysponowaniem także tej kwoty. Dziękuję bardzo.

Informacja Zarządu Województwa Lubuskiego nt. „Lubuskich Bonów Wsparcia Przedsiębiorców” stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Prezentacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, czy są pytania? Jeżeli tak, to proszę o zgłoszenia. Mamy zgłoszenie. Przypomnę, że nie mamy systemu, zatem bardzo proszę Państwa o cierpliwość i wyrozumiałość. Szanowni Państwo, przewidziano w scenariuszu dzisiejszej sesji, że po wystąpieniu każdej osoby będą możliwe pytania. Zatem jesteśmy teraz właśnie w fazie pytań do wystąpienia Pana Marszałka Marcina Jabłońskiego. Bardzo proszę o zgłaszanie się, jeżeli oczywiście macie Państwo pytania. Pan Maciuszonek, Pani Beata Kulczycka, czy ktoś jeszcze? Jest Pan Zbigniew Kościak, Pani Helena Hatka.

Dobrze. Czy mamy mikrofon, żeby lepiej było słycać? Každy z Państwa ma. Zatem proszę użyć, w systemie to działa. Bardzo proszę, Pan Waclaw Maciuszonek.

Radny Województwa Lubuskiego Waclaw Jan Maciuszonek: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, rozumiem, że tylko pytania bez komentarzy, tak? Dobrze zrozumiałem?

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Tak.

Radny Województwa Lubuskiego Waclaw Jan Maciuszonek: Mam tylko pytanie do Pana Marszałka, bo mimo wnikliwego czytania tej odpowiedzi pisemnej, którą dostaliśmy, nie rozumiem. Chodzi mi o ten punkt dotyczący wykluczenia członków organów zarządzających operatorów, bo jest to chyba najbardziej kontrowersyjna rzecz mimo, że to niewiele ma wspólnego z całym projektem. I teraz nie wiem, czy ci członkowie zarządów z definicji powinni być wykluczeni, bo jeżeli z definicji to nie rozpatrujemy. Czy mogą uczestniczyć, czy dobrowolnie mają zrezygnować? Wiem, że w jednej organizacji nikt nie składał, w drugiej składali. Czy to wynika z ustawy? Ja akurat nie chcę tak daleko sięgać, tylko chciałbym wiedzieć jak to jest, jak to powinno być rozwiązane przed i ewentualnie teraz w tych dodatkowych punktach, w dodatkowych wyjaśnieniach? Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pani Beata Kulczycka.

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Szanowni Państwo, bardzo doceniam trud i wysiłek włożony w organizację tego konkursu i tego projektu, ponieważ jestem i byłam orędownikiem tak szybkiego uruchamiania pomocy szczególnie dla przedsiębiorców i szczególnie dotkniętych kryzysem gospodarczym. Panie Marszałku, dziękuję za przyzwolenie na krytykę tego działania, ponieważ kilka problemów, kilka wyjaśnień chciałabym ze strony Zarządu Województwa usłyszeć. Szanowni Państwo, mam pytanie kardynalne. Ponieważ nie kwestionuje nikt zasadności, celowości tego typu projektu, natomiast co do tak zwanego wyboru operatora, który nastąpił w trybie nadzwyczajnym, w trybie ekstraordynaryjnym, ponieważ na to pozwoliła spec ustawa z 3 kwietnia tego roku. Nie był to tryb konkurencyjny, nie był to tryb z typowym zamówieniem publicznym, było to powierzenie zadań operatorom. I tak, Szanowni Państwo, przeanalizowałam sobie nasz kraj. Te bony wsparcia były wdrażane z RPO w wielu województwach. W Świętokrzyskim realizuje to urząd marszałkowski, Departament Inwestycji Rozwoju, na Dolnym Śląsku – Dolnośląska Instytucja

Pośrednicząca, w Pomorskim – Agencja Rozwoju Regionalnego, Zachodniopomorskim – Wojewódzki Urząd Pracy, w Wielkopolsce – Agencja Rozwoju Regionalnego, Podkarpackie – Agencja Rozwoju Regionalnego, nie mówiąc, że w Podlaskim samo województwo podlaskie. Ja mam pytanie. Ponieważ to powierzenie jest newralgiczne, ponieważ mamy tu do czynienia ze swoistym zespoleniem interesów, o którym się mówi, a więc, że to stowarzyszenie przedsiębiorców udziela dotacji dla przedsiębiorców to ja mam pytanie czy faktycznie Panie Marszałku, nie widzi Pan tego zespolenia interesów i tej wrażliwości tej sprawy? Jak mówię, to nie był tylko tryb nadzwyczajny, ale również powierzenie tym operatorom w kraju było tak naprawdę też czymś wyjątkowym. Szanowni Państwo, Pan Marszałek mówi, że to była słuszna decyzja, więc proszę tylko jeszcze raz o skwitowanie, czy Pan naprawdę uznaje, że to była słuszna decyzja w takim stanie, o którym mówimy dzisiaj, kiedy z tym stanem związanych jest wiele problemów? Ta pula środków uruchamiania z RPO, te 50 mln zł, jest to pula duża. Jesteśmy na etapie praktycznie końcówki kontraktacji, mamy 80% zakontraktowany i chciałam zapytać Pana Marszałka, czy ta pula to jest pewna realokacja środków? Pan mówi: rezerw, oszczędności, a ja chciałbym wiedzieć. Nie dlatego, że podważam celowość wydatkowania tych środków i realokacji, ale chciałbym wiedzieć, czy tak naprawdę te środki przełożone na „jedynekę” dalej są z osi Gospodarka i Innowacje, czy one faktycznie odbywają się kosztem innych działań, kosztem innych projektów, ponieważ tym bardziej pula wydatkowania 50 mln zł w sposób, powiedziałbym może nie, że w sposób nieuzasadniony, ale budzący wątpliwości, budzi również w tym temacie moje wątpliwości. Panie Marszałku, jest newralgiczna kwestia uruchomienia tych 11% kosztów pośredniczących. Ja chciałam powiedzieć, że ten cały projekt jest wdrażany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wiem o tym, że tam koszty pośrednie raczej są wyjątkiem niż zasadą w odróżnieniu chociażby od EFS-u, gdzie to przyzwolenie na uruchamianie kosztów pośrednich jest nieco większe, więc tutaj to porównanie do tych projektów niekoniecznie traktuję odpowiedzialnie. Natomiast to jest pula 11%, dość duża pula, maksymalna, ponieważ można powierzyć do 11% te koszty zarządzania. Więc ja mam pytanie: czy zgodnie z umową o dofinansowanie, które przewidziało w § 5 określone zobowiązania dla beneficjenta operatorów, czy ta pula środków pośrednich, dedykowana dla operatorów jest naprawdę uzasadniona? Pan w swojej wypowiedzi powiedział, że to był prosty wniosek. Ja powiem Panu: ale bardzo droga ocena tego projektu, ponieważ jeżeli to był prosty wniosek, a ja znam ten wniosek i też odniosę się, że też go tak traktuję. Ten wniosek był dużym ułatwieniem dla przedsiębiorców, był prostym wnioskiem, a powiem tak: a ocena tych wniosków, nie mówię o ocenie formalnej, ale o ocenie merytorycznej, jest dosyć nazwę to, przepraszam za określenie, „ciasna”. Tam tylko 2 punkty są punktami uznaniowymi, reszta to jest schemat oceny. Więc ja mam pytanie: 24 punkty w ocenie tych wniosków i tak naprawdę bardzo duże pieniądze nie tylko dla ekspertów

w kontekście oceny, ale zaangażowanie tych środków na koszty pośrednie budzi moje tak naprawdę wątpliwości, co do uzasadnienia. Szanowni Państwo, decyzje o unieważnieniu tego konkursu, a szczególnie bardzo bolała mnie kwestia rekomendacji, która ukazała się na stronach internetowych w dniu 21 lipca tego roku, że jest rekomendacja do unieważnienia. Tam podkreślano błędy, tam podkreślano powiązania Członków Zarządu OPZL-u i nie tylko, więc ja mam pytanie zasadnicze dlaczego zrezygnowano z tej rekomendacji do unieważnienia, choć uważam, że z punktu widzenia prawnego takiego przyzwolenia po prostu nie ma na unieważnienie i rekomendację do unieważnienia? Ale ja mam pytanie zasadnicze: dlaczego 3 dni po właściwie już jest inna rekomendacja? Rekomendacja do terminu uzupełniającego naborów wniosków. I na końcu cieszę się bardzo, że ten termin wznowiono, bo tak czy inaczej w jakiś sposób, duży sposób przedsiębiorcy czują się pokrzywdzeni tym terminem, ponieważ ja uważam, że ten termin był jedynym kryterium dopuszczającym. Oczywiście jak miecz Demoklesa wisiało to przyzwolenie na to, że po 300 projektach ten konkurs można zawiesić, a nawet zamknąć. Jednakże, Szanowni Państwo, przedsiębiorcy się tego po ludzku nie spodziewali. Więc ja ma pytanie dotyczące tego epizodu, ponieważ uznaję dalej, że jedynym i najbardziej konkurencyjnym kryterium dopuszczającym był tutaj czas i termin naboru. I jeszcze jedno. Jest termin uzupełniający, będzie termin uzupełniający, Pani Marszałek mówi, że będzie to 8 godzin. Pytanie moje: dlaczego 8 godzin, jak my decyzje w sprawie podejmujemy w tygodniach, to dlaczego znów ten termin dla przedsiębiorców wynosi 8 godzin, a nie 2 dni? Jaki teraz, tak naprawdę, konieczny jest pośpiech w tej sprawie, bo ja uważam to za nieuzasadnione? Jeszcze jedno. Skoro w drugim terminie naboru wyraźnie mówi się o wyłączeniu podmiotowym członków zarządu organizacji operatorów, komisji rewizyjnych, nie mówi się tam o wyłączeniu członków rad, co z przykrością stwierdzam, bo i takie przypadki na liście projektów mają miejsce, więc ja mam pytanie, bo to wyłączenie jest dopiero w drugim etapie. Natomiast te projekty trafiły do pierwszego naboru, więc mam również to kluczowe pytanie do Zarządu, będę miała do operatorów, czy Państwo złożyliście oświadczenie, jako członkowie Zarządu o wycofaniu tych projektów, tak naprawdę z konkursu, bo to, Szanowni Państwo, że podlegacie innej ścieżce oceny tych projektów to jest zrozumiałe, to było już od razu w regulaminie podyktowane? Jednakże mam pytanie, ponieważ te projekty są kontrowersyjne, one trafiły w pierwszym naborze. Wiem, że w regulaminie tego wyłączenia wprost nie było, ale mam zasadnicze pytanie, czy Państwo je wycofaliście z konkursu, bo w drugim etapie konkursu jest to już niemożliwe ze względu na tak literalne wyłączenie przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pan Zbigniew Kościk.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Ja mam parę pytań do Pana Marszałka. Zaczniemy od tego, że faktycznie chyba wszystkich bulwersuje ta kwestia tego terminu zamknięcia tych wniosków i dlatego tu pojawiają się określenia „skandal”, itd. Pytanie, czy są odpowiedzialni za to, że przecież można było tę kwestię w pewien sposób przewidzieć? Po pierwsze, kontynuując trochę myśl koleżanki, chciałem zapytać konkretnie: kto? Kto podjął decyzję o rozwiązaniu w postaci wyznaczenia operatorów? Państwo mieliście już informacje z innych województw, że zastosowano najczęściej innego rodzaju rozwiązanie i pytam też dlatego, że mamy wyjątkowo personalnie rozbudowane departamenty unijne. Pani Marszałek wielokrotnie podkreślała wysokie kompetencje tych ludzi i jako przedstawicielowi budżetówki oświatowej, jest mi szczególnie przykro, że tak spokojnie wydajemy przeszło 3 mln, kiedy możemy je zagospodarować samodzielnie. Jest okres wakacji, u mnie w szkole woźni sami remontują klasy, choć też mógłbym zaprosić firmę z zewnątrz. To nie jest dobre rozwiązanie. Kolejna kwestia: Panie Marszałku, czy wszystkie decyzje operatorów były na bieżąco przez Państwa monitorowane? Bo Pana bardzo merytoryczne i wyjaśniające wiele kwestii wystąpienie, bardzo często okraszał Pan określeniami „podjęliśmy”, „zrealizowaliśmy”, itd. Liczba mnoga. Wolałbym wiedzieć kto konkretnie stał za takimi, a nie innymi decyzjami. Kolejne pytanie: kto podjął decyzję o ograniczeniu wniosków do kwoty alokacji? Jeżeli Państwo mieliście informacje z innych województw, to nietrudno było przewidzieć, że ten system albo padnie Wam od razu, albo wywoła potężne rozterki, bo zamknie się w którejś minucie funkcjonowania. To akurat było proste do przewidzenia. Koleżanka tutaj poruszyła kwestię krewnych osób z zarządu, zarówno izby, jak i organizacji. Pytanie jest zasadnicze: czy było to naruszenie, złamanie regulaminu, czy nie? Bo jeżeli nie było, jeżeli były takie rozstrzygnięcia, to nie wiem dlaczego, Pani Marszałek, w drugim rozdaniu Państwo się z tego wycofujecie? Jesteśmy Państwem prawa. Państwo często mówiliście: konstytucja, prawo, itd. Tego nie rozumiem. Kolejna kwestia: kto podjął decyzję o ograniczeniu alokacji? Kolejna kwestia: kto podjął decyzję o widelkach alokacji dla poszczególnych grup przedsiębiorców? Może należało rozważyć Panie Marszałku mniejsze kwoty, wtedy tych pieniędzy starczyłoby dla większej liczby podmiotów gospodarczych z terenu województwa? To są dosyć jednak mimo wszystko wysokie kwoty. I jeszcze jedno pytanie, też prosiłbym o odpowiedź. Sam jakby do końca nie optuję za taką, czy inną formułą rozwiązania, ale te Bony Wsparcia to wydaje mi się to taka forma trochę darowizny dla przedsiębiorstw, które ucierpiały w okresie epidemii i dlaczego Państwo wymagacie – ale mówię, ja tutaj chciałbym po prostu usłyszeć odpowiedź na tę kwestię – żeby gros tych pieniędzy, które przedsiębiorca otrzymuje,

przeznaczył na inwestycję? Jeżeli to jest forma swoistej darowizny, jeżeli to forma jakiejś rekompensaty, czy nie warto byłoby jednak uderzyć w ten czynnik społeczny, czyli przede wszystkim, tutaj mam informację z innych państw, czyli przede wszystkim obrona rynku pracy? W tych czasach, kiedy przedsiębiorca chce przeżyć, my go zmuszamy do inwestowania po prostu, ale może tu Pan Marszałek rozwieje te moje wątpliwości. Ja bym ten czynnik społeczny jednak bardziej zaznaczył, to wsparcie dla tych przedsiębiorstw. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Jeszcze Pani Helena Hatka.

Radna Województwa Lubuskiego Helena Hatka: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, ja ten konkurs monitoruję właściwie od początku dlatego, że przedsiębiorcy sygnalizowali mi już w fazie początkowej, że mają dosyć dużo wątpliwości, szczególnie mieli obawy związane z tym dla jak dużej liczby osób kwota, którą myśmy przeznaczili na pomoc dla przedsiębiorców, dla jak wielu osób ta kwota wystarczy. Okazało się, że te obawy się sprawdziły, bo proszę zwrócić uwagę do jakich wniosków możemy dojść teraz na tym etapie, kiedy analizujemy przebieg tego konkursu i w jakim punkcie jesteśmy. Po pierwsze metodologia przeprowadzenia konkursu, która jest określona precyzyjnie w regulaminie przyznawania i rozliczania wsparcia w ramach projektu Lubuskie Bony Wsparcia Przedsiębiorców, według którego regulaminu te konkursy były realizowane, ten regulamin jednoznacznie pokazuje, że te środki mają być przeznaczone dla grupy nie więcej jak 300 przedsiębiorców z południa województwa lubuskiego i nie więcej jak 250 przedsiębiorców z północy województwa. I z tej pomocy mogą korzystać przedsiębiorcy, którzy są mikroprzedsiębiorcami, średnimi przedsiębiorcami, ale równocześnie przedsiębiorcy, którzy chcą rozwijać się, którzy planują przeznaczyć te środki na inwestycję. Sam regulamin przyznawania rozliczania wsparcia w ramach tego projektu, jakby zapisany tam jest pewien model, który nas skazywał na pewien konflikt, tzn. nas w sensie realizatorów tego projektu, bo on jest przeznaczony dla przedsiębiorstw, które szybko działają, były świetnie przygotowane, które mają dostęp do ekspertów, którzy pomogą im te projekty przygotować, którzy skoncentrują się w swojej działalności na złożenie swoich aplikacji. Jakie efekty może przynieść ta sytuacja, kiedy my zdecydujemy się na to, że ten projekt będzie dalej realizowany? Nawet dogrywka, nawet przeznaczenie większych pieniędzy przy zastosowaniu tych kryteriów, że połowa kwoty musi pójść na inwestycje nie zaspokoi potrzeb przedsiębiorców. Oczywiście słuszne jest, żeby myśleć o przyszłości, ale w sytuacji, kiedy przedsiębiorcy mimo pomocy rządowej w ramach „tarczy” dali sygnał nam, że tak bardzo potrzebują wsparcia, pomocy, powinniśmy wziąć pod uwagę

ten sygnał, który od przedsiębiorców płynie. W tej chwili wszyscy są niezadowoleni, proszę Państwa. Niezadowoleni są ci, którzy wykazali się operatywnością i zgodnie z regulaminem, który jest taki bardzo jasny i czytelny, złożyli swoje aplikacje, dużo wysiłku włożyli, oni są rozczarowani. Niezadowoleni są ci, którzy nie zdążyli aplikować, niezadowoleni są operatorzy, niezadowoleni my jesteśmy jako radni i jeszcze decyzje, które podjął Zarząd Województwa Lubuskiego, który jakby nie przejmując się kompletnie zasadami prawnymi, regulaminem, zmienił w trakcie gry reguły. Właściwie w jakiej sytuacji jesteśmy? Jesteśmy w środku konkursu? Ten konkurs został rozstrzygnięty, czy został zawieszony, czy został odwołany? Chaos jest formalny. W związku z tym sądzę, że trzeba, koncentrując się na regulaminie, koncentruje się na tym, w jakim momencie w tej chwili jesteśmy. Uważam, że w pierwszej kolejności trzeba to uporządkować prawnie, formalnie. Mam pytanie do Pani Marszałek, do Zarządu Województwa Lubuskiego: kto nadzorował przebieg tego konkursu, jeżeli chodzi o działania operatorów - ale nie chodzi mi o osobiście, ale jakie było zaangażowanie Zarządu i jak ten nadzór przebiegał? I drugie pytanie jakie mam to proszę mi podać podstawę prawną zatrzymania biegu tego konkursu? Ja to nazwę zatrzymaniem biegu tego konkursu. Jaka jest podstawa prawna? Jaka ustawa, jakie rozporządzenie, jaki punkt z regulaminu? I trzecie pytanie: jeżeli mamy sygnał, że nasi przedsiębiorcy oczekują dużej pomocy od samorządu województwa lubuskiego, a Państwo bardzo podkreślaliście jako Zarząd, że my bardzo dużo pieniędzy dla przedsiębiorców damy i ich oczekiwania Państwo wzbudziliście, bez przerwy było powtarzane, że jesteśmy „dobrym wujkiem”, który pomaga wszystkim, to czy przewidujemy pieniądze, żeby zaspokoić szybko potrzeby przedsiębiorców? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Chciałam przypomnieć Państwu Radnym, że jesteśmy w punkcie pytania do Marszałka Marcina Jabłońskiego. O głos prosiła Pani Aleksandra Mrozek.

Radna Województwa Lubuskiego Aleksandra Mrozek: Dziękuję. Panie Marszałku, mam takie pytanie do Pana: ponieważ 1 lipca podczas trwania sesji, kiedy zakończyła się ta rekrutacja, ten nabór wniosków po kilkunastu minutach, były już sygnały niezadowolenia z tego, że tak a nie inaczej dokonał się przebieg tego naboru. Były też propozycje z naszej strony radnych, żeby w takiej sytuacji powstrzymać ten nabór, tzn. powtórzyć ten nabór. Okazuje się, że emocje po stronie przedsiębiorców rosły, a praktycznie 3 tygodnie Zarząd Województwa nie podejmował żadnych decyzji. 17 lipca, dopiero w tym dniu, jeżeli daty nie mylę, odbyła się kontrola, którą nie wiem, który departament przekierował i wynik tej kontroli był pozytywny dla operatorów. Potem, po tej pozytywnej kontroli i takim przekazie,

który poszedł do opinii publicznej, jest decyzja Zarządu Województwa o cofnięciu, jest rekomendacja o powstrzymaniu tego konkursu, za chwilę jest znowu kolejna. Czy nie uważa Pan Marszałek, że to nie sesja nadzwyczajna powinna być tym miejscem, gdzie powinniśmy jako radni otrzymać chociażby takie informacje, jakie otrzymaliśmy teraz od Pana Marszałka, czy wczoraj przesłane do nas radnych na piśmie? Więc trudno się dziwić, że pytamy, dlatego, że pytają o to nas przedsiębiorcy. Bierność Zarządu Województwa przez 3 tygodnie, chwiejność potem decyzji. To pytanie jeszcze raz: kto wydał polecenie dokonania kontroli, kto się odniósł do wyników tej kontroli, czy przepływ informacji pomiędzy Panem Marszałkiem a Panią Marszałek był taki, że pomimo pozytywnej kontroli jest rekomendacja wycofania się z konkursu, czy brak przepływu informacji?

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pani Anna Synowiec.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Mam pytanie do Pana Marszałka odnośnie tego, czy przed ogłoszeniem konkursu, czy też w trakcie konkursu, którykolwiek Radny Sejmiku zwrócił się do Pana Marszałka z zapytaniem, z uwagami dotyczącymi danego konkursu, czy po ewentualnie szkoleniach, które były przeprowadzane, np. w Nowej Soli 16 czerwca, również były zgłoszone uwagi ewentualnie przez radnych? I moje drugie pytanie dotyczy tego – bo z mojej wiedzy wynika, że tylko ja jako radna sejmiku, oczywiście nie ujmując innym radnym, złożyłam interpelację z zapytaniem konkretnymi, dotyczącymi właśnie rozstrzygnięcia tego konkursu i bonów – i moje właśnie pytanie dotyczy, czy rzeczywiście jest tak jak myślę, że tak jak dzisiaj Państwo Radni mają okazję zobaczyć w systemie jest 9 konkretnych pytań, 9 konkretnych odpowiedzi. Jest też odpowiedź na zapytanie Pani Radnej Hatki dotyczące podstaw prawnych, bo też takie pytanie złożyłam. Także dziękuję. Te dwa pytania do Pana Marszałka.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pani Beata Kulczycka.

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Szanowna Pani Radna, ad vocem tego, co Pani mówi. Powiem tak: ja uczestniczyłam w szkoleniu dla przedsiębiorców w Nowej Soli, tam o dziwo trochę inny był przekaz informacyjny na temat zamknięcia, przynajmniej przesłanek do zamknięcia tego konkursu. Nie chciałabym tego trącać, ponieważ nie był to przekaz jeszcze oficjalny, a bardzo doceniam OPZL za wkład w organizację tego konkursu. Mam pytanie jeszcze jedno,

przepraszam, że nie zadałam wcześniej: ponieważ będzie termin uzupełniający dla przedsiębiorców, będą mieli jeszcze jedną szansę, ale jak czytam regulamin tego konkursu, to cały czas patrzę na tę sztywną ocenę doboru następnych projektów do oceny. Szanowni Państwo Operatorzy, Szanowny Panie Marszałku, właściwie to do oceny przekazywanych jest pierwszych 300 projektów, każdy dobór następnych 50 wynika tak naprawdę z przekroczenia dostępnych alokacji. Mam pytanie Pani Marszałek, Panie Marszałku: jak wpłyną te następne projekty w drugim naborze to będą one miały numer 451 i 306? A więc mogłabym śmiało dzisiaj powiedzieć, że szanse ich na dofinansowanie będą słabe, ponieważ skoro tak naprawdę decyduje o tym ten numer na liście to szczerze mówiąc widzę, że szans nie ma, a nawet będą one żadne. Chciałbym to wyjaśnić, ponieważ ta pula 50 mln, o ile uda się uzyskać zgodę Ministerstwa Funduszy, będzie jedna i lista rankingowa też będzie jedna, więc w pewnym sensie zwiększamy szansę w drugim naborze, ale ją de facto odejmujemy i zabieramy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję. Bardzo proszę, Pani Aleksandra Mrozek.

Radna Województwa Lubuskiego Aleksandra Mrozek: Ja też w nawiązaniu do wypowiedzi Pani Radnej Synowiec, chcę powiedzieć, że w kwestii konkursu, o którym dzisiaj mówimy taka interpelacja z mojej strony została złożona, ba, nawet uwzględnione tam sugestie, za co bardzo dziękuję, ale nie zawsze jest tak, że dziś składamy Pani Radna interpelacje i dziś praktycznie otrzymujemy odpowiedzi od osób merytorycznych, przedstawicieli Zarządu, czy delegowanych im pracowników, bo bardzo często na złożoną interpelację odpowiada na pytania gazeta, zanim pojawi się odpowiedź odpowiednich właściwych osób. Patrz: wczorajsze wydarzenie.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, ja tylko jeszcze mam informację dla Państwa Radnych, otóż informację od Pana Marszałka Jabłońskiego, którą Państwo otrzymaliście na maila była na mój wniosek, ponieważ to ja skierowałam pytanie do Pana Marszałka, aby przekazał informacje dotyczące przebiegu tego konkursu, jak również informacje o operatorach. Natomiast taka drobna uwaga Panie Marszałku, że w województwie lubuskim nie ma tylko miasta Zielona Góra, są również inne miasta, także jeżeli Pan się odwołuje i przekazuje informacje dotyczące realizacji innych projektów, chociażby modernizacji i kształcenia zawodowego, to chcę Panu przypomnieć, że we wszystkich większych miastach naszego województwa ten projekt jest realizowany. Gdyby Pan jednak dostrzegł, że oprócz Zielonej Góry są inne miasta na terenie

naszego województwa. Bardzo proszę, by Pan się odniósł do wszystkich wniesionych kwestii przez Radnych.

Członek Zarządu Województwa Lubuskiego Marcin Artur Jabłoński: Dziękuję Pani Przewodnicząca, oczywiście przyjmuję ostatnią uwagę. Tak, rzeczywiście tak jest, takich projektów jest więcej i te zasady są, toteż dziękuję za wzmocnienie mojej argumentacji, podobne jak to opisywałem. Oczywiście pozostawiam to decyzji Pani Przewodniczącej, ale myślę, że można by rozważyć dopuszczenie, po tym jak odpowiem w miarę możliwości na zadane pytania do złożenia wypowiedzi przez organizacje otoczenia biznesu i wcześniej Panią Marszałek. To prawdopodobnie zmniejszy też liczbę Państwa pytań i wiele rzeczy w międzyczasie zostanie wyjaśnionych, co być może usprawni, uczyni bardziej czytelnym, nasze dzisiejsze debaty. Wracając do zadanych pytań. Pierwsze pytania, uwagi pochodziły od Pana Radnego Maciuszonka, Pan Radny pytał o podstawy prawne, okoliczności wykluczenia przedstawicieli organów obu organizacji. Ja powiem może w ten sposób, że nie chciałbym się tutaj silić na jakieś wywody natury prawnej, powiem o ustaleniach faktycznych. Faktyczne ustalenia są takie, że przedstawiciele organów obu organizacji nie będą brać udziału w tym postępowaniu. Pewnie o tym później więcej powiedzą. Poglądy, jeśli chodzi o kwestie prawne w tej materii, są różne, równy dostęp do pomocy publicznej. Można by długo jeszcze dyskutować, ale to też jest wyraz woli osiągnięcia kompromisu, jakiegoś konsensusu we wspólnej pracy i też za to mogę przy okazji i za zrozumienie jakie to wywołuje emocje, przedstawicielom organizacji otoczenia biznesu podziękować. Myślę, że później o tym więcej powiedzą sami. Pani Radna Kulczycka pytała o wybór operatora: dlaczego w taki sposób, w takim trybie i tych operatorów? Może zacznę od takiego ogólnego spostrzeżenia, iż uważam i takie rekomendacje też przedstawiałem Zarządowi Województwa, że w takiej sytuacji z jaką mieliśmy i wciąż mamy do czynienia, w sytuacji kryzysowej, w sytuacji pandemii, ogromnego kryzysu należy podejmować decyzje, więc uważam, że wtedy trzeba działać, nie szukać nowych rozwiązań i dywagować, tylko podejmować decyzje. I podjęliśmy decyzję o podjęciu współpracy z tymi, co do których sprawności, kompetencji, doświadczenia i możliwości podłożenia takiego zadania mieliśmy przekonanie, że się to sprawdzi. W innych województwach rzeczywiście bywały to inne instytucje, ale to raczej z tego powodu, że w tych innych regionach była pewnego rodzaju tradycja podejmowania wspólnych działań z różnego rodzaju innymi operatorami: agencjami, różnymi przybudówkami w uproszczeniu mówiąc, urzędów marszałkowskich. My tego typu współpracę od dłuższego już czasu, od lat tak naprawdę, utrzymujemy i kontynuujemy z samorządem gospodarczym. Uważam to rozwiązanie za absolutnie nie gorsze od wszelkich innych i dlatego chcąc kierować się sprawnością, efektywnością działania i podejmować decyzje, zdecydowaliśmy

się na powierzenie tej odpowiedzialnej roli samorządom gospodarczym. To też po części odpowiedź na pytanie Pana Radnego Kościka, kiedy używam liczby mnogiej, co przez to rozumiem? De facto organem zarządzającym w województwie jest Zarząd Województwa i jeśli mówię: podjęliśmy, zdecydowaliśmy, były to decyzje, które wymagają decyzji, uchwały Zarządu Województwa, choć oczywiście nie chcę w ten sposób powiedzieć, że w sposób mniejszy, jak pozostali Członkowie Zarządu czują się odpowiedzialny za wszystkie te działania jako, że z racji przypisanych mi kompetencji nadzoruję Departament Funduszy Regionalnych, który był jakby w pierwszej kolejności liderem przy organizowaniu, komponowaniu całej tej formy pomocy. Kolejny wątek poruszony przez Panią Radną Kulczycką dotyczył pochodzenia środków przeznaczonych na te działania. Pierwsze 30 mln pochodziły z obszarów dla przedsiębiorców, czyli z tej przysłowiowej tzw. „jedynki”. Jeśliby doszło do podjęcia pozytywnej decyzji Ministerstwa Funduszy to z tych wnioskowanych 20 mln kolejne 8 również pochodzić będzie z „jedynki”. Pozostałe to różnego rodzaju takie wyszukane rezerwy, które w naszej ocenie spowodują najmniejsze perturbacje w realizacji wcześniej zamierzonych planów i projektów. Pani Radna pytała również, dlaczego zrezygnowano z unieważnienia i dlaczego doszło do zmiany pierwszych przypuszczeń co do sposobu i drogi w jaką trzeba będzie się udać szukając jakiś rozwiązań i wyjścia z tej sytuacji. Też pytała o to Pani Radna Mrozek, więc będzie to poniekąd odpowiedź na oba Pań pytania. Rzeczywiście było tak, że kiedy trwała sesja miesiąc temu, trwał również ten nabór i w trakcie sesji dostaliśmy informację o tym, że stało się, jak się stało, czyli, że szybko został ten nabór zamknięty. Poznaliśmy pierwsze fakty i w kolejnych godzinach, ale też dniach, gromadziliśmy kolejne ustalenia. One nie były wszystkie kompletne od razu. Rzeczywiście została przeprowadzona, z dzisiejszego punktu widzenia można już tylko powiedzieć, że wstępna kontrola w wyniku decyzji rekomendacji Zarządu Województwa dotycząca ustaleń samego przebiegu tego naboru. I ta pierwsza kontrola, zapoznanie się wówczas z będącymi możliwymi do ustalenia faktami pokazała, że nie widać jakiś oczywistych nieprawidłowości. Proces został przeprowadzony technicznie sprawnie, nie można było wskazać miejsca, w którym doszło do jakiś uchybień, nieprawidłowości, być może czegoś co można by nazwać jeszcze poważniejszymi słowami. Tak się nie stało. Niemniej jednak, ten duży poziom napięcia emocjonalnego wśród przedsiębiorców, opinii publicznej, też mediów, radnych kazał nam przypuszczać wówczas, że być może trzeba będzie unieważnić, ze wszystkimi tego konsekwencjami to postępowanie i wówczas wydawało się to bardzo prawdopodobne, choć nie była to decyzja, ale z całą pewnością nie należało i nie można było podjąć takiej decyzji bez poważnej, partnerskiej rozmowy z organizacjami otoczenia biznesu, z samorządami gospodarczymi. Nie można było tego zadekretować, bo uważam, że tego typu rzeczy się nie robi, bo byłoby to niepoważne i myślę, że mogłoby spowodować dalece większe szkody niż ten okres

wspólnego dochodzenia do jakiegoś kompromisu, o którym pewnie też więcej sami zainteresowani za chwilę zechcą powiedzieć. Więc uważam, że z dzisiejszego punktu widzenia Zarząd wraz z samorządem gospodarczym podjął najlepszą z możliwych decyzji, pozwalającą – i tu będzie w części odpowiedź na kolejne elementy pytań Pani Radnej Kulczyckiej – decyzję o tym, by uruchomić dodatkowy nabór, który oznacza, że kolejność wcześniej złożonych wniosków nie ma kluczowego znaczenia dla ich ostatecznej oceny za wyjątkiem sytuacji, kiedy na końcu okaże się, że mają równą liczbę punktów i taką samą ocenę i trzeba będzie, nie w oparciu o rzut monetą, ale o coś rozstrzygnąć ostatecznie i wtedy ten kto złożył pierwszą ofertę będzie miał ten handicap. Ale to jest ogólnie przyjęta metoda działania, powszechna w podobnych sytuacjach. Pytała Pani dlaczego 8 godzin? To tak naprawdę prawie 6 dni, nie 8 godzin. Pięć dni wcześniej operatorzy poinformują o tym, że będzie ten konkurs, kiedy się zacznie nabór, na jakich zasadach, w oparciu o jak wypełnione, złożone dokumenty, więc tak naprawdę jest to prawie 6 dni. Nie wydaje mi się, by potrzeba było więcej czasu. Tak wspólnie uznaliśmy i będę trzymał się tych ustaleń, uważając je za słuszne. Był jeszcze wątek, Pani też pytała o to, jak to z tymi organizacjami pracodawców, to też odpowiadając na wątpliwość Pana Maciuszonka o tym wspomniałem, czy to będzie tak, że w pierwszym mogli, a drugim nie będą mogli? Myślę, że sami przedsiębiorcy o tym powiedzą, o tym faktycznym ustaleniu, jak to nazwałem, że w skrócie wyprzedzę, nie będą w ogóle brali udziału w tym postępowaniu. Myślę, że to potwierdzą, za chwilę pewnie Państwo o tym usłyszycie. Pan Radny Kościk pytał również o powód, wybór tych operatorów i dlaczego nie robiliśmy tego sami, to znaczy urzędnicy, Urząd Marszałkowski? W pierwszej kolejności podkreślę kwestię tego, że nie moglibyśmy zastosować takich uproszczonych procedur, jak możliwe by to było w sytuacji zastosowania mechanizmu regrantingu, z powodów wynikających z różnego rodzaju przepisów, które jeśli chcielibyście Państwo poznać, oczywiście możemy je Państwu udostępnić, ale proszę to przyjąć jako fakt, co do którego jestem absolutnie przekonany i tak rzeczywiście jest. A oprócz tego proszę wróćmy do tych argumentów, które przywołałem przed chwilą, czyli absolutnego przekonania o tym, że powinniśmy skorzystać ze sprawdzonych rozwiązań, ze współpracy, która się udawała w przeszłości z organizacjami, które dawały sobie radę, czy to z bonami na innowacje, czy z innymi formami realizowanych wspólnie projektów. W czasie podejmowania decyzji uważam, że podjęliśmy najlepszą z możliwych decyzji, wybraliśmy tych, którzy dawali nam największą szansę i gwarancję prawidłowej realizacji tego działania. Pan Radny Kościk pytał o ten element związany z merytoryczną oceną w kontekście czynnika społecznego. Być może nie powiedziałem o tym dość precyzyjnie, konieczność utrzymania istniejących miejsc pracy przez przedsiębiorców składających aplikację w tym postępowaniu to jeden z kluczowych elementów podlegających ocenie i badaniu później, jeśli chodzi o trwałość tego projektu. Czyli ci,

którzy zadeklarują, że utrzymają tych przedsiębiorców, gdyby tego nie zrobili, będą musieli liczyć się z proporcjonalnym zwrotem udzielonej im pomocy. Czyli to jest bardzo istotny element w całym tym postępowaniu, oprócz możliwości wykorzystania połowy tych środków na potrzeby płynnościowe i obrotowe, jak również części punktowanej na inwestycje, bo nie ma obowiązku przekazywania pozostałych 50% na inwestycje i jest to jednak działanie i zachowanie, które będzie podlegało dodatkowej ocenie zwiększając w ten sposób szansę przedsiębiorcy na uzyskanie wsparcia. Ale raz jeszcze powtórzę wcześniej przywołany argument: uznaliśmy, że musimy myśleć o przyszłości, o rozwoju tych przedsiębiorców. Kryzys minie, a one powinny funkcjonować, trwać, przynosić wartość dodaną, przynosić podatki, zatrudniać pracowników. Pani Radna Hatka w pewnym momencie stwierdziła, że to postępowanie i te procedury konieczne do zrealizowania przez przedsiębiorców wymagały sporych, tak zrozumiałem, zasobów, kompetencji, możliwości działania, jak gdyby takiego zaplecza organizacyjno-finansowego przez przedsiębiorców. Zapewniam Państwa, że nie. Nie wiem, czy wszyscy Państwo widzieliście te wnioski? Jeśli ktoś nie miał czasu, to serdecznie zachęcam. One są bardzo proste w swojej formie i treści i według posiadanej przeze mnie wiedzy ogromna część złożonych wniosków – pewnie o tym również powiedzą przedsiębiorcy – to osoby samozatrudnione, małe, jednoosobowe firmy, które pokazały, że można to zrobić. To jest chyba zdecydowana większość tych wniosków. Zakładam również, że organizatorzy o tym powiedzą. Pani Helena Hatka powiedziała, że miał miejsce pewnego rodzaju chaos formalny i zmiany decyzji. Wydaje mi się jednak i chcę tutaj stanowczo powiedzieć, że w mojej opinii zachowanie Zarządu i formułowane komunikaty były odpowiedzialne, wyważone i bardzo czytelne, jeżeli chodzi o ich treść, na bieżąco przekazywały stan prowadzonych rozmów, negocjacji i ostatecznych uzgodnień. Nie wydaje mi się, by był powód i takie miejsce i komunikat i treść jakiegось oficjalnego stanowiska, które wzbudzałoby wątpliwości, jakieś problemy w jego interpretacji. Mam nadzieję, że tak nie było. Wierzę, że mam rację. Pani Radna Mrozek mówiła o tym, że już właśnie w trakcie tej sesji 1 lipca były sygnały, wspominałem o tym, odniosłem się do tego. Zapytała Pani również czy to nie jest tak, że to nie na sesji nadzwyczajnej powinno się tego typu informacji udzielać? Jeśli jest taka sesja oczywiście też. Proszę zwrócić uwagę, że staraliśmy się bardzo szeroko i na bieżąco informować o wszystkich tych działaniach związanych z tym okresem po pierwszym naborze. Zarząd w różnej formie w postaci komunikatów na stronie internetowej, w postaci konferencji prasowych przekazywał swoje stanowisko, jak również ostateczne, uzgodnione z przedsiębiorcami, z samorządem gospodarczym uzgodnienia, które mają postać podpisanego porozumienia. Na koniec Pani Radna Synowiec pytała, czy dochodziło do jakichś interakcji, jak rozumiem z radnymi, różnych form kooperacji, współpracy, bo tak chciałbym na to patrzeć? Owszem, odbieraliśmy to jako działanie pozytywne, tak samo zainteresowanie, jak i bezpośredni

osobisty udział, bo była to też dla nas wszystkich okazja do tego, jeśli by pojawiły się jakieś uwagi pochodzące bądź od samych radnych lub też ich otoczenia, przedsiębiorców, z którymi się spotykali, by tego typu propozycje, sugestie jakichś innych, nowych rozwiązań nam przekazali po to, żeby je wspólnie przeanalizować i jeśli byłaby taka możliwość i zasadność w podejmowanych działaniach uwzględnić. Rzeczywiście jedną ze spektakularnych form konsultacji było spotkanie przedsiębiorców w Nowej Soli, w którym, o ile wiem, brało udział kilkudziesięciu przedsiębiorców, w tym także radna. Wymieniliśmy nawet później po tym spotkaniu opinie i poglądy. Odebrałem je, jeśli chodzi o reakcję Pani Radnej, niezwykle pozytywnie. Gdyby była na sali miałbym nadzieję, że potwierdzi podobne odczucia. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na większość Państwa wątpliwości i pytań. Raz jeszcze uprzejmie proszę Panią Przewodniczącą o poddanie pod rozwagę czy nie można by dopuścić teraz do głosu tak Pani Marszałek, jak i samorządów gospodarczych. Wtedy, przypuszczam, dużo rzeczy się wyjaśni i nie będzie takiej potrzeby formułowania szeregu pytań i wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: A ja tylko Panie Marszałku powiem, że oczywiście gdyby Pan uważnie czytał program dzisiejszego spotkania to dostrzegłby tam, że również te osoby będą zabierały głos. Jeszcze Pan Kazimierz Łatwiński.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Chciałem Państwa zapytać, Państwa Członków Zarządu, czy znają takie dane dotyczące liczb, dotyczące „tarczy antykryzysowej” ale dla województwa lubuskiego? Otóż w województwie lubuskim zostało złożonych i rozpatrzonych 71 964 wniosków o świadczenie postojowe dla prowadzących działalność gospodarczą, złożono 55 401 wniosków o zwolnienie ze składek, złożono 37 840 wniosków o dodatkowy zasiłek z tytułu opieki nad dzieckiem do lat 8. Jeżeli chodzi o procent realizacji tych wniosków: powiatowe urzędy pracy zrealizowały 99% wniosków, powiatowe urzędy pracy zrealizowały 100% wniosków, powiatowe urzędy pracy wniosków o dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności w przypadku przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną niezatrudniającego pracowników – 92% wniosków, ZUS Gorzów zrealizował 99% wniosków, ZUS Zielona Góra – 99%, itd. na łączną kwotę przyznano już przedsiębiorstwom na Ziemi Lubuskiej na 1 190 413 000 zł. Też ważne jest, że te pieniądze trafiły do 8 453 przedsiębiorstw zatrudniających 65 146 pracowników na Ziemi Lubuskiej. Podaję te liczby i pytam Państwa z Zarządu Województwa czy Państwo te liczby znacie, bo tutaj padało, że Państwo się mierzyli z rzeczą wcześniej niespotykaną, która była Państwu materią nieznaną. Ale ja chciałem również w imieniu Pana Wojewody Dajczaka podziękować takim instytucjom jak ZUS, jak powiatowe urzędy pracy za to, że wykonały

tytaniczną pracę i do firm i pośrednio dla pracowników przedsiębiorstw lubuskich trafiło 1 mld 200 mln zł. Chciałbym żebyśmy dzisiaj, rozmawiając o tych problemach, widzieli je we właściwych proporcjach. Dlatego, że Państwo realizujecie program jeszcze będąc w połowie drogi dopiero na wartość 30 mln zł, a instytucje państwowe, które tak często i chętnie Państwo atakujecie zrealizowały pomoc na 1 mld 200 mln zł. Moment startowy był identyczny ten sam – początek pandemii, często w oparciu o te same przepisy, więc tutaj też jest taki apel do Państwa, bo Państwo często mówicie: idźmy w stronę landową, często ma to wymiar wspólnych apeli niektórych samorządów województw i ich władz, żeby Państwo z Zarządu Województwa wzorowali się na państwie polskim i na działaniach, które w tym samym czasie zostały przeprowadzone i żeby Państwo w końcu uporali się z tym problemem, którego jakby w mojej ocenie, pewnym źródłem było takie założenie, że wprowadzamy bardzo liberalne zasady, puszczaamy komunikat do wszystkich, że każdy może wystartować i dostać pieniądze, szybko. Okazuje się, że znikomy procent przedsiębiorców, którzy chcieli aplikować o te środki przy tak liberalnych zasadach, w ogóle nie miało na to szans. Po 10 minutach już okazało się, że nikt nie miał szans na to, bo Państwo i to już trochę Pani Helena Hatka o tym powiedziała, Pani Radna, Państwo chcieli tutaj pokazać, że wielką pomoc województwo świadczy, nie widząc tych proporcji i tego, że mami się tych przedsiębiorców, bo Państwo musieli to wiedzieć, że znikoma ilość chętnych, przy tak liberalnych zasadach, może otrzymać takie środki. I tutaj zabrakło takiego rzetelnego przedstawienia tych kryteriów. Proszę Państwa, niestety 30 mln wobec tego 1 mld 200 mln jest to tak mała kwota, że robimy ostre kryteria, ale kierujemy tę pomoc do tych, których ona uratuje, tych najbardziej dotkniętych, a nie do wszystkich, że niektórzy może mogli nawet sobie na konto te pieniądze położyć, bo ja pracowałem w przedsiębiorstwach i wiem, że np. spadek obrotów o 25% często występuje w firmach bez żadnych kryzysów. Natomiast byli tacy, którym obroty spadły o 80% i być może takich trzeba było wyławiać. Spadły ze względu nie na jakąś ogólną sezonowość, tylko ze względu właśnie na koronawirusa. I jeszcze mówiąc o kryzysach, chciałem powiedzieć o jednej rzeczy, o kryzysie z 2008 roku, żeby docenić to co się stało, jeżeli chodzi o działania państwa polskiego obecnie. Czy ktoś pamiętał o jakiejś pomocy Zarządu Województwa w 2008 roku, czy państwa polskiego, kiedy też był bardzo poważny kryzys finansowy? Ja nie pamiętam o takiej pomocy, natomiast w tej chwili, w tak krótkim czasie, przy tych samych przepisach wpłynął 1 mld 200 mln zł i bardzo proszę, żeby wzorować się na tym. Jeszcze odnosząc się do wypowiedzi Pani Radnej Synowiec, którą oczywiście szanuję: owszem złożyła Pani pytania, bardzo dobrze, tylko kto o nich wiedział i kto znał te odpowiedzi? Oprócz tego, że Pani zaspokoila swoją ciekawość to dzisiaj na tej sesji mamy i będziemy mieli wreszcie rzetelną informację na ten temat i jakąś transparentność, bo jest inna siła zapytania radnego, a jest inna siła wypowiedzenia tego w postaci sesji nadzwyczajnej i tutaj zabrakło

Pani podpisu Pani Radna, nie było Pani podpisu pod wnioskiem o sesję nadzwyczajną, a jak głosowaliśmy porządek obrad to prawdopodobnie się Pani wstrzymała.

Prezentacja nt. Tarczy antykryzysowej w Lubuskim stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Pani Przewodnicząca, proszę o to żeby przerwać. To są pytania do mnie? Bo ja z chęcią na nie odpowiem: bo nikt się do mnie nie zwrócił z takim wnioskiem. Owszem, nie podpisałabym takiego wniosku.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Grzecznie słuchałem Pani wypowiedzi i Pani wycieczek pod adresem Radnych i dlatego proszę, żeby mi nie przerywać.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję Panu Kazimierzowi.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Dziękuję bardzo. To co chciałem wyrazić, powiedziałem. Do Pani Radnej Synowiec: proszę się nie gniewać, ale proszę też unikać takich zaczepek, tak? Dlatego, że zabrakło Pani podpisu pod uchwałą...

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Panie Kazimierzu, bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo. Nie udzieliłam Pani głosu, Pani Radna. Zgłaszał się Pan Marszałek Marcin Jabłoński, bardzo proszę.

Członek Zarządu Województwa Lubuskiego Marcin Artur Jabłoński: Dziękuję bardzo, rozumiem że jesteśmy w trakcie dyskusji związanej z moją wypowiedzią. Pan Radny Łatwiński zadał pytanie czy znamy kwotę jaka została przekazana przedsiębiorcom w ramach środków rządowych? Ja ją nawet wymieniłem, powiedziałem, że jest to kwota blisko 1 mld 200 mln zł, opisałem nawet pewne okoliczności, podkreślając że nie jest to żadna pretensja, bo po prostu ze względów ustrojowych pomocą dla przedsiębiorców zajmuje się w Polsce, jak w większości europejskich cywilizowanych państw, właśnie rząd. Natomiast, jeśli chodzi o zastosowane u nas procedury i mechanizmy, chciałbym abyśmy mogli postąpić jak miało to miejsce w wypadku „tarczy antykryzysowej” i np. wynająć systemy bankowe, bo tak to najczęściej wyglądało, jeżeli chodzi o wnioski składane przez przedsiębiorców, w których to systemach wystarczyło podać dane teleadresowe, liczbę zatrudnionych osób, NIP, Regon

i dwie wartości, 2 parametry. W okresie kryzysu i rok wcześniej wystarczyło nacisnąć enter, system zasysając dane z różnego rodzaju narodowych systemów sam obliczał jakie wsparcie przedsiębiorca dostanie. My takich możliwości nie mamy. Musimy to robić w postaci projektu, choć łatwiejszego, bo tego regrantingowego jako, że wpisaliśmy w procedury elementy podlegające ocenie: merytoryczne jak środki na inwestycję, wysokość strat, utrzymanie miejsc pracy, etc. zmuszeni jesteśmy zbudować cały aparat, który temu podola, zastosować zasadę trwałości projektu i niestety sami nie mamy możliwości uproszczenia tego tak dalece jak miało to miejsce w wypadku „tarczy antykryzysowej”. Ale to znowu, żeby nie wychodzić poza kontekst – nie jest to żadna ocena, pretensja, po prostu to są obiektywne różnice. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo.

Punkt 4.

Rekomendacje Zarządu Województwa Lubuskiego dotyczące realizacji projektu.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Tutaj proszę o zabranie głosu Panią Elżbietę Annę Polak – Marszałka Województwa Lubuskiego. A Panów zgromadzonych wokół bufetu bardzo proszę o spokój.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Pani Przewodnicząca, Dostojni Radni, Drodzy Goście. Proszę Państwa, bardzo dużo zostało już powiedziane, również na temat rekomendacji, więc pozwólcie, że nie będę powtarzać tych samych informacji Zarządu Województwa. Ponieważ sporo jest nieporozumienia w związku z komunikacją, informacją na temat procedowania, chciałam Państwa poinformować, że Zarząd Województwa zapoznał się bardzo szczegółowo właśnie z taką informacją jak dzisiaj złożył Marcin Jabłoński na temat przygotowania tego projektu oraz wyników kontroli w dniu 21 lipca. 22 lipca i 24 i 28 to są posiedzenia Zarządu poświęcone temu projektowi. Bardzo szczegółowo analizowaliśmy nie tylko w gronie Członków Zarządu, ale również spotykaliśmy się z przedstawicielami operatorów, zarówno organizacji zielonogórskiej Pracodawców Ziemi Lubuskiej jak i Zachodniej Izby Handlowo-Przemysłowej w „garniturze decyzyjnym”, że się tak wyrażę, czyli osoby, które również ponoszą odpowiedzialność i gwarantowały merytoryczny przebieg prowadzonych rozmów. Na każdym etapie naszych rozmów, widząc jak bardzo opinia publiczna zajmuje się tym tematem, wydawaliśmy specjalne oświadczenia i komunikaty, które zamieszczaliśmy na naszej stronie lubuskie.pl oraz przesyłaliśmy w newsletterze do wszystkich radnych, więc trochę tak ze zdziwieniem przyjmuję,

że było za mało informacji, ponieważ to, że media o tym pisały, nie możemy czerpać tak naprawdę wprost z informacji medialnych, bo jednak kreują media swoją politykę. Ale to co jest na naszej stronie to są wyważone komunikaty, jak również to co jest w newsletterze – za to ponoszę odpowiedzialność. Proszę Państwa, faktycznie pierwsza rekomendacja była dosyć ostra, dotyczyła unieważnienia konkursu na podstawie posiadanej wiedzy – wszystkie wątki zostały tu już przedstawione, nie będę ich powtarzać – ale też przejęcia tego ciężaru i odpowiedzialności przez Urząd Marszałkowski w trybie porozumienia tak, żeby polubownie ten problem rozstrzygnąć i przejąć dalsze procedowanie, ponieważ uważaliśmy i uważamy, że chociaż jest to mikroskopijna pomoc w stosunku do tej dużej państwowej w ramach tarcz, to jednak ona nie jest tak dokładnie celowana, ponieważ nie jest to dotacja na środki obrotowe wyłącznie, ale to jest ten mix również na część inwestycyjną, która daje również możliwość zmiany branży, bo w rozmowach, które moi pracownicy prowadzili ze środowiskiem gospodarczym taka pomoc była oczekiwana. Natomiast ta pomoc państwowa to była wprost na środki obrotowe, na utrzymanie płynności, nie tylko na inwestycyjne. Ja Państwa pragnę zapewnić, że mamy bardzo dobrze przygotowany cały aparat urzędniczy i również Zarząd Województwa nie jest debutantem w roli operatora czy instytucji zarządzającej, ponieważ w podobnym składzie, a ja dokładnie od 2008 roku zajmuję się wdrażaniem regionalnych programów, bo to jest 3 edycja, także w pełni wiem jaka to jest odpowiedzialność i jakie są też kompetencje instytucji zarządzającej. Tylko w tej perspektywie dysponujemy kwotą 906 mln euro, więc tak odpowiadając radnym, wiemy jaki to jest ciężar odpowiedzialności, ale też jaka jest możliwość oddziaływania na rozwój naszego regionu i kreowanie polityki regionalnej. Stąd też co do bonów przyłożyliśmy się naprawdę bardzo sumiennie. Była bardzo szeroko prowadzona konsultacja oraz kampania informacyjna jakiego typu ta pomoc może być udzielona. Dlaczego zmieniliśmy zdanie, bo takie były też pytania? Odeszliśmy od unieważnienia konkursu, bo rozmawialiśmy z operatorem. Te wszystkie pytania, które Państwo dzisiaj zadaliście do mnie też trafiały w międzyczasie, między posiedzeniami Zarządu, i od Państwa, od dziennikarzy, od mieszkańców i od przedsiębiorców. One się dokładnie nakładają, pokrywają. To takie same wątpliwości, zastrzeżenia, też uwagi, które sobie spisałam, spojrzałam i widzę, że generalnie się pokrywają. Takie też zadawałam pytania do operatorów w trakcie, którzy już bezpośrednio na pierwszej linii frontu prowadzili ten nabór. To nie jest to rozwiązanie, które ostatecznie przyjęliśmy odchodząc od unieważnienia, a przyjmując rozwiązanie związane ze wznowieniem konkursu i ogłoszeniem drugiego naboru. Autorzy siedzą tutaj plus Zarząd Województwa. W rozmowie szczerzej, uczciwiej, takiej rzetelnej do bólu, żeby ten problem rozwiązać pozytywnie, żeby jak najmniej było niezadowolonych, co Państwo też podkreślacie, razem wspólnie wynegocjowaliśmy. Na początku była to trudna rozmowa, były emocje, pewność swoich racji, ale krok

po kroku udało się wypracować takie rozwiązanie, które ogłosiliśmy w ostatnim oświadczeniu 28 lipca. I chociaż te generalne zasady, fundamenty tego rozstrzygnięcia wypracowaliśmy wspólnie już 24 lipca, to daliśmy sobie jeszcze trochę czasu. Ja już ten komunikat zamieściłam i na naszej stronie i w mediach społecznościowych, żeby też poczekać na reakcję. I nie miałam ani jednego komentarza i ani jednego pytania od tego dnia, a wręcz przeciwnie, wszyscy z ulgą przyjęli, że jest rozwiązanie, tak jak wcześniej była burza, potężna burza medialna. Dlatego 28 lipca Zarząd Województwa podjął decyzję, taką właśnie jaką wypracowaliśmy, a mianowicie największe były uwagi co do braku dostępności. Dlatego postanowiliśmy wydłużyć ten drugi nabór na 8 godzin. Dlaczego na 8 godzin, a nie na 2 dni? Dlatego, że w ciągu dwóch dni byłoby o kilka tysięcy więcej wniosków. Ale jest to już jasny komunikat: 8 godzin, a nie ogranicza nam alokacja, bo w tym regulaminie był taki komunikat, że nabór będzie trwał 30 dni i oczywiście zapis był w regulaminie, że będzie nabór zamknięty po wyczerpaniu alokacji. Może tego wszyscy nie doczytali, byli przekonani, że będzie trwał 30 dni. Trzeba uderzyć się w piersi, ale operatorzy zastrzegli sobie możliwość również zmiany regulaminu na każdym etapie. Więc też odpowiadam od razu na pytanie, że zmieniamy zasady w trakcie gry. Tak jest to możliwe. Ale wspólnie ustaliliśmy, że nie będziemy zmieniać kryteriów formalnych i merytorycznych, żeby nie namieszać całkowicie, ale poprawić dostępność, czyli jasny komunikat: drugi nabór, 8 godzin, od godziny 8 do 16, żeby nie było żadnych wątpliwości. Również podjęliśmy wspólnie taką decyzję, że nikt z Członków Zarządu nie będzie składał wniosków, co są różne opinie prawne. Nasza kancelaria prawna, która nas obsługuje twierdzi, że nie było potrzeby zapisywać to w regulaminie, ponieważ ustawa wdrożeniowa wyraźnie mówi, co do oceny projektów, kogo się wyłącza, jak również Kodeks postępowania administracyjnego też przecież wyraźnie mówi, że ja też nie mogę wydawać decyzji w swojej sprawie, podobnie jest w każdym innym postępowaniu. Poza tym przyjęliśmy wznowienie tego konkursu z podaniem konkretnych zasad, co można poprawiać we wniosku, bo tu mieliśmy takie wątpliwości i operatorzy przyznali nam rację, że niestety pojawiły się wnioski z pustymi, niewypełnionymi polami i nie było to dosyć jasno sprecyzowane w regulaminie, co można tak naprawdę poprawiać. Ustaliliśmy jednoznacznie, żeby nie było żadnych wątpliwości, nie ma poprawek w polach merytorycznych, tylko w tej części formalnej, to co już Marcin Jabłoński powiedział: NIP, Pesel, nazwisko do kontaktu, to co właściwie jest kryterium formalnym i taka jednorazowa poprawka została dopuszczona. I praktycznie to jest wszystko. Mogę powiedzieć: więcej grzechów nie pamiętam. Proszę Państwa, oczywiście pytania były dotyczące alokacji, że to jest za mało środków, dlatego Zarząd Województwa podjął decyzję o przekierowaniu 20 mln z różnych działań, gdzie mamy oszczędności. To jest przecież już koniec tej perspektywy. Wystąpiliśmy z takim wnioskiem do Minister Funduszy oraz do Komisji Europejskiej, czekamy na decyzję. Chcemy, żeby większa pomoc była skierowana

na wsparcie przedsiębiorców. Ja też chcę Państwu powiedzieć, że to rozstrzygnięcie, razem uzgodniliśmy, rzetelnie, wspólnie jest wypracowane, ale również konsultowane z Komisją Europejską. Każdy region ma swojego opiekuna. Ja też konsultowałam wcześniej niż będzie za późno co poprawić i jak poprawić i zarówno to rozwiązanie dotyczące przejścia konkursu przez Urząd Marszałkowski, jak i unieważnienia, jak i wznowienia postępowania i ogłoszenie drugiego naboru jest jak najbardziej akceptowalne, ma podstawę prawną w ustawie wdrożeniowej. To instytucja zarządzająca bierze na siebie odpowiedzialność, odpowiada za procedowanie w tej sprawie i mogła podjąć takie rozwiązania. Dziękuję bardzo, proszę o pytania.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zgłoszenia. Pan Waław Maciuszonek.

Radny Województwa Lubuskiego Waław Jan Maciuszonek: Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni, chciałem spytać Panią Marszałek czy nie uważa, że cały ten projekt to jest jedna, wielka porażka. Tak to jest w biznesie, że przynajmniej w tym roku w miesiącu: marzec, kwiecień, maj, wielu przedsiębiorcom zajała praktycznie śmierć w oczy. A my się bawimy. Pan Marszałek mówi, że to krótko, niecałe pół roku, a samym przedsiębiorcom dajemy 2 dni do rejestracji, albo 5 dni ewentualnie na tych stronach nieedytowalnych. Prosty wniosek, a z tego, co wiem do końca były zmiany robione. To prosty czy nie prosty? Czy to było rzeczywiście szybko? Pani Marszałek tutaj mówi o tym rozwiązaniu, które zostało wypracowane. Pani Marszałek, w ostatnich dniach czerwca byłem w biurze OPZL-u w Żarach i Pani mnie poinformowała w ten sposób, że co prawda nie na 100%, ale może będzie taka propozycja, że jeżeli będzie tych 300 czy ileś wniosków, co ma być, będzie jeszcze 3 dni na złożenie. Gdyby to zaakceptować, nie trzeba by wielkich posiedzeń Zarządu, awantury, tylko na jedno by wyszło. Dla mnie to nie ma już żadnego znaczenia czy to będzie 1 dzień, czy 2 dni, bo wszyscy złożą. Z tym, że doprowadziliście do sytuacji takiej, że przedsiębiorca zamiast walczyć z kryzysem o swoją firmę, to musi siedzieć, pilnować komputera kiedy nacisnąć enter. Po co ogłaszać konkurs, że możemy składać tak jak w przypadku Gorzowa, Zachodniej Izby, 2 miesiące, kiedy konkurs trwa 9 minut? Przecież to jest jakaś kpina. Dodatkowo, moim zdaniem, właśnie nie wiem przez czyje decyzje, bo tutaj żeby wszyscy byli zadowoleni. Jak mogą być wszyscy zadowoleni? Naprawdę, łącznie ze mną, było mnóstwo ludzi niezadowolonych, że nie mogli złożyć. Po ukazaniu się rekomendacji wściekli się ci, co złożyli, czyli wszyscy są niezadowoleni na dzień dzisiejszy i jestem o tym na 100% przekonany, że celu, który miał spełnić ten projekt, nie spełni. Może przy niektórych firmach, ale przy większości firm to już praktycznie jest za późno. Przecież to musi być szybko, szczególnie jeśli

jest to część inwestycyjna, bo jeżeli jest coś niezwykle ważnego, co poprawi konkurencyjność firmy, to powinno być szybko. Ja mam wielkie obawy, czy w ogóle zdążymy do tego 31 grudnia podpisać umowy, bo nie zniknie ten cały problem związany z tym, co będzie jeżeli tych wniosków będzie 10 tys.? Mam nadzieję, że tyle nie będzie. Nie zniknie, bo rozumiem, że wszyscy przez 2 dni zdążą. Czyli teraz dlaczego i czy to jest prawda Pani Marszałek, że ocena tych wniosków została wstrzymana? Z tego, co wiem to od miesiąca nic się nie dzieje. Normalnie Pani Marszałek, jeżeli tu powołać się na słowa Pana Marszałka Jabłońskiego, że: „niezwłocznie przystąpiliśmy do analizy sytuacji” to moim zdaniem to powinno zapaść 1 lipca. Przecież wszystko było wiadomo, że tych wniosków będzie dużo. Trzeba było być przygotowanym, wziąć wszystkich do kupy. I Pani Marszałek nie wierzę - to samo słowo kompromis o tej rzetelnej i uczciwej współpracy. Pani Marszałek, ja słyszałem o sądach, jeżeli unieważnienie projektu to podejrzewam, że tak to by się skończyło. To nie jest współpraca, Pani z wszystkimi chce walczyć. To nie jest współpraca. To jest cały czas walka nie wiem o co, żeby na kolanach dostać jakiś grant. To nie o to chodzi. Także ja dzisiaj jestem podwójnie zdenerwowany, czy zniesmaczony, bo chciałem złożyć wniosek, który nie dałem rady i z drugiej strony wstyd mi, będąc radnym, za działania Zarządu. Staram się być zawsze konkretny aż do bólu i tak staram się robić, nie mam jakiejś duszy artystycznej, ale dźwięczą mi cały czas od chyba dwóch tygodni słowa piosenki Wojciecha Młynarskiego: „co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie”. Tak nie można Pani Marszałek, Pani w kolejnym temacie podpala. Rekomendacja o unieważnieniu tego konkursu to było podpalenie, żeby później go gasić. Nie trzeba nic podpalać, nie trzeba nic gasić, tylko po prostu się i porozmawiać. Projekt oceniam: bardzo fajny, w ogóle nie czepiam się i nie bolą mnie te 1,5 mln czy ileś dla operatorów. Marszałek Jabłoński mówi co innego o tych wyłączeniach, Pani znowu co innego, że to jest jasne. To nie jest jasne, bo ja bym chciał wiedzieć, bo ci Członkowie Zarządu pracują społecznie 20 lat, to są organizacje, które mają swój wymiar w kraju, zarówno Izba jak i Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej są wzorowe w skali kraju. Dodatkowo, oprócz atmosfery wśród przedsiębiorców doszło jeszcze do tego, że mamy teraz konflikt, podważanie też roli tych organizacji, że nie umieją czegoś zrobić. Ja nie rozumiem. Po prostu żyjemy chyba w jakimś innym świecie, zamiast to zrobić w ciągu naprawdę krótkiego możliwego czasu. Wczoraj czytałem, tylko nie do końca jeszcze, Podkarpackie, że właśnie na środki obrotowe, co prawda mniejsze, ale dobrze by było żeby trafiły mniejsze środki dla wszystkich sprawiedliwie do tych, którzy tego najbardziej potrzebują. Dzisiaj w wielu wypadkach – nie mówię, żeby całkowicie odwoływać ten konkurs – ale trochę to będzie musztarda po obiedzie. Nie powinno też tak być. Pani Marszałek, ja na sesji zdalnej chyba w kwietniu prosiłem, żeby zwiększyć środki. Teraz dopiero, kiedy się zaczęło palić, żeby to zagasić, te środki niby się mają znaleźć. To nie jest zabawa. To jest cały czas jakaś walka

nie wiadomo o co, przecież w końcu wszyscy chyba pracujemy, czy powinniśmy przynajmniej pracować, dla tego województwa. Nie chcę się rozwodzić więcej, ale dla dobra Lubuszan to niektórzy niestety mówią tylko tak, aby mówić. Uważam, że to jest jeden wielki skandal ten projekt. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pan Łukasz Mejza.

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: Szanowna Pani Przewodnicząca, Pani Marszałek, wysłuchaliśmy oficjalnie przygotowanego przemówienia PR-owego, a teraz przejdźmy do rzeczywistości. Przysłuchuję się tej dyskusji, patrzę na ten cały bałagan, który powstał w związku z programem Lubuskie Bony Wsparcia. Patrzę jako samorządowiec i patrzę też jako przedsiębiorca. Jeden z moich idoli biznesowych Warren Buffett powiedział, mówiłem to dzisiaj już w radiu, że kryzys – a koronakryzys to potężny kryzys – jest niczym odpływ, pokazuje kto pływa bez majtek”. I ten też pokazał nagość i totalną bezradność Zarządu Województwa pod Pani Przewodnictwem, pokazał, że Wy kompletnie nie rozumiecie gospodarki. W sumie nie ma się co dziwić, bo przecież etatowy urzędnik – nie wiem czy przepracowała Pani jeden dzień w sektorze prywatnym, nie mówiąc już o prowadzeniu działalności – będzie rozumiał przedsiębiorców, będzie rozumiał gospodarkę, jej mechanizmy i podmioty, które tę gospodarkę tworzą. Dobrze by było, gdyby Pani Marszałek chociaż w połowie rozumiała gospodarkę tak, jak rozumie wydawanie publicznych pieniędzy np. na artykuły o sobie w „Wysokich Obcasach”, ale przecież najprzyjemniej żyje się na cudzy koszt. A gdyby Pani Marszałek rozumiała gospodarkę to nigdy nie zrobiłaby konkursu, który trwał 9 minut. I proszę nie przerzucać winy na operatorów, bo to jest Wasz konkurs, to Wy za niego w 100% ponosicie odpowiedzialność. A ja wie, skąd te 9 minut się wzięło. Myślę, że pozazdrościła Pani sąsiedniemu Dolnemu Śląskowi, bo tam Tom Cruise chce kręcić „Mission Impossible”, a te 9 minut miały spowodować, że w województwie lubuskim miałyby powstać kolejna część „Szybkich i wściekłych”.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Panie Radny, przepraszam, ja tylko chciałam powiedzieć, że dyskusja jest w punkcie 6. Teraz zadajemy pytania Pani Marszałek.

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: To poczekam do punktu 6 zatem, jeśli mogę Pani Przewodnicząca?

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Pytania proszę.

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: To dziękuję. Chcę się wypowiedzieć w punkcie 6.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Mamy zgłoszenia Pana Mirosława Marcinkiewicza. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Chciałbym kontynuować pytanie, które tutaj jeden z przedmówców zadał już: czy to jest porażka? Szanowni Państwo, parę miesięcy temu dotknęła nas pandemia, po prostu, bardzo poważna rzecz. Jestem radnym, obserwuję to od początku. Najpierw Zarząd przeznaczył 50 mln na zakup środków ochrony osobistej różnego rodzaju sprzętu, który ratuje nam życie i nie wiadomo jak bardzo jeszcze będzie nam potrzebny. Gdy wszystko się dalej rozwijało przygotował, chociaż nie musiał, zresztą tutaj już padała ta cyfra jaka jest pomoc rządowa – tak, duża ale okazuje się, że przydałaby się również pomoc samorządowa. Jeżeli takie kwoty zostały wyszukane i możliwe było zrobienie to powiem szczerze, że ja tu paru rzeczy nie rozumiem, nie rozumiem tych wypowiedzi. Wybrane zostały 2 organizacje pracodawców, największe: jedna na północy, jedna na południu. Przecież to są organizacje pracodawców, to właśnie biznesmeni, Kolego Mejza, wybierają władze tychże organizacji i im powierzono... Ja mogę tylko bić brawo i nic poza tym. Już konkretyzuję pytanie. Jasne warunki startu, nieskomplikowane, właśnie po to, żeby nie było problemu wielkiego, nawet w takiej sytuacji jaka zaistniała, bo się okazało, że tak, więcej jest chętnych niż możliwych środków. Zarząd podejmuje kolejne czynności. Ja przeczytałem dokładnie tę informację, która jest zamieszczona, którą przedstawiał Pan Marszałek Jabłoński, ona dla mnie jest jasna. I pytanie mam tylko jedno do Pani Marszałek: Pani Marszałek, może lepiej nic nie robić, to wtedy będzie spokój i nie będzie takich informacji jakie w tej chwili czytam, chociażby w mediach społecznościowych: skandal, brak słów, sodomia i gomora.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo, Panie Radny. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: A dlaczego Pani mi przerywa? Chciałbym, żeby Pani uzasadniła do protokołu.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: Do tej pory pytania Pan nie zadał.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Przepraszam bardzo, odbieram głos Panu Mirosławowi Marcinkiewiczowi.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Przepraszam bardzo, Kolega Łatwiński... Proszę, dlaczego Pani mi zabiera głos?

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Szanowni Państwo, 5 minut przerwy. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Mam do tego prawo, taki jest zapis w regulaminie.

Przerwa

Punkt 5.

Wystąpienia i stanowisko operatorów projektu – Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Zachodniej Izby Przemysłowo – Handlowej.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Bardzo proszę Pana Janusza Jasińskiego – Przewodniczącego Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej o zabranie głosu.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Przepraszam bardzo, chciałabym również udzielić odpowiedzi na te pytania, bo poprzednio też były zadawane pytania i odpowiedzi.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Widziałam, że Pan Janusz Jasiński zrobił sobie kawę, także proszę spokojnie sobie wypić, choć melisa może by się przydała w tej atmosferze. Pan Maciuszonek, Pan Mejza nie zadali żadnego pytania, natomiast Pan Marcinkiewicz zadał pytanie znamienne czy może nic nie robić? Zatem bardzo proszę o odpowiedź.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Jako pierwszy zadał pytania Pan Radny Maciuszonek, więc chciałabym Panu Radnemu odpowiedzieć. Uważam, że to nie jest porażka, jednak błędy zostały popełnione i należy umieć błędy również naprawiać, przyznać się do nich, dochodzić

do kompromisu i naprawiać, bo nie robi błędów ten, kto nie pracuje. Być może dlatego Pan Radny Marcinkiewicz zadał takie pytanie? Rozmawialiśmy przez tydzień na 3 spotkaniach, wynegocjowaliśmy propozycję rozwiązania. Uważam, że bardzo dobre jest to rozwiązanie, ponieważ również ci, którzy złożyli wnioski w pierwszym naborze, zachowują prawo do oceny, do przyznania dotacji. Być może to nie wybrzmiało tak odpowiednio w mojej wypowiedzi, ale również dajemy im szansę poprawienia, ponieważ jest drugi nabór, więc te osoby, które złożyły wnioski w pierwszym naborze, mogą je wycofać i złożyć w drugim, ale mogą również pozostawić do oceny te wnioski w takim zakresie, jak to zrobili w pierwszym naborze. Drugi nabór ogłaszamy dlatego, żeby poprawić się w zakresie dostępności i dać szansę wszystkim, którzy nie zdążyli z uwagi na to, że w bardzo krótkim czasie alokacja została wyczerpana i system już odmówił przyjęcia kolejnych wniosków. Uważam, że zdążymy podpisać umowy, ponieważ jesteśmy w półroczu w tej chwili. Zgodnie z zasadami do końca roku należy umowy podpisać, więc mamy jeszcze prawie pół roku. Uważam, że niektóre sformułowania na tej sali używane przez radnych – ja też jestem radną, 30 lat pracuję w samorządzie, a 40 lat pracuję w administracji publicznej – nie ciągną się za mną żadne afery ani pomówienia, ani wnioski, które by mogły mój autorytet w sferze publicznej obnażać, czy też poddawać jakiejś nieuzasadnionej krytyce. Chcę Państwu powiedzieć, że Komisja Europejska oceniła Zarząd Województwa za poprzedni okres wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego, za co nas rozliczają te instytucje, na 136% efektywności pod względem osiągniętych wskaźników, rezultatów, poziomu PKB i wszystkich innych, o których Państwa poinformuję, gdy będę składać informacje o stanie województwa na sesji 17 sierpnia, żeby nikomu już nie zabierać czasu. Co do wyłączenia Członków Zarządu mówimy jednym głosem, ale nie po raz pierwszy Pan Radny ma problem ze zrozumieniem. Natomiast to ustawa wdrożeniowa, wyraźnie powiedziała, wprowadza zasady prawne, a regulaminy precyzują te zasady w sposób bardzo szczegółowy. I o tym była mowa w regulaminie Zachodniej Izby Handlowo-Przemysłowej, natomiast w przypadku operatora zielonogórskiego w regulaminie zabrakło takiego zapisu, stąd też rekomendacja Zarządu do operatorów żeby jednoznacznie takie zapisy, zgodnie z ustawą wdrożeniową, z Kodeksem postępowania administracyjnego, żeby się znalazły. Nie podważam roli operatorów. Nie wiem gdzie Pan był, kogo słuchał, bo ja na tej sali gdy przedstawiłam procedowanie Zarządu Województwa wyraźnie wskazałam, że zmierzaliśmy do kompromisu, rozmawialiśmy szczerze, otwarcie, szukaliśmy rozwiązania i bierzemy do serca wszystkie uwagi i wnioski i chcemy ten problem wspólnie, razem rozwiązać. Dlatego rekomendujemy takie rozwiązanie, które wspólnie wypracowaliśmy. To nie jest autorskie rozwiązanie Elżbiety Polak, ale trzech instytucji: Zarządu Województwa i zarządów poważnych organizacji pracodawców przedsiębiorców lubuskich z dwudziestoletnią tradycją

w Województwie Lubuskim, którzy również są operatorami w innych naszych projektach i są wiarygodni, sprawdzeni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręziak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Janusz Jasiński – Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Dzień dobry, witam Państwa serdecznie. Powiem szczerze, że jestem zadowolony, że tu jestem. Wiem, że może to głupio wygląda, dzisiaj rano przyjechałem z Dźwirzyny, gdzie jestem z wnukami i żoną, ale myślę, że ten dzień, przynajmniej dla mnie, na pewno nie jest stracony. Cieszę się, że Państwo mnie zaprosiliście, dlatego że myślę, że największym problemem w naszym życiu jest niestety komunikacja. Wydawałoby się, że wszystko już mamy: mamy media, mamy internety, różnego rodzaju informatory, natomiast tych informacji jest tak dużo, że te najważniejsze czasami po prostu nie docierają. Myślę, że macie Państwo prawo do pełnej wiedzy, bo to Wy decydujecie o tych pieniądzach. Ja mogę powiedzieć w imieniu naszej organizacji, myślę, że mój Kolega – Dyrektor z Zachodniej Izby też się nie obrazi jak trochę będę mówił w ich imieniu, bo sądzę, że mamy dokładnie ten sam pogląd. Byliśmy naprawdę pozytywnie zaskoczeni jak pojawił się z propozycją Marszałek Jabłoński na to, że możemy wspólnie coś zrobić. To nasze nieszczęsne polskie PPP, czyli partnerstwo publiczno-prywatne, nie istnieje, a wiecie dlaczego nie istnieje? Właśnie z tego powodu, że my się nie znamy i nie rozumiemy i patrzymy na to samo i widzimy co innego. Wszyscy macie Państwo rację zadając pytania i wszyscy na pewno powinniście dostać wyczerpującą odpowiedź. Tylko pytanie gdzie znaleźć czas na to, żeby tę informację mieć czas przyswoić? Chciałbym powiedzieć, jako organizacja, że popełniliśmy coś takiego, jak „białą księgę” tego wszystkiego, co się działo, bo cała nasza historia zaczęła się 14 kwietnia, skończyliśmy 31 lipca. Ja ją mam, ale może nie będę jej pokazywał nawet. Mamy ją też do Państwa dyspozycji, jeżeli będziecie chcieli. Nie będziemy marnować papieru, więc nie ma sensu rozdawać. Kto będzie chciał, to mamy ją w pełni z zapisem każdej naszej rozmowy, każdego ustalenia, bo uważam, że taka transparentność powinna być. I teraz powiem tak, my wychodzimy z biznesu, my nie wychodzimy z polityki. Nasze decyzje mają być w timingu. Potem kto tak naprawdę ocenia, czy ktoś podjął dobrą decyzję czy złą z politycznego punktu widzenia? Nikt. Firma jest albo jej nie ma. Przedsiębiorcy to są dzisiaj zawodowcy. Nie traktujmy ich, że to jest grupa amatorów w wieku osiemdziesięciu kilku lat. My jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że musimy żeby przeżyć walczyć codziennie. Więc to, że ten konkurs został tak zorganizowany? Ja mogę powiedzieć w ten sposób: Państwo jesteście jako województwo gdzieś w środku tego,

co się dzieje w Polsce, w sensie takim: nie jesteśmy ani najgorsi, ani najlepsi. Może chciałoby się być najlepszym, ale na 16 województw w kilku województwach nawet nie ogłoszono konkursów. Te konkursy wyglądają inaczej. Zrobiliśmy taką tabelę, obdzwoniliśmy wszystkie związki regionalne, które mają dokładną informację, co się dzieje – 27 związków „Lewiatana”, czyli więcej niż województw – i mogę powiedzieć jedno: nie jesteśmy jako województwo w żadnym wypadku gdzieś outsiderem. Województwo wielkopolskie np. nie zaczęło w ogóle konkursu, dolnośląskie rozsypało się na pierwszym momencie. Nie chcę powiedzieć, że tłumaczę Pana Marszałka, Panią Marszałek, czy nas. Ja chcę powiedzieć jedno, że lepiej się w tym momencie tego zrobić nie dało. Zrobiliśmy najlepiej jak potrafimy. Okazało się, że organizacja pracodawców - i to chciałem powiedzieć, żebyśmy przestali operować skrótami myślowymi – przyjmowaliśmy wnioski 3,5 godziny, przyjęliśmy 450 wniosków. Kto mówi o 9 minutach? Nie upraszczajmy rzeczywistości. Druga kwestia: tak naprawdę chcieliśmy przyjąć wniosków więcej. Wystraszyliśmy się razem – bo to była sugestia ze strony urzędników z Urzędu Marszałkowskiego, ja to też zaakceptowałem i Zachodnia Izba – wystraszyliśmy się tego, co będzie jeżeli faktycznie tych wniosków nagle nam się zjawi na stole jakaś nieograniczona liczba. Dlatego mając tak naprawdę ile mamy pieniędzy, bo to trzeba powiedzieć: mamy na stole 30 mln, według naszych obliczeń lepszych, gorszych wynika, że to nam zaspokoi około 300 firm wspólnie, więc zrobiliśmy alokację na ponad 200%. Jak zobaczycie na tym slajdzie to generalnie w województwach ograniczano albo na 100% alokacji, albo na 120% alokacji. Zrobiliśmy więcej. Powiem tylko na nasze usprawiedliwienie: robiliśmy razem z Urzędem Marszałkowskim „Bon na innowację”, 3 mln zł w jednym rozdaniu, 3 mln zł w drugim. Miesiąc czasu – 60 wniosków w jednym projekcie i 60 w drugim, więc jak pisaliśmy ten projekt na początku wydawało się nam, że będzie problem, znaczy nie będzie, było napisane nawet o miesiącu składania wniosków. To teraz musimy sobie wyobrazić. Ale co to jest tak naprawdę dzisiaj? To co jest dzisiaj wokół nas to nie jest sytuacja normalna. Ja nie chcę nikogo tłumaczyć, ale co mieliśmy zrobić? Zrobiliśmy konkurs, oceniliśmy co jest, dlatego ja od samego początku, mogę być brutalny, byłem spokojny o ten konkurs. Spokojny z punktu widzenia papierów, które mamy. To co ludzie, którzy mają też zawodowe przygotowanie do tego, robimy różnego rodzaju operacje od kilkunastu, kilkadziesiąt lat. W związku z tym cała ta nasza procedura była bardzo transparentna. Te 450 firm 13 lipca powiesiliśmy z imienia i nazwiska, plus godzina rejestracji na ogólnodostępnym naszym serwerze. A 16 lipca, czy tam 18 nagle okazuje się, że ja jestem pierwszym przestępcą, bo gazeta napisała, że ja złożyłem wnioski. Zasięgnęliśmy informacji od prawników: mamy prawo złożyć wnioski, mamy konstytucyjne prawo złożenia wszystkiego. Pani Marszałek też może złożyć wniosek, ale on będzie rozpatrzony negatywnie, bo odpadnie na ocenie formalnej, bo nie jest przedsiębiorcą. Może do nas złożyć wniosek przedsiębiorca z innego

województwa np. bo się zaplątał, a nie miał prawa. Więc każdy może złożyć wniosek. Właśnie po to jest procedura weryfikacyjna, żeby wnioski nieuprawnione odrzucić. My dzisiaj nawet nie doszliśmy do zakończenia procedury, a już jesteśmy po rozdaniu pieniędzy. Więc ja nie mogę tego zrozumieć. Ale rozumiem to, że jest duże napięcie, że jest wielka presja na Was przede wszystkim, na nas trochę mniej – my przedsiębiorcy możemy powiedzieć ok, może mnie gdzieś tam w jednym czy innym czasopiśmie opisać, ale szczerze powiedziawszy co ja mogę powiedzieć? Nic. Każdy ma prawo. Gdzie mogę sprostować to sprostuję. Generalnie mogę powiedzieć tylko tyle: wszelką staranność dokonaliśmy, zrobiliśmy co zrobiliśmy, potem jak już się to mleko rozlało myślę, że trzeba powiedzieć, uderzyć się w pierś i wszyscy razem trochę spanikowaliśmy. Nazwijmy to środowiska opiniotwórcze w Zielonej Górze, osoby ważne dla tego regionu spanikowały i nagle no normalne, że szuka się winnego. Znalazło się dwóch – jeden i drugi, tym bardziej przedsiębiorca... My oczywiście się nie zgodziliśmy z tym, trwaliśmy na swoim stanowisku, przekonaliśmy Panią Marszałek, Pana Marszałka wcześniej i byliśmy, nie chcę powiedzieć spokojni, ale byliśmy pewni, że zrobiliśmy wszystko. Jeżeli nam zabierzecie te projekty, też będziemy żyli. My naprawdę nie jesteśmy łakomi na te pieniądze, żeby wszystko było jasne. To nie są dla mnie pieniądze. Mam 16 członków zarządu u siebie działających społecznie, oni nic z tego nie będą mieli. Więc oni tym bardziej są gwarantem, że to będzie zrobione dobrze. I teraz uderzcie się sami w swoje piersi, czy Wy tak naprawdę ufacie nam przedsiębiorcom? Czy świat zewnętrzny ufa przedsiębiorcy? Nie ufa i to jest największy nasz problem, że my jesteśmy instytucjami, które działają na słowo, bardzo wiele rzeczy ustalamy na słowo. Nie potrzebujemy 10 podpisów, 20 prawników itd., bo w biznesie nie można nikogo oszukać. Jak oszukasz to tylko raz, drugi raz z nim biznesu nie zrobisz. Więc chciałbym, żebyście zrozumieli też nasze podejście, moje. Chciałem w tym programie wystartować, zrobiłem źle, bo wywołałem niepotrzebną burzę, tak mogę powiedzieć. Wycofałem te wnioski, chociaż moim zdaniem, mam prawo do tego żeby stanąć, ale dla dobra publicznego to zrobiliśmy. ZIPH zrobił to wcześniej, my zrobiliśmy to później, jest dzisiaj taka sytuacja. Jesteśmy w jednej drużynie, tak uważam, bo Wy przeznaczacie pieniądze, my chcemy je rozdzielić, a na końcu przedsiębiorcy je dostaną. Nie wiemy, kto je dostanie, natomiast ze statystyk, które dzisiaj mamy wynika, że 86% wniosków, które przynajmniej w Organizacji Pracodawców jest złożonych, to są firmy do 10 pracowników: właśnie fryzjerki, rzemieślnicy, gastronomowie, różnego rodzaju te firmy, którym chcemy pomóc. Dlaczego? Powiem tak, od samego początku ten projekt – tu chyba Pani z Nowej Soli Pani Beata powiedziała, że od samego początku się zapoznała – projekt jest prosty, ale projekt jest napisany dla kogoś. My tych kryteriów nie wymyślili: 22 punkty na 24 są nieuznaniowe, bo albo założyłeś firmę w tym roku, albo w tym, albo zatrudnisz dodatkowego pracownika, albo nie, albo jesteś firmą z branży covidowej, albo nie, albo masz spadek

tylu procent, albo nie i to są proste rzeczy. Także jak ktoś mówi, że to są nieprzejrzyste kryteria, to ja powiem: bardziej przejrzystych już nie można było zrobić. Dwa punkty można dostać po uważaniu, to jest punkt 1, gdzie się mówi o wytworzeniu nowej usługi i punkt 2, gdzie można dostać za rozszerzenie bazy swoich klientów. Tu możemy się kłócić, że arbiter dojdzie do wniosku: ok że ta usługa, sprzedawanie przez internet, nie zwiększy mu grupy klientów, bo ci klienci i tak już są, albo np. że będzie handlował czymś innym, albo produkował co innego, co dzisiaj nie produkuje. W związku z tym nie ma mowy w ogóle o tym, że tam są jakieś manipulacje i tam mogą być manipulacje. Ja bym chciał uspokoić tę dyskusję, bo ja wiem, że Wy chcielibyście pomóc. Mamy 30 mln, może 20 dodatkowych. Ja myślę, że musi się znaleźć tych 20 dodatkowe, bo dopiero wtedy nas zlinczują. I to jest głowa Wasza, żeby tych 20 mln dodatkowe dosypać do tego garnuszka. My rozpatrzemy tyle wniosków, ile się złoży. Czy dzień to mało, czy dużo? Nie wiem. Historia tych wszystkich innych województw, które już zrobiły – okazało się, że to było z reguły 1,5 godziny, 2 godziny, 3 godziny, bo niestety potem powiecie, że mamy przyjąć wszystkie wnioski. Ok, my możemy przyjąć wszystkie wnioski, tylko my potem nie będziemy mieli – nawet nie chodzi o to finansowo, ale czasowo – jak je rozpatrzeć. Przeanalizujemy wnioski, a potem, uwaga, będzie 300 wniosków z dokładnie taką samą punktacją, bo te punkty są bardzo proste. I teraz będziemy losować? Jakie jest przyjęte kryterium: kiedy firma została założona, czy co? Co będziemy rozstrzygać jak będzie 700 tych samych punktacji? Spadek? Nie, spadek będzie ten sam. To pytanie, jak później rozstrzygniemy, bo będziemy mieli tyle wniosków, itd. Powiem w ten sposób: ten program nie jest zwykłym programem. Nasze województwo zrobiło oryginalny program. Na początku się z nim nie zgadzałem, tu Marszałek Jabłoński wie, że w pierwszej naszej wideokonferencji byłem przekonany, że więcej powinno pójść na środki obrotowe, potem sobie to gdzieś przemyślałem, przekalkulowałem i doszedłem do wniosku, że... Tutaj Pan Kazimierz mówił nam 1 mld 200 w PFRze w województwie lubuskim, więc z czym my się chcemy mierzyć? Chcemy konkurować z projektem na to, ile pożyczyc? Bo też PFR to jest pożyczka z możliwością umorzenia. To jest bardzo duża różnica, my tu mówimy o tym, że 95% pieniędzy jest bezzwrotnych. W PFRze w najgorszym wypadku, jeżeli firma się nie wywiąże z pewnych parametrów, to może dostać tylko 25% umorzenia, a resztę będzie musiała zwrócić, więc to nie jest do końca tak. Te pieniądze są bardzo trudne, one są przede wszystkim pieniędzmi inwestycyjnymi, bo tak były zapisane. Tu nie wolno np., nie macie tej informacji, zapłacić pensji. Koszty, które są w tym programie, które można zapłacić to są zakupy towarowe, częściowo to są media typu prąd i tak dalej, ale też określone. Generalnie powiem tak: nam chodziło o to, żeby pobudzić trochę gospodarkę. Taki był pomysł. Wiem, że 50 milionami my tu nic nie pobudzimy, ale zawsze niech z tych 50 mln 25 mln wejdzie znowu na to, żeby coś kupić. Ktoś coś kupi, zainwestuje, z reguły przedsiębiorca nie kupi tylko

to, tylko kupi jeszcze kilka rzeczy obok, zrobi z tego jakąś nową usługę i może dzięki temu przetrwać. 1,5 mln to jest bardzo dużo pieniędzy na obsługę tego projektu, zgadzam się. Tylko zapominamy jeszcze o jednym parametrze oprócz kosztów. Co będzie, jak firma ogłosi bankructwo, albo nie dotrwa, nie wykona zadania, które było przewidziane w projekcie? Dajemy 75% zaliczki. Wejdzie im komornik, zabierze im pieniądze, bo będą mieli jeszcze jakieś inne zobowiązania i nie wykona tego. Kto zwróci pieniądze? Jeżeli nie wykonamy parametrów to OPZL i Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa z tych pieniędzy będzie musiała wygospodarować jakąś – myśmy założyli 5% firm, że może nam nie wykonać tego zadania – na to, żeby pokryć, zwrócić de facto te pieniądze. Mam nadzieję, że tak nie będzie. I teraz uwaga – jest to wyjątkowy konkurs z jednego powodu: wszystkie unijne pieniądze są dla najlepszych. Co my oceniamy wtedy? Bon na innowację – ile było nieudanych bonów na innowację? Zero. Sześćdziesiąt wniosków, 30 firm, ale to były nasze championy, bo kto bierze pieniądze na innowację? Tu bierzemy zapomogę z częścią inwestycyjną i premiuje tych, którzy mają gorszą sytuację dodatkowymi punktami. Czyli nagle bierzemy sobie sytuację taką, my jako organizacje, że będziemy może musieli, tak jak Pan Marszałek powiedział, pilotować te nasze środki, żeby one nam się nie rozjechały w czasie, bo jak one nam się rozjadą to niestety my będziemy ich komornikami, czyli ja wyślę komornika, żeby zamknął firmę i wtedy dopiero będzie płacz i zgrzytanie zębów. My naprawdę chcemy – nie mamy tak naprawdę możliwości, mamy 2 punkty – chcemy też dać pieniądze firmom, które je wykorzystają, dadzą następne dobro. To nie są pieniądze dzisiaj w takim układzie jakie są przy tych pieniądzach o których rozmawiamy rządowych, które mają ratować dzisiaj sytuację firmom, które może już na rynku nie mają co szukać? To są może pieniądze dla tych, żeby zmienić branżę. Masz biuro podróży? Może zrób coś innego, póki jeszcze masz. Pewne rzeczy zginą z gospodarki. My musimy sobie powiedzieć jasno: to życie, które było już się zamknęło. Za chwilę mamy 2 fazy koronawirusa – mi się wydaje, że to nawet nie jest faza – my musimy się nauczyć z tym żyć, czyli de facto można powiedzieć: wiele firm dzisiaj ratować jest stratą pieniędzy. Tych ludzi trzeba ratować, wyciągnąć ich stamtąd, niech się przebranżowia. I to jest plan. I tak naprawdę 30 mln, zgadzam się z Wackiem, że to jest kropla w morzu, ze wszystkimi, że to jest kropla w morzu. Natomiast teraz pytanie na koniec dnia: czy jak uratujemy jedno dziecko to mamy powiedzieć, że po co ratować to jedno, przecież 10 mln głoduje? Ale to jedno uratowaliśmy. Więc uratujmy tych, może nie uratujmy – wspomóżmy tych 300 przedsiębiorców. I tak jak powiedziałem, tak są napisane kryteria, tak to jest stworzone. I jeszcze jedno, to jest rzecz, która odpowiada na to dzisiejsze pytanie, bo ja też nie chciałbym opowiadać o czymś, co Was nie interesuje. Generalnie – tu widać z resztą – to jest po 300 wnioskach OPZL-u, bo też Pani Beata miała pytanie tak naprawdę co się będzie działo? Nie ma już grupy 300 wniosków, 300-tu było w Termopilach, czy w innym miejscu. Tu teraz jest tyle

wniosków ile zostanie złożonych tyle zostanie poddanych ocenie i nie ma w ogóle tematu kolejności zgłoszeń. Teraz w tym drugim naborze my przyjmujemy dajmy na to 1000 wniosków, te 1000 wniosków dołączymy do 450 i dokonamy oceny całych 1450 wniosków i wygrają te z tych 1450, które mają najlepszą punktację. Tam nie ma w ogóle momentu składania i nigdy nie było. Te 300 chodziło o to, że w pewnym momencie zamykamy alokację, ale co się nawet teraz stało, bo my prześledziliśmy to na tych 300? Nieprawdą jest to, że nie analizujemy wniosków. Jesteśmy przedsiębiorcami i wiemy, że na końcu i tak się dogadamy, więc na pewno nie śpimy i nie czekamy na Waszą decyzję. Przepraszam, ale tak niestety życie mnie nauczyło. 34% aplikacji na te 300 nie ma żadnego błędu, czyli można powiedzieć poszły dalej, 44,3% posiada błędy, które przedsiębiorcy będą mogli uzupełnić, 16,7% na tyle są dziurawe, że nie jesteśmy w stanie ich ocenić, więc będą odrzucone, najprawdopodobniej oni złożą je w drugim terminie – i fajnie jak by mogli. 4,7% to są nazwijmy to jakieś takie rezerwacje miejsc, czy puste wnioski, czyli takie wnioski, które są do niczego niepodobne, czyli to jest dalej 14 wniosków. Czyli co teraz się dzieje dalej? Wyrzuciliśmy z systemu 64 wnioski i zassaliśmy następne 100. Tak robiła stara maszyna. Nowa maszyna zassie wszystkie wnioski. Dlatego ja też bym chciał, żebyście zrozumieli, że żyjemy w jednym, małym województwie, żyjemy w małym mieście – słuchajcie, ja nie mogę nikogo oszukać. Przecież ja nie mogę nikogo oszukać. Ja, pracodawca mam oszukać, jako szef organizacji innego pracodawcę? Mam setki telefonów, dlaczego od fryzjerek, itd. Mówię : słuchajcie, jedyne co mogłem Wam mówić przed to przede wszystkim dajcie szansę losowi, czyli złóżcie wniosek, wygrajcie może w tym totolotku, złóżcie kupon. I to tylko mówiliśmy na początku. Natomiast teraz jest cała ta ocena. Myślę, że wielu ludzi, nie wiedząc o tym jak jest naprawdę podjęło niepotrzebne nerwowe jakieś tam... wiadomo krew nie woda, wszystko rozumiałe. Spróbujmy to zrestartować, wyresetować. Robimy drugi nabór, dodajemy to wszystko, będziemy Wam meldować odpowiednimi służbami jak to pójdzie, postaramy się to zrobić jak najszybciej to jest możliwe, natomiast jaki będzie odbiór na końcu? Niestety będzie taki, że ilość niezadowolonych będzie kilkukrotnie większa od tych zadowolonych, ale to już musimy wziąć na siebie, „na klatę”. Nie mamy, Panie Kazimierzu, takich pieniędzy jak rząd, ale umówmy się: wszystkie pieniądze, które rząd ma, ma albo z naszej ciężkiej pracy, to jest dalej umowa o redystrybucji na którą się umówiliśmy, bądź część z tych pieniędzy pochodzi z ciężkiej pracy europejskich naszych partnerów, bo część pieniędzy płynie z Europy. I trzeba też powiedzieć jasno: nieważne skąd te pieniądze idą, ważne że one idą, my dziękujemy za to. Ja mogę powiedzieć tak: dogadaliśmy się z Panią Marszałek, ciężko było. Mogę powiedzieć tylko tyle: napisałem na facebooku co o tym myślę, potem nie chciała ze mną 2 dni rozmawiać, ale na końcu dnia tak jest. Słuchajcie, życie w innym świecie, ja Was rozumiem, musicie się na pewnych innych ludzi oglądać. My żyjemy w swoim

świecie i naprawdę też miejcie wrażenie, że jeżeli ktoś myśli inaczej to wcale nie oznacza, że myśli gorzej. Myślę, że skończyłem. Jeżeli są do mnie pytania, to proszę bardzo. Mamy te stanowiska prawne, itd., ale to wszystko nie ma znaczenia. My się po prostu dogadaliśmy, tak jak człowiek z człowiekiem się dogada i mam nadzieję, że będzie więcej pieniędzy, bo moim zdaniem to jest największy problem. Dam taki dosyć obrazowy przykład: stoi kolejka pod sklepem mięsnym, rzucili 30 kg kielbasy, stoi 700 osób, to nad czym powinniśmy pracować? Nad tym, żeby tej kielbasy rzucili 50 kg i doszło jeszcze więcej chętnych, a samym mieszanem w zasadach komitetu kolejkowego nie zwiększymy ilości kielbasy. Wiem, że to może jest proste co powiedziałem, ale uszanujmy, że tak naprawdę naszym celem powinno być to, żeby pieniędzy było więcej, ale wiemy, że tego się nie da zrobić. Dziękuję bardzo.

Skrypt „Biała Księga” stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Tabela przedstawiająca zestawienie zorganizowanych konkursów w poszczególnych województwach stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Analiza wniosków złożonych w OPZL stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Hareźlak: Dziękuję. Czy są pytania? Bardzo proszę, Pani Beata Kulczycka.

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Panie Dyrektorze, przede wszystkim dziękuję za ludzki przekaz.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Panie Prezesie.

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: W ogóle Pana nie znam, ale nie znałam Pana z tej strony, takiego ludzkiego przekazu, więc proszę mi wierzyć i proszę uznać moje pytania nie jako przesłuchanie w sprawie, ale po prostu jako wnikliwość w temacie „Lubuskich Bonów Wsparcia”. Zaglądnę jednak z ciekawości do tych zapisków „Białej Księgi” i zapytam Pana wprost: kto podjął decyzję o zatrzymaniu tego konkursu, w tym przypadku u Pana o 12:24. Dlaczego o to pytam? Dlatego, że regulamin mówił, że można a nie trzeba było. Tak naprawdę mógł ktoś z tego korzystać, ale niekoniecznie musiał tak postąpić i pytanie mam do Pana: kto zdecydował o zawieszeniu tego konkursu u Pana w OPZL-u? Mam pytanie również co do tzw. etyki zawodowej,

bo ta etyka zawodowa rządzi się wszędzie, my też jako samorządowcy etyką zawodową kierujemy się w życiu. I mam pytanie: czy zachęcił Pan swoich członków zarządu, komisji rewizyjnej i rad w przypadku niektórych organizacji może niekoniecznie tej, do tego, żeby wycofać wnioski z konkursu, a nie wycofać wnioski, czy nadać inny bieg tak naprawdę wnioskowi do oceny? I moje pytanie jest do Pana trochę odwrotne niż zadaje Pan w stosunku do mnie: jakby się Pan zachował jako urzędnik publiczny wydatkujący środki publiczne w wysokości 50 mln zł, powierzając to organizacji po tego rodzaju doświadczeniach i perturbacjach i czy dalej byłby Pan za takową decyzją? To jest ważne. Pan mówi jako przedsiębiorca, ja Pana argumenty rozumiem, tylko proszę postawić się w moim przypadku jako tak naprawdę urzędnik państwowy. Trzecie pytanie, już ostatnie pytanie, jest nie ukrywam niepokojące, bo skoro te 11% na koszty pośrednie zawiera w sobie jakiś element rezerwy, który jest związany oczywiście z niegospodarnością środków, mam świadomość również tego typu działań przedsiębiorców, ale ja wierzę w przedsiębiorców, że nie będzie tego typu działań, wszystko zostanie wydane idealnie, więc ja mam pytanie: dlaczego te środki nie są w depozycie RPO, tak naprawdę na ten cel, bo one będąc u Państwa muszą powiedzieć mam pewien niedosyt myślenia o tym mogą, że tak samo być wydatkowane jak tak samo niewydatkowane. Panie Prezesie, więc ja proszę o tę ludzką odpowiedź.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Pani Beato, ja powiem ludzko, tak jak myśli biznesmen. My nie myślimy w ogóle takimi kategoriami, musicie to zrozumieć i to jest podstawowa kwestia. Jest ryzyko do podjęcia. Mam pytanie: czy dyrektor w szkole, tutaj nikogo nie obrażam mam nadzieję i prywatny przedsiębiorca - kto lepiej zarabia?

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Proszę mi literalnie odpowiedzieć.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Muszę powiedzieć po swoim, bo inaczej nie będzie mojej wypowiedzi, będzie Pani. A ja nie chciałbym, żeby to Pani za mnie odpowiedziała. Generalnie, teoretycznie prywatny przedsiębiorca. Ale za co on ma tę premię? Premię za ryzyko. Niech Pani zrozumie. A teraz niech mi Pani powie, jeżeli będzie 10 tys. wniosków, to pytanie ile będzie kosztowała obsługa tego? A czy choć złotówka więcej wpłynie z tego projektu do naszej kieszeni? Nie. Właśnie problem polega na tym, ja tak uważam i dziękuję tutaj, akurat Marszałkowi Jabłońskiemu najbardziej, bo Wy nie macie w ogóle takiego spojrzenia, że lepiej te pieniądze wyda biznes niż urzędnik. Ja po prostu tego nie mogę zrozumieć całe życie. Wkładam pieniądze w organizacje pracodawców, wkładam w klub i na końcu dnia ja mam kogoś okraść.

Po co ja mam dzisiaj kogoś okradać, jak ja dzisiaj okradam swoją żonę i swoje dzieci, wnuki. Ja nawet 5% czasu nie myślałem nad tym, że organizacja może komuś coś po uważaniu. Czy Wy sobie wyobrażacie coś takiego, że ja złożyłem wniosek z imienia i nazwiska jako prezes spółki, w KRS-ie każdy jeden może w tym momencie wyświetlić wszystko, wrzucicie w odpowiednie miejsce „Jasiński Janusz” i wszystkie powiązania wyjdą. Sam się kiedyś tego wystraszyłem. Powiem tylko tyle: ja tu składam pod otwartą przyłbicą, uważam, że organizacja jest na tyle świadoma tego, że tamci pracownicy jak wiedzą, że to jest mój wniosek to ten wniosek 10 razy sprawdzą, 50 razy zweryfikują, bo wiedzą, że potem będzie kontrola i pierwsze co skontrolują to mój wniosek. Właśnie problem polega na tym, że ja w tym moim głupim myśleniu powiedziałem sobie w ten sposób: Janusz, masz prawo? Masz. Jesteś wykluczony? Nie. Opinia: możesz złożyć? Mogę. Organizacja musi zrobić wszystko w tym kierunku, żeby on był oceniony jak to mówią: „żona cezara musi być najbardziej święta”. I to o to chodzi. Teraz uwaga. Tak naprawdę, jakbyśmy się zastanowili, to co my robimy? Rozdajemy pieniądze przedsiębiorcom. To w samym tym jest największa prowokacja jaka może być. Do czego koronawirus nas dzisiaj zmusił, że nagle ja dostałem na swoje konto z PFR-u kupę kasy mogę powiedzieć za to, że jestem pokrzywdzony. W życiu czegoś takiego nie przeżyłem. Ja dzisiaj cały czas siedzę i myślę Panie Kazimierzu, kiedy mi oni te pieniądze zabiorą i naprawdę trzymam je na koncie i tak robi 90% z nas, bo boimy się, że przyjdzie urzędnik i powie nam: „Panie Jasiński, ale tu Pan zrobił błąd w przelewie. Trzeba zwrócić”. Niestety, takie jest nasze myślenie. My nigdy od nikogo nic nie dostaliśmy, więc nie dawajmy pieniędzy przedsiębiorcom, bo oni dopiero je zmarnotrawią. Niech Pani sobie wyobrazi: ta fryzjerka zamiast kupić sobie lepszy fotel, ona pojedzie dzisiaj na Krete, bo może to zrobić, bo dostanie pieniądze na koszty, z tego zapłaci to na co miała przeznaczone, a inne przeznaczy na co innego, więc sama filozofia pomagania dzisiaj przedsiębiorcom to jest dla mnie szok, to że Unia Europejska pozwoliła na to, że będą płynąć miliardy złotych, miliardy miliardów. Dlaczego? Słuchajcie dlatego, że jak nam tu cała gospodarka walnie to dopiero będzie problem. Trzeba pomóc bankom, w pewnym momencie pomagali bankom. Trzeba pomóc. Jak był 2008 rok komu pomagali? W Polsce nie było kryzysu dlatego, że u nas banki nie pożyczają pieniędzy na ładne oczy, tylko na różnego rodzaju zabezpieczenia. Ale pomagali na świecie bankom żeby one nie zbankrutowały, bo na końcu i tak by ten Kowalski stracił. Dzisiaj dlaczego się pomaga przedsiębiorcom? Ja Wam powiem, dlaczego, dlaczego politycy pomagają przedsiębiorcom? Tylko dlatego, żebyśmy utrzymali miejsca pracy. Brutalnie, ale taka jest prawda, bo jeżeli Ci ludzie pójdą tam, to nie będą u nas i jest taniej utrzymać te miejsca pracy u mnie w sklepie, nie mówiąc o tym co się w stanie w kategoriach psychiczno-... generalnie całe społeczeństwo się nam rozpadnie. Więc tak naprawdę to jest takie dotowanie z myślą o tym, żeby nie było gorzej. Drugiego razu już takiego nie będzie, bo nie mamy

takich pieniędzy, nie ma tej maszyny co by wyprodukowała w całym świecie. W związku z tym problem polega na tym, już kończąc moją wypowiedź, a teraz do Pani Beaty: wszyscy, to znaczy ja i Jarek, który tam siedzi na końcu, którzy złożyliśmy wnioski, powiedzieliśmy, że je wycofamy, więc wycofaliśmy - to jest pierwsza kwestia, więcej wniosków nie ma na szczęście, więc w związku z tym jest taki jest standby. Na końcu dnia, dalej się będę kłócił, ale oczywiście tak tylko w teorii, że mieliśmy prawo je złożyć i powinniśmy je złożyć i powinniśmy podlegać takim samym kryteriom. Dlaczego? Dlatego, że nie można ludzi karać za to, że coś robią. Stworzyliście taki świat, że sami się w nim pogubiliście. Jeżeli ja coś mam to nie mogę zrobić, ale jeżeli z żoną jestem w separacji to ona może wszystko zrobić. Ludzie, gdzie tu uczciwość? Nie ma. Uważam, że lepiej coś robić oficjalnie i niech ktoś to oceni, sprawdzi itd. niż próbować coś robić nieoficjalnie, a niestety do tego jesteście zmuszeni Wy też jako politycy, bo podlegacie tej presji, a ta presja jest straszna. My nie możemy się tak sowietyzować w tym kraju. Musimy być sami przed sobą uczciwi. Nie można. Dochodzimy do absurdu. Jak czytałem te artykuły o sobie w „Gazecie Lubuskiej”, pozdrawiam tego Pana co pisał, który nie wykonał do mnie jednego telefonu, żeby się zapytać o cokolwiek, żebym chociaż miał okazję odpowiedzieć. Nie, wyrok. Nie róbmy tego sobie, bo 10 twarzy nie mamy, a mamy tylko jedną twarz. Nie wiem czy odpowiedziałem na wszystko, czy znowu nie uciekłem na temat tego, co Pani chciała się dowiedzieć?

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Kto podjął decyzję?

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Decyzję podjąłem ja z imienia i nazwiska. Nigdy się jej nie boję, bo Łukasz do mnie zadzwonił i powiedział: „szefie, 450 wniosków”. Powiem tak, zresztą Łukasz tu jest, ja chciałem zrobić tak: alokacja plus 3 dni i się kłóciłem z nimi kupę czasu, ale wszyscy razem się przekonaliśmy, że nie udźwigniemy tego. I nie udźwigniemy, tak? Może zobaczymy jak to będzie, ale fakt jest faktem, że wszystkie znaki na niebie i ziemi mówią, że zainteresowanie będzie olbrzymie. Ale dobra, powiedzieliśmy: tak Pani Marszałek, zrobimy i zobaczymy, najwyżej będziemy siedzieć i płakać.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dobrze. Bardzo proszę Pan Jan Świrepo.

Radny Województwa Lubuskiego Jan Świrepo: Szanowny Panie Prezesie, wytłumaczył Pan dokładnie to, co myślałem. Dywagacja teoretyczna tutaj: a dlaczego pracodawcy, a dlaczego nie jakieś firmy to szkoda czasu. Po pierwsze pieniądz musi być szybko, po drugie tam gdzie jest różnica między

potrzebą a zasobem zawsze są problemy i ja mam jedno pytanie: czy dzisiejsze przedstawione rozwiązanie przez Marszałka Jabłońskiego, ten drugi nabór, gwarantuje jakieś tam założmy – nie będzie to jakieś sprawiedliwe – ale gwarantuje pewne rozwiązanie żeby wtłoczyć te 50 mln w naszą gospodarkę? Jeżeli tak, to przestańmy dyskutować, bo kto najlepiej wie co najbardziej potrzebne jest pracodawcy? Pracodawcy. Dziękuję.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Ja powiem tak: na pewno zrobimy wszystko, żeby było tak jak powiedział, ale życie napisze, potem ocenimy. Zrobimy wszystko co najlepsze, co potrafimy i ja powiem tak: zaufajcie trochę nam. Panie i Panowie, zaufajcie w jednej rzeczy, naprawdę: my mamy jedną twarz, jedną twarz, ja jestem Prezesem organizacji 12 lat może, nie wiem, Wacek był kiedyś, Stasiu Niedbalec był, był Lenart tak? To były wielkie dla mnie nazwiska, takie nazwijmy naszego gospodarczego świata. To naprawdę tacy ludzie nie dadzą swojego imienia w coś, gdzie siedzi banda oszustów, no sorry. To tak po ludzku, no way, nie ma takiej w ogóle możliwości i u nas, w Zachodniej Izbie tak samo, szkoda, że nie ma Jurka bo jest nieobecny, ale też ma swoje problemy, natomiast no zrobimy wszystko.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pani Helena Hatka.

Radna Województwa Lubuskiego Helena Hatka: Panie Prezesie, znamy się nie od dzisiaj, gratuluję pięknego konkretnego pełnego humoru wystąpienia i argumentacji, którą Pan zastosował, która nie tylko nas przekonała, ale też odbieramy smsy, to idzie w województwo lubuskie, więc proszę mieć świadomość tego, że Pan razem z nami uspokaja te emocje, które są wśród przedsiębiorców. Nota bene przyszedł do mnie sms, odpowiedź, która być może rozwiąże techniczne problemy, które muszą się pojawić przy tej metodzie, którą Państwo zastosowaliście – może system będzie liczył punkty? System punktowy, który Państwo żeście zastosowali w regulaminie, oprócz tych trzech punktów uznaniowych, pozwala na takie rozwiązania i wtedy nikt Państwu nie zarzuci, że jakiś subiektywizm przy rozstrzygnięciu formalnym i merytorycznym zastosujecie. I druga odpowiedź: Pan wie nie od dzisiaj prowadząc działalność gospodarczą, że inna jest sytuacja mikroprzedsiębiorcy, inna jest osoby, która sama się zatrudnia, a inna średniego przedsiębiorcy i w tym regulaminie Państwo pewien mechanizm taki stopujący zastosowaliście do średnich przedsiębiorców...

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Bardzo mocny.

Radna Województwa Lubuskiego Helena Hatka: ...ale chyba nie do końca ochroniliście osoby samozatrudnione. Sugeruję, żeby wydzielić tą grupę i ochronić, bo to są fryzjerki, to są kosmetyczki i cały ten mikrobiznes, który naprawdę jest bardzo wrażliwy. I jeszcze czwarta refleksja. Ja też troszkę pracuję w biznesie, ale też byłam po tej drugiej stronie, właśnie jak Pani Marszałek i ludzie, którzy siedzą w administracji. Pan się tak czuje teraz jak my się czujemy, jak przedsiębiorcy też nas podejrzewają – jak kiedyś, bo teraz po innej stronie jestem. Myślę, że to jest sygnał dla nas wszystkich, żeby mieć więcej zaufania do siebie, oczywiście walczyć z problemami a nie z ludźmi i robić to z taką klasą jak Pan to robi i ja jestem Pana fanem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Moja żona mniej. Ja może odpowiem na bieżąco, bo zapomnę. Powiem tak: mikro i samozatrudnieni są w tej samej grupie i oni mają maksymalną punktację bodajże 3 punkty. Małe i średnie przedsiębiorstwo ma zero. Tak jak powiedziałem, przy tych 24 punktach, gdzie mało jest rzeczy które można jakoś poprawić, 3 punkty dyskwalifikują, dlatego 86% wniosków, tak jak powiedziałem, to są mikro i samozatrudnieni, bo wielu małych w ogóle nie składa, bo jeżeli tylko potrafią liczyć, a potrafią liczyć, to szkoda im czasu. To nie jest tak, że wszyscy złożą, no bo po co składać dokumenty, robić jakieś tam quasi przetargi czy zbieranie ofert na jakąś inwestycję jeżeli wiem, że i tak przegram? Szczerze powiedziawszy tak jak mówię: mikro i samozatrudnienie to jest ta grupa wybrana świadomie do pomocy.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Kazimierz Łatwiński.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Panie Prezesie, chciałem zapytać czy umowa pomiędzy Państwem jako operatorami i między województwem, umowy, gdzieś są dostępne w internecie, gdzieś można się zapoznać z nimi?

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Łukasz kiwa, że tak. Jest ta umowa, ona była 29 maja podpisana, także mamy. Teraz, jak mam nadzieję będzie – to w Waszych rękach – dodatkowa alokacja, to będzie musiał być jakiś aneks.

Kierownik Oddziału Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej w Nowej Soli Łukasz Rut: 13 maja, w dniu ogłoszenia wezwania do operatorów, na stronie rpo.lubuskie.pl pojawiły się wszystkie dokumenty, w tym projekt umowy o dofinansowanie pomiędzy operatorem a Zarządem Województwa Lubuskiego. 13 maja zostało zawieszona na stronie rpo.lubuskie.pl.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Dziękuję. I chciałem jeszcze przy okazji też jakby trochę wyjaśnić, bo intencją tego żebyśmy dzisiaj tu rozmawiali absolutnie nie była jakaś...

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Ja przepraszam Panie Kazimierzu, będziemy na to mieli czas w dyskusji i myślę, że wtedy...

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: To pytanie, czy Pan Prezes to tak nie odebrał tego, bo intencją tego było wypełnienie obowiązku Sejmiku...

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Panie Kazimierzu, czy jest pytanie? Bo to jest faza pytań. Dyskusja będzie za godzinę.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Chciałem to ubrać w pytanie, ale się nie dało.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: No to dziękuję bardzo. O głos prosiła Pani Aleksandra Mrozek.

Radna Województwa Lubuskiego Aleksandra Mrozek: Ja też właśnie nie tyle mam pytanie, co chciałam się odnieść do wypowiedzi.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: To w 6 punkcie bardzo proszę. Pan Grzegorz Potęga, pytanie.

Radny Województwa Lubuskiego Grzegorz Michał Potęga: Tak, Januszu, bo znamy się, także myślę, że taka forma też będzie bardziej bezpośrednia i chciałem tak pomimo wszystko pociągnąć ten wątek, bo jednak w ostatnim czasie do stad biegających dzików w Zielonej Górze dołączyły stada biegających królików i również jestem tego zdania co Ty, że absolutnie powinniście

mieć prawo do tego, aby startować w konkursie, składać swoje oferty, to co uczyniliście wskazuje na Waszą taką dużą transparentność i chęć oczyszczenia klimatu. Ale ja idę dalej i pytam o to, czy macie takie zestawienia zrobione w tych złożonych tutaj wnioskach, ile z tych złożonych wniosków należy do ludzi, który należą do OPZL? Bo to jest, to mogłaby być, też ciekawa kwestia. Myślę, że to jest też ważne, bo jednak OPZL skupia ponad 300 organizacji, 340, nie są to pewnie mali fryzjerzy, tylko...

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Właśnie chciałem powiedzieć, większość jest średnich i małych.

Radny Województwa Lubuskiego Grzegorz Michał Potęga: Tak, ale to mi się wydaje, że byłoby ważne dla informacji publicznej, aby taką przekazać informację. No i druga sprawa: jeśli będzie prowadzony ten drugi nabór i pojawią się te wszystkie wnioski to czy potraficie dzisiaj powiedzieć, czy Ci eksperci, bo my wierzymy Tobie tutaj jak to powiedziałaś, że to będą eksperci, którzy będą oceniać te wnioski a nie, że przyjdzie jeszcze Pan Jasiński i z drugim panem i usiądą sobie i wykreślą tam – no tak to wygląda z różnych przekazów – natomiast skąd będą Ci eksperci? Czy to będą rzeczywiście arbitrzy projektowi, czy to będą ludzie, którzy pochodzą z terenu tego województwa czy spoza, jak i czy możesz ich zarekomendować i powiedzieć coś o ich merytoryce? Dziękuję.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Powiem tak: Pan Łukasz ma pierwszą informację, może od razu też na drugą odpowie, bo Pan będzie wiedział jakie te procedury dokładnie zrobiliśmy.

Kierownik Oddziału Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej w Nowej Soli Łukasz Rut: Myśmy to bardzo dokładnie sprawdzili, ponieważ pojawił się taki zarzut, że to jest projekt dla członków OPZL-u i myśmy to bardzo głęboko policzyli: na 450 wniosków, które wpłynęły do OPZL-u od firm członkowskich organizacji jest 27, czyli 6%. 94% firm to nie są członkowie Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. 94%.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Apropo jeszcze tych arbitrow.

Kierownik Oddziału Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej w Nowej Soli Łukasz Rut:

O ekspertach? Tak, to przede wszystkim będą eksperci, którzy mają doświadczenie w ocenie wniosków o dofinansowanie, to nie będą pracownicy Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. To będą eksperci zewnętrzni i wspólnie z Panią Marszałek Polak i wspólnie z Panem Marszałkiem Jabłońskim umówiliśmy się, że oni będą podpisywali identyczne oświadczenia jak Ci eksperci, którzy pracują dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, w której pod odpowiedzialnością karną składają oświadczenie, że nie mają żadnych związków z żadną z firm, która startuje w konkursie. I to będą również eksperci spoza województwa lubuskiego. Myślmy również o tym, aby skorzystać z bazy ekspertów, którą prowadzi Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, aby również posilić się ekspertami samego Urzędu. To będą osoby nie związane z OPZL.

Przewodniczący Zarządu Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński:

My nie mamy tylu ludzi w OPZL-u też żeby ten szmat pracy wykonać. Także od początku my stanowimy biuro nazwijmy to organizacyjne, natomiast całą ocenę merytoryczną zlecamy na zewnątrz, po pierwsze bo nie mamy ludzi, wiadomo, przecież nie trzymamy ich gdzieś tam na okazję takiego konkursu i chcemy też dokładnie to co powiedział Łukasz, polegać na tych ludziach, którzy mają duże doświadczenie. Tutaj z Panią Beatą doszliśmy do wniosku, że tych tam punktów nie ma za dużo. Ale tu bardziej chodzi nam właśnie nie o to jak te punkty są, tylko kto ocenia i czy ten ktoś ma coś do stracenia. Tak na końcu żebyśmy też nie zwariowali, bo dojdziemy do wniosku, że wszystko musi być w jakimś wyizolowanym świecie bez tego wirusa i żeby tak było to widzę, że nikt nie ma tych maseczek. W związku z tym chcę powiedzieć: u nas tak samo nie da się wyizolować wszystkiego, ale zrobimy maksymalnie, żeby pacjent był zdrowy.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Nie widzę pytań. Dziękuję bardzo Panie Prezesie. Czy Pan Stanisław Owczarek – Dyrektor Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie chciałby w uzupełnieniu jakieś informacje przekazać? Bardzo proszę.

Dyrektor Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie Wlkp. Stanisław Owczarek: Dzień dobry Państwu, przed chwilą usłyszałem, że pendrak jestem w stosunku do mojego przedmówcy, także powiem – 51 lat pracy zawodowej, chyba wystarczy, emerytura już dawno. Jestem Dyrektorem Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej i zanim przedstawię zagadnienie, które mnie zbulwersowało od początku i które było podkreślane w mediach, a uderzało w OPZL i w Izbę, także powiem – jeżeli

chodzi dopowiem Pani, że w Izbie o zamknięciu decyzję podjąłem ja, chociaż Pani Kamila przedłużyła mi troszeczkę, ale już po 9 minutach zadzwoniłem do Dyrektora Kamińskiego i zameldowałem, że zakończyliśmy nabór. Ale przyczyna tego – Pani Marszałek, przykro mi, ale muszę też Panią tutaj pokazać – nie trzeba było robić szerokopasmowego internetu, no po co? Po co to? Mielibyśmy 2 dni, 3 dni i 5 dni, a może byśmy przynosili te projekty. Po co było szerokopasmowy internet robić? Jeszcze jedna rzecz zanim przejdę: Szanowni Państwo, proszę nie wyobrażać sobie dlaczego ci startowali, a ci nie startują? W Izbie mamy kodeks etyki, który od lat stosujemy i wszędzie tam gdzie uważamy, że nasi członkowie mogą spotkać się, że może to być sprzeczność interesów, stosujemy kodeks etyki, a 25 czerwca podczas posiedzenia Rady Izby po prostu członkom Izby przypomniałem o tym, że nie należy skorzystać z tego i wystartować. I nikt nie wystartował. Nie wystartował. Na 300 wniosków, które zostały złożone, 18 to jest członków Izby. Także procentowo jest to samo, że to się powtarza i tak samo i struktura. To przejdę Szanowni Państwo, bo bulwersuje mnie to, że Państwo macie tak mało zaufania do organizacji samorządu gospodarczego. Pan Janusz na rynku jest lat 30, tak? Prawie. Prawie, jako organizacja. Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa powstała w 2004 roku, czyli słusznie tu zauważył Pan Janusz, że pendrak jestem w stosunku do niego z tej drugiej strony. Zrzeszamy na dzień dzisiejszy 343 członków Izby, siedzibą jest Gorzów, ale oddziały posiadamy w Zielonej Górze, w Żaganiu i w Barlinku. Barlinek poza województwem lubuskim. Pracami kieruje 25-osobowa Rada Izby, w tej chwili jest 22 i nie dobieramy bo ten rok mamy sprawozdawczo-wyborczy, a nie wiem kiedy się zakończy, kiedy będziemy mogli przeprowadzić walne zgromadzenie. Ale Rada wybrała spośród siebie prezydium Izby, które składa się z 9 członków, na dzień dzisiejszy 8, bo jedna zrezygnowała, wyprowadziła się poza granice. I chcę Państwu specjalnie przytoczyć nazwiska tych, bo to są nazwiska, osobistości, biznesu w tym województwie. Prezesem jest Jerzy Korolewicz – Euro-Invest firma, zastępcą jest Prezes Roman Mizerny – Holding-Zremb, firmy którą uratował od upadku, razem z załogą przejęli i do dzisiaj funkcjonują na rynku nie tylko polskim, ale głównie na rynku międzynarodowym. Następnym jest Prezes Kononowicz – firma LEX, która zaopatruje nie tylko Polskę w pieczywo, produkty piekarnicze. Dalej Ryszard Wtorkowski, firma LUG, nie muszę go tutaj w Zielonej Górze przedstawiać, międzynarodowy producent, posiada własne fabryki poza granicami kraju. Dalej Marta Jakowicka – firma M&J z Żar, która buduje duże obiekty, bardzo prężnie rozwijająca się firma. I Sekretarzem Prezydium jest Pan Roman Dziduch – pełnomocnik Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Członkami jest Pan Grzegorz Załoga – tłumacz, wieloletni również Przewodniczący Unii Izb Łaba/Odra, nasz członek, ponadto później jest Aleksander Duk – Dyrektor Finansowy firmy ICT z Kostrzyna, no i Pani Edyta Hubska, która wyprowadziła się z Polski i też jej rezygnacja czeka na Walne Zgromadzenie żebyśmy mogli przyjąć.

Zatrudniamy na dzień dzisiejszy 19 osób. Nasze wyróżnienia to tam mniejsze, ale cieszymy się tym co dostaliśmy w Województwie, jedno jest tylko wyróżnienie od Ministra Gospodarki poprzedniego – Odznaka Honorowa za Zasługi dla Rozwoju gospodarki RP. Jakie są nasze branże, obszary działalności? Szkolenia, konferencje w tym od kilkunastu lat prowadzona każdego stycznia gospodarcza inauguracja roku, która precyzuje kierunki działania na cały rok i mówię o tym co będziemy robić. Kształcenie zawodowe – mocno już Pani Przewodnicząca nawiązała wcześniej, ale ja troszkę szerzej później pozwolę sobie powiedzieć. Studia podyplomowe MBA. „Głos przedsiębiorcy” wydajemy od lat chyba 15-stu. Staramy się co miesiąc i udaje nam się go wydawać. Lubuski Lider Biznesu, Lubuskie Centrum Arbitrażu i Mediacji, Grupa LEAN i projekty europejskie – takie są nasze obszary i króciutko, może nie tak króciutko, ale krótko powiem o tym co robimy. Za ubiegły rok wydarzenia – 53 wydarzeń, konferencje – 5, szkolenia – 16, spotkania branżowe – 32 i staże i praktyki zorganizowane u przedsiębiorców – 975 praktyk w ubiegłym roku zorganizowane. Izbowe Studia MBA, to jest projekt nasz własny z Wyższą Szkołą Bankową z Wrocławia – uruchomiliśmy 14 edycji, absolwentów 252, u nas jest na rynku, pracują i cieszą się tym wykształceniem, które zdobyli. Prowadziliśmy te zajęcia głównie w Gorzowie Wlkp., ale również były grupy dwie w Zielonej Górze i jedna w Żaganiu była organizowana. Staramy się docierać tak żeby przedsiębiorcy mieli również pod bokiem możliwości zdobywania odpowiedniej wiedzy. Izbowe Grupa LEAN to grupa zorganizowana wśród największych przedsiębiorców – to są przedsiębiorcy ci, którzy często mówią: a po co ja w Izbie u ciebie będę, jak ty mi nie możesz nic dać. No bo faktycznie projekty unijne są dla mikro, małych i średnich, dla dużych nie ma. Dlatego postaraliśmy się zorganizować taką grupę, gdzie wspólnie wymieniamy doświadczenia, poznajemy jeden zakład, wymieniamy doświadczenia, inne następane spotkanie jest u innego w firmie. Lubuski Lider Biznesu – zawsze dziękuję Panu Marszałkowi Jabłońskiemu, bo w 2009 roku jak nam powiedział: to weźcie, zróbcie coś z tym. Był lubuski ranking firm, zrobiliśmy, do dnia dzisiejszego prowadzimy, 13 członków kapituły – to są przedstawiciele organizacji okołobiznesowych, Prezydent Miasta Zielona Góra, Prezydent Miasta Gorzowa Wlkp., Marszałek i Gazeta Lubuska, z którą razem organizujemy. W tym roku nie organizowaliśmy ze względu na pandemię. Biuro legalizacji Dokumentów – prowadzimy to na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej po to żeby przedsiębiorcy nie musieli jeździć do Warszawy legalizować dokumentów, robimy to u nas. Lubuskie Centrum Arbitrażu i Mediacji – projekt ubiegłoroczny wspólny z Wielkopolską Izbą Przemysłowo-Handlową, my i Wyższa Szkoła Biznesu z Gorzowa Wlkp. w ramach ogłoszenia konkursu Ministra Sprawiedliwości. W każdym województwie powstało takie centrum arbitrażu i mediacji. U nas powstało, mieści się w Gorzowie na ulicy Walczaka w Wyższej Szkole Biznesu i już muszę powiedzieć, że zaczyna coraz lepiej funkcjonować, przedsiębiorcy zaczynają korzystać. Mówiliśmy cały czas,

dzisiejszy dzień mówimy, o środkach unijnych. Proszę bardzo, jeżeli chcą Państwo coś więcej wiedzieć jak pracujemy – OPZL czy Zachodnia Izba – to proszę bardzo. Projekty realizowane przez Izbę w latach 2004-2020, zrealizowane projekty z funduszy europejskich – 53 na wartość 230 mln. Pierwsze 1,5 mln do województwa przynieśliśmy w roku 2007, gdzie realizowaliśmy na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej projekt na nowe kwalifikacje „Praca dla bezrobotnych kobiet” – 367 kobiet przeszkolonych zostało na terenie województwa, 60 otrzymało dofinansowanie na założenie działalności gospodarczej, cały projekt to był 1,5 mln w 2007 roku. Jakby powiedzieć, światowe projekty dwa to były misje do Stanów Zjednoczonych i do Japonii, 9 projektów unijnych, 5 polskich i 37 projektów lubuskich i zaraz pokażę: modernizacja kształcenia zawodowego w województwie lubuskim, Pani Przewodnicząca już mówiła, zawodowcy w Gorzowie – 20 takich projektów prowadzimy na terenie województwa lubuskiego, ponad 50 szkół z którymi współpracujemy, gminy poszczególne są wymienione – jest Zielona Góra, szukałem, myślałem, że pominięto Zieloną Górę – w Zielonej Górze tylko organizujemy praktyki i staże u przedsiębiorców. Modernizacja kształcenia zawodowego w latach 2017-2019, badania predyspozycji zawodowych – 8031, kursy dokształcające dla prawie 2000 uczniów i praktyki i staże w tych latach – 3058 praktyk i staży zorganizowanych u naszych przedsiębiorców. Pozostało nam jeszcze do 2022 roku 1800 badań, kursy dokształcające ze względu na pandemię i wcześniejsze zawirowania w projekcie całym – nie będę mówił o przyczynach – nie pozwoliły nam na bieżącą realizację, teraz czekamy na zakończenie pandemii, żebyśmy mogli praktycznie te kursy organizować. Praktyki i staże – pozostało 1441, szkolenia zdalne ponad 4000. I proszę bardzo – takim kolejnym projektem, który realizujemy, pierwszą edycję zorganizowaliśmy w latach 2017-2019, to jest Lubuskie Bony Szkoleniowe, gdzie partnerem naszym była Agencja Rozwoju Regionalnego, 886 firm skorzystało z bonów szkoleniowych, uczestniczyło w tych szkoleniach 2312 pracowników naszych lubuskich firm, a wartość umów wynosiła 10 mln 850. W tym roku rozpoczęliśmy kolejną edycję i do dnia dzisiejszego mamy 198 firm, które już skorzystały z tego, liczba uczestników – 374, wartość umów podpisanych – 4 mln, a pozostało jeszcze 6,5 mln. Projekt, o którym tu Pan Przewodniczący wspominał, projekt „Z bonem po innowacje”, robiliśmy 2 edycje. Pierwsza edycja to było tylko 5 bonów. Tylko, bo nie stać nas było na wykupienie ubezpieczenia, żeby te 5 mln, które mogliśmy skorzystać z nich, wobec tego tylko napisaliśmy na 500 tys. i druga edycja na 5 mln, 3 nabory się odbyły. Czyli, Szanowni Państwo, co ciekawe uważam, że ciekawe jest to, że 16 projektów zrealizowano w Gorzowskim Ośrodku Technologicznym w Stanowicach w Gorzowie, Park Naukowo-Technologiczny z Uniwersytetu Zielonogórskiego – 15, LOIIWA – 9, CEO – 12 i Wyższa Szkoła Biznesu z Gorzowa – 1 i Uniwersytet Zielonogórski – 2 i firma GAMP, ta która spoza tych właśnie ośrodków – 1. I ja podkreślam często, bo region to jest całe województwo lubuskie, subregion zielonogórski, subregion

gorzowski. W subregionie zielonogórskim zrealizowaliśmy 37 bonów, w gorzowskim – 19. Także pracujemy na terenie całego województwa, nie jesteśmy gorzowską Izbą. Co robiliśmy w czasie pandemii? Powołaliśmy od razu jak tylko był sygnał Izbowy Sztab Kryzysowy, który bezpośrednio współpracował z Krajową Izbą Gospodarczą i wspólnie opracowywaliśmy komunikaty i przedstawialiśmy wyżej. Izbowy Zespół Prawny to 10 kancelarii prawnych z województwa lubuskiego, które na życzenie przedsiębiorców, którzy zgłaszali się do Izby byli kierowani do nich i oni świadczyli usługi dla przedsiębiorców. Szkolenia izbowe, które odbyliśmy w tym czasie, oczywiście wszystko online, 13 szkoleń z różnych tematów, również razem z ZUS-em, razem z Urzędem Pracy żeśmy to organizowali. Lubuskie Bony Szkoleniowe w czasie pandemii – całość Lubuskich Bonów Szkoleniowych żeśmy zorganizowali w tych trudnych warunkach, gdzie większość z Izby pracowała też zdalnie. I modernizacja kształcenia zawodowego zdalnie dla 1493 uczniów zorganizowaliśmy zajęcia, zorganizowano 754 staże i praktyk u przedsiębiorców, ponad 400 w miesiącu lipcu i teraz druga tura w sierpniu odbywa takie staże. Firmy przyjmujące w tym czasie pandemii 331 firm, którzy przyjęli uczniów na praktyki. No i taki ostatni nasz projekt, nad którym realizacją pracowaliśmy od 2006 roku, w 2018 roku Miasto Gorzów sprzedało nam tą – po prawej stronie jak Państwo widzicie – willę, willa Jaehnego z XIX wieku. Rozpoczęliśmy, ponieważ dostaliśmy dofinansowanie, nabór inwestora zastępczego, ogłoszenie wyboru będzie w poniedziałek, po wyborze inwestora zastępczego wybieramy generalnego wykonawcę i mam nadzieję, że najpóźniej w połowie września rozpoczną się prace. To tyle co chciałem Państwu pokazać, że organizacje samorządu gospodarczego nie siedzą. Ponadto już nie chcę czytać Statutu tutaj, ale my nie mamy żadnego dofinansowania. Żadnego. Wszelkie wyjazdy pokrywamy z własnych kosztów. Jeżeli uda nam się zarobić, wypracować zysk w danym roku to jest to zysk przeznaczony na działalność statutową. Nie ma żadnej nagrody, cała Rada i całe prezydium pracują tak jak Pan Janusz mówił w czynie społecznym. Kiedyś były modne, myśmy zachowali je do dzisiaj, pracują, przyjeżdżają na Radę, nikt nie pyta o delegację, nikt nie pyta o dietę, bo pracują we własnej firmie. Jeżeli są pytania, proszę bardzo. Nie ma? Dziękuję bardzo.

Prezentacja stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Nie ma. Natomiast Panie Dyrektorze i Panie Prezesie, korzystając z okazji, ja tylko chciałam powiedzieć, że to dzisiejsze spotkanie, ta dzisiejsza sesja nie wynika z braku zaufania jak powiedział Pan Dyrektor, ale naprawdę z braku informacji takich konkretnych, żebyśmy też nie tworzyli – jak to powiedział Pan Prezes – wirtualnej rzeczywistości, ale żebyśmy rzeczywiście opierali się na faktach i na konkretach. Bo pewnie

tak jest Panie Prezesie, że Pan ma swoją optykę i swój obszar zainteresowań, tak jak każdy z Radnych z zawodu jest kimś innym, wykonuje różne czynności, a myślę, że życie polega na tym żeby uzupełniać się w tych umiejętnościach, a przede wszystkim informować się nawzajem.

Punkt 6.

Dyskusja i wnioski.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Szanowni Państwo, przeszliśmy do punktu „Dyskusja i wnioski”. Jeżeli Państwo w tym punkcie chcecie zabrać głos, to bardzo proszę. Kto z Państwa? Pan Maciuszonek, bardzo proszę.

Radny Województwa Lubuskiego Wacław Jan Maciuszonek: Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni, ja co prawda podpisałem się pod wnioskiem o zwołanie tej sesji, co prawda troszkę byłem innego zdania, bo uważałem, że te rozwiązanie, które było wypracowane w jakiś sposób rozwiązuje problem, ale myślę, że porozmawiać trzeba było. Moim zdaniem cały problem tutaj wynika z tego, że to co zostało wypracowane nie zostało od razu zrobione. Przecież była nawet taka propozycja, trzeba było mimo wszystko nie śpieszyć się i nie byłoby dzisiaj tematu, nie byłoby tych nerwów niepotrzebnych, które przeżyli pracodawcy, organizacje, a w sumie i tak te wszystkie zagrożenia, które ewentualnie przed napływem dużej ilości wniosków są przed nami, także to nie rozwiązuje. Straciliśmy kupę czasu i dlatego ja uważam, że można to było załatwić 1 lipca i podejrzewam, że gdyby o tym decydowali szefowie tych organizacji to by to było 1 lipca. Bo to było możliwe do załatwienia, nie narosłyby te wszystkie emocje i dzisiaj byśmy rozmawiali o całkowicie innych tematach, byłibyśmy już dużo dalej z oceną tych wszystkich wniosków i byłaby szansa, bo ja widzę zagrożenie, że może ten termin do końca roku być problemem z dotrzymaniem, a mówiąc jeszcze dalej, z realizacją tych wniosków, żeby te środki trafiły tam gdzie są naprawdę potrzebne. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pani Aleksandra Mrozek.

Radna Województwa Lubuskiego Aleksandra Mrozek: Szanowni Państwo, ja w podobnym tonie jak Pani Przewodnicząca i Pan Radny Maciuszonek. Te emocje, które towarzyszyły przedsiębiorcom przez ponad miesiąc niestety one były przekazywane też nam Radnym, z tego tytułu, że nie było pełnej informacji, że ta informacja była szczątkowa, że ta informacja co Pani Marszałek potwierdziła

w wystąpieniu tutaj, że była na tyle niezadowolająca, że Pani Marszałek też otrzymywała cytując „mnóstwo zapytań i różnych interpretacji stanowiska”. W związku z tym to, że dzisiaj poświęciliśmy czas to bardzo dobrze, bardzo dziękujemy przedsiębiorcom, przedstawicielom, operatorom, ale te emocje generują nie Radni. My po prostu Panie Prezesie jesteśmy w sytuacji, że nas pytają, a odpowiedzi, które udzielamy na podstawie ogólnie dostępnych informacji, przekazujemy sprzeczne, bo ogólnie dostępne informacje są sprzeczne ze sobą. W związku z tym prosba do Zarządu Województwa, że w przypadku kiedy są trudne tematy to nie odkładać odpowiedzi i wyjaśnień za 3 tygodnie, za miesiąc. Te rzeczy trzeba zrobić jednoznacznie, szybko, a to zaoszczędzi sporo emocji, nieporozumień i po prostu taki przyjąć styl współpracy z Radnymi, żeby komunikacja była rzeczywiście taka jak oczekujemy my Radni i dzięki której będziemy też rzetelnie przekazywać te informacje wyborcom, mieszkańcom, bo to nie z własnej inicjatywy robimy, tylko i wyłącznie na prośbę zainteresowanych grup, w tym przypadku przedsiębiorców, którzy no nie wszyscy byli zadowoleni z rozstrzygnięć. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pani Beata Kulczycka.

Radna Województwa Lubuskiego Beata Katarzyna Kulczycka: Szanowni Państwo, Kolego Radny, który mówi, że za dużo mówię, powiem tak, powiem krótko: ja jestem dzisiaj zbudowana po tym spotkaniu, że mogłam usłyszeć wyjaśnienia i te wszystkie informacje. Jestem i myślę, że to jest dobry moment, bo jesteśmy przed oceną tych wniosków, jesteśmy przed listą rankingową i nie będzie ona budzić może już takich wątpliwości – mam nadzieję żadnych wątpliwości – co do bezstronności oceny tych wniosków. Cieszę się. W trakcie podejmowania, te decyzje zawsze są podejmowane dobre i to też chciałabym podkreślić, także w stosunku do Zarządu Województwa – każda decyzja podejmowana w trakcie na ten moment Pani Marszałek była decyzją oczywiście dobrą. Dzisiaj ją możemy oceniać z perspektywy czasu, my mamy prawo to oceniać, ale tak to uznaję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pani Anna Chinalska.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Chinalska: Dziękuję bardzo. Pani Marszałek, Pani Przewodnicząca, odnosząc się do tych wcześniejszych wypowiedzi zarówno Kolegi Łatwińskiego,

chciałabym powiedzieć nam wszystkim i przypomnieć, że każda firma uratowana od bankructwa to jest sukces zarówno rządu jak i samorządu. I wracając do tarczy finansowej to dużo regionów skorzystało dużo bardziej niż Województwo Lubuskie. Z naszego regionu ponad 8600 firm skorzystało, ale jesteśmy jakby trzecim regionem od tyłu w wykorzystaniu środków właśnie z tej tarczy finansowej i jeszcze mówiąc to ta Państwowa Federacja Rozwoju bierze, uważa że średnio około 60% tych subwencji udzielonych dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw będzie umorzona. Tylko 60%, więc jak najbardziej cieszymy się, bo to daje gwarancję dla tych firm, że one w III kwartale tego roku dadzą radę i nie zbankrutują. Ale jak najbardziej otwieramy się na inicjatywy samorządowe i państwowe dalsze, bo to jest tylko część. Nie zachwycamy się czymś, współpracujemy razem, umiemy współpracować z samorządem województwa lubuskiego. Ja wiem, że jest Pan Doradcą Wojewody i też jakby nakazuje Panu to Pana funkcja, że Pan wychwala tarczę finansową, my też ją chwalimy. Ale mówimy też, że tam jeden błąd od razu niwelował, trzeba było składać nowy wniosek w tej tarczy finansowej, dwa punkty były bardzo sporne jeżeli chodzi o moment rozpoczęcia działalności gospodarczej, bo to nie był moment złożenia KRS-u, tylko moment po prostu pierwszego złożenia oświadczenia majątkowego. Więc tu jakby ja w tej sprawie dla jasności już środków jakie płyną, środków i unijnych i środków przekierowywanych przez państwo, dla przedsiębiorców. Także jeszcze raz powtórzę i mam nadzieję, że każda firma uratowana od bankructwa i tutaj z tej tarczy antykryzysowej i od nas, dzięki bonom lubuskim to jest po prostu też nasz sukces i też no nie chciałabym żeby jakby notorycznie podważano zaufanie do Zarządu Województwa Lubuskiego, bo to od pewnego czasu daje się po prostu jakieś gierki tu zauważyć. Umiemy tu z sobą współpracować, patrzeć na siebie, nie ubliżajmy sobie, bo po prostu my jesteśmy – może niektórych jakby walka buduje, itd., ale najwięcej zyskamy ze współpracy proszę Państwa, najwięcej. Nie będę już przytaczała tych poszczególnych dalszych liczb, bo mam ich tu sporo i bardzo dziękuję, bo poszerzyliśmy też naszą wiedzę właśnie o organach gospodarczych, bardzo ciekawych, bo przedsiębiorczych, o których nie wiedzieliśmy. Także bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pan Kazimierz Łatwiński.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Ja tutaj odnosząc się do wypowiedzi Pana Dyrektora, Pana Prezesa i tu Pani Radnej Chinalskiej chciałem powiedzieć, że naszą rolą jest przede wszystkim mówiąc tak elegancko przyglądać się pracy Zarządu i wiedzieć co robi i dlaczego tak robi, no po prostu w nasza rolę jest wpisana funkcja kontrolna władzy wykonawczej w województwie. Stąd

jakby głównym celem było uzyskanie informacji od Zarządu, ale dzięki naszemu spotkaniu mogliśmy, też Panowie mogli, jakby mieli pewną możliwość przedstawienia swoich stanowisk w tej sytuacji z racji tego, że w tej procedurze zarówno Zachodnia Izba jak i Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej uczestniczą. Więc tutaj jeszcze też w związku z tym myśmy się skupiali na tym, żeby uzyskać odpowiedzi też od Zarządu, bo to jest też nasz obowiązek i tego się od nas oczekuje, ale też warto powiedzieć, że zarówno Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa jak i OPZL skupiają tych przedsiębiorców, którzy oprócz tego, że skupiają się na własnym interesie, na własnym biznesie, co jest naturalne, po prostu zależy Państwu jeszcze i Państwa członkom na czymś więcej. I to jest myślę – warto o tym powiedzieć – że to nie jest tak, że każdy przedsiębiorca ma czas i głowę do tego i chęci, żeby na przykład zajmować się takimi sprawami jak infrastruktura, jak promocja gospodarcza, jak budowa nowych stref aktywności gospodarczej, itd., czy jakieś sprawy związane z funkcjonowaniem komunikacji i transportu. Więc tutaj nie była naszą intencją jakaś ofensywa przeciwko Państwa organizacjom, myślę, że co do tego nie ma żadnych wątpliwości, natomiast był na pewno deficyt jeśli chodzi o wiedzę, nie tylko nas, ale chyba opinii publicznej na temat mechanizmów tych „Bonów dla Przedsiębiorców”, stąd uważam, że to nasze spotkanie było potrzebne. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Hareźlak: Dziękuję bardzo. Pani Marszałek, bardzo proszę.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, ja już krótko. Już w swojej wypowiedzi mówiłam, że na każdym etapie procedowania informowaliśmy o tym w jakim jesteśmy miejscu, to były oświadczenia składane przez Zarząd na naszej stronie i nie organizowaliśmy konferencji prasowej po to żeby też nie przedstawiać jeszcze jakichś rozwiązań niewypracowanych do końca, ale informowaliśmy o tym, bo widzieliśmy co się dzieje w opinii publicznej. To Państwo składaliście również interpelacje 1 lipca, później w okresie międzysesyjnym też wpływały takie zapytania bardzo liczne. Staraliśmy się więc wypracować rozwiązanie takie jak najlepsze, bez strat. Jest to trudne, więc były emocje też silne w tym czasie. Myślę, że to również dlatego, że chodzi o pieniądze, chodzi o duże pieniądze i wielką odpowiedzialność, które być może dla niektórych wydają się łatwe, ale to nie są łatwe pieniądze. Niektórzy może będą musieli zwracać te pieniądze, ponieważ jesteśmy wciąż w czasie globalnego kryzysu gospodarczego, pandemii. Wczoraj był szczyt zachorowań, szykujemy się też na drugą falę, nie wiadomo co się może wydarzyć, więc zależało nam na tym żeby wypracować dobre rozwiązanie i ja już chciałam podziękować Państwu za cierpliwość, wysłuchanie wszystkich stanowisk i również przedstawicielom organizacji samorządu

gospodarczego, bo rozmawialiśmy naprawdę przez tydzień w bardzo dobrej atmosferze, chociaż zaczęło się z takiego wysokiego „C”. Ale bardzo szybko znaleźliśmy wspólny język i kompromis i ja dzisiaj rozumiem z tej dyskusji, że do wypracowanego rozwiązania praktycznie nie ma uwag, bo tak naprawdę spodziewałam się wielu pytań co do tego rozstrzygnięcia. Raczej notowałam skrupulatnie, myślę, że powinniśmy to wprowadzić, ponieważ my podpisaliśmy porozumienie, my 28 lipca podjęliśmy to rozstrzygnięcie, więc jesteśmy w takim dobrym czasie, nie ma tutaj opóźnienia, żeby natychmiast to wprowadzić. Także dziękuję bardzo za cierpliwość wszystkim i dziękuję za wszystkie pytania i również za to, że do wypracowanego stanowiska nie ma uwag.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Nie, to...

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Za chwilę, bo tutaj mamy w kolejności Pan Mirosław Marcinkiewicz.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Szanowni Państwo, jadąc tu zastanawiałem się i miałem wątpliwości czy dowiem się czegoś więcej w ogóle w tej sprawie. Ja przyznam się, starałem się wcześniej przeczytać wszelkie możliwe dostępne materiały, które były publikowane, o czym mówiła też tutaj Pani Marszałek. Ale ok, posłuchałem sobie. Nie, niczego więcej nowego się nie dowiedziałem, mówię o swoim zdaniu. Dziękuję jednocześnie i tutaj Pani Marszałek, Panu Marszałkowi Marcinowi Jabłońskiemu za merytoryczne odpowiedzi, dziękuję Panom Prezesom też za przybliżenie i jednoznaczne określenie, że tu występują jako operatorzy, poważne po prostu organizacje. I myślę, że to jednoznacznie padło. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że dalej uważam, że w takich sprawach niekoniecznie musimy się spotykać na sesjach nadzwyczajnych. Myślę, że te sesje są – ale to jest moje zdanie – do czegoś innego przeznaczone. Będę się również bardzo cieszył, jeżeli – a wiele na to wskazuje – przedsiębiorcy uzyskają pomoc po wykonaniu, nie ma co ukrywać, ciężkiej pracy, którą w tej chwili obie organizacje, obaj operatorzy będą musieli wykonać. Dziękuję Pani Przewodniczącej, że mogłem dokończyć swoją wypowiedź.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Bardzo proszę. Pani Anna Synowiec.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Myślę, że Pan Radny Marcinkiewicz może jeszcze dodać, że rzeczywiście jak dzisiaj jechaliśmy na sesję Sejmiku, analizowaliśmy wszystkie

informacje, komunikaty jakie były wydawane w trakcie tej całej sytuacji, która myślę, że wszystkich zaskoczyła, bo prawdą jest, że 1-go kiedy była sesja Sejmiku większość Radnych była jakby zaskoczona przebiegiem tego konkursu. Dobrze, że Panowie dzisiaj byli, że Pan Prezes i Pan Dyrektor dzisiaj przedstawili nam stanowisko też operatorów. No nie jest tylko jeden przedsiębiorca, myślę że jest tu więcej przedsiębiorców na tej sali, wszyscy wiemy że taka pomoc jest niezbędna. Bardzo się cieszę, że Państwo doszli do kompromisu. Początek wyglądał bardzo źle, byłam bardzo zaskoczona tą wymianą informacji, informacjami zresztą, które docierały do nas. Popieram to rozwiązanie, które Państwo przyjęli, trochę mnie to smuci, że po wielu godzinach oczywiście wysłuchania Państwa i poświęcenia tego czasu – nie uważam tego czasu oczywiście za zmarnowany – ale w zasadzie nowych wniosków nie ma, a taki punkt porządku obrad obejmuje, czyli „Dyskusja i wnioski”. Możemy wnioski wyciągać takie, które są pozytywne dla nas, ale nic nie wnoszą tak naprawdę do tego wypracowanego przez Zarząd Województwa i operatorów rozwiązania. Mam też taką prośbę do Radnych, dlatego że bardzo szanuję Państwa czas i zaangażowanie, nie uważam, że nie pracujemy jako Radni, wszyscy jesteśmy aktywni na swoich polach, ale chciałabym, żeby nadzwyczajne sesje Sejmiku były rzeczywiście nadzwyczajne w kontekście uchwał jakie mamy podejmować, stanowisk. Nic nie stało naprawdę na przeszkodzie, żebyśmy wszyscy się spotkali w tym gronie 17 sierpnia na sesji zwyczajnej Sejmiku, żebyśmy wprowadzili taki porządek obrad, bo dzisiaj Państwo mówią o koronawirusie. Nie uważacie Państwo, że nas wszystkich dzisiaj mimo to, że uzyskaliśmy te informacje zgodzę się z Radnym Mirosławem Marcinkiewiczem, że nic nowego się nie dowiedziałam oprócz tego co jest w przekazie medialnym. Szanujmy siebie nawzajem, też nasze zdrowie. Siedzimy w takiej formule, która nie jest dla nas spotykana, zawsze było inaczej, jest inaczej i będzie inaczej dopóki jest pandemia. Pani Marszałek słusznie powiedziała, że nie wiemy kiedy się zakończy, trwa, więc rozmawiamy o ważnych sprawach, bo to jest bardzo ważna sprawa dla przedsiębiorców, ale szanujmy też siebie, innych czas i przedsiębiorców. Także, mam nadzieję, że ten konflikt został już w całości zażegnany, że konkurs zostanie rozstrzygnięty, że dotrzycie Państwo terminów. Kibicujemy Wam wszystkim, przynajmniej mówię w swoim imieniu jako radna. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Pan Kazimierz Łatwiński.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Z zadziwieniem słucham wypowiedzi Pani Marszałek i Pani Radnej Synowiec, dlatego, że ja zgłosiłem konkretną swoją własną uwagę: uważam, że zbyt liberalne są kryteria, że pomoc w ramach przynajmniej tych 20-stu pozostałych milionów

powinna być koncentrowana do najbardziej potrzebujących, najbardziej dotkniętych i kryterium co najmniej 20% uważam, że jest zbyt liberalne i oszukujemy wielu przedsiębiorców, którzy znowu się zgłoszą w ilości kilka razy większej i znowu będą niezadowoleni i będą się doszukiwać jakichś pretekstów, kruczków prawnych, drugiego dna i będą krytykować ten konkurs. Uważam, że – taki jest mój wniosek, mogę się mylić, ale został on wyartykułowany bardzo wyraźnie – żeby zaostrzyć i koncentrować pomoc dla tych, dla których ta pomoc jest najbardziej potrzebna, a nie dla tych, którym się ona tylko przyda. I taki wniosek został przeze mnie jasno wypowiedziany, po czym jedna wypowiedź Pani Marszałek, druga Pani Radnej: nie było wniosków, nic nowego. No to ja przepraszam, to rzeczywiście w takim kontekście czas może być zmarnowany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Bardzo proszę, w kolejności, Pan Zbigniew Kościk.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Kochani, jestem troszeczkę obruszony wystąpieniem naszej koleżanki Ani. Jesteś prawnikiem, prawniczką, to jest jedno z uprawnień naszych, Radnych, wpisane w ustawę o samorządzie województwa, wpisane w Statut i nie tutaj myślę nie miejsce i czas, żebyśmy lamentowali z tego tytułu, że pierwszy raz w tej kadencji korzystamy z takiego rozwiązania. I ja chcę powiedzieć, że w przeciwieństwie do Kolegi Mirosława ja się naprawdę bardzo dużo nauczyłem i dowiedziałem i dowiedziałem na tej dzisiejszej sesji, cenię sobie bardzo wystąpienie tutaj naszych przedsiębiorców lokalnych. Myślę także, że zmienił się troszeczkę mój osąd jeżeli chodzi o tę sytuację. Nie chcę powiedzieć, że byłem troszeczkę manipulowany, szczególnie przez media, ale ta dyskusja naprawdę była potrzebna i jeszcze raz Aniu myślę, że nie musisz ograniczać Radnych skorzystania ze swoich uprawnień, bo to jest jedna z nielicznych rzeczy, na które możemy sobie pozwolić. Dziękuję.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Ad vocem.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Ale mamy w kolejności zapisanego Pana Maciuszonka, bardzo proszę. Mikrofon, proszę włączyć mikrofon.

Radny Województwa Lubuskiego Wacław Jan Maciuszonek: Trochę może inaczej. Wypowiadamy się na ten temat dosyć ostro, natomiast do tej pory nigdzie w żadnych mediach na ten temat się nie wypowiadałem i martwi mnie to co się dzieje wokół Sejmiku tak generalnie powiedzieć, co tutaj

dzisiaj nic nie padło, ale coś wisi, wisi coś nad nami i tylko chciałbym przeprosić moich szanownych kolegów, pracodawców, bo za ich uczciwość i nigdy nie miałem żadnych wątpliwości, mogę rękę uciąć – zarówno Gorzów jak i Zielona Góra, to jest po prostu dla mnie przyjemność móc pracować z nimi – ale coś wisi, w mediach dzieje. Sama Pani Marszałek powiedziała, że nawet był problem z wyborem Skarbnika, bo powstał nowy Klub. Nie bardzo wiem co ma to wspólnego z wyborem Skarbnika. To co powiedziałem na Komisji: wydaje mi się, że Zarząd ma problem pracy, kiedy nie ma tych szaberek 17 czy 18. Z koleżanek tutaj, jest i Kolega, ale z Koleżanek, jak czytam te artykuły, robi się ludzi niepoważnych. Co by nie powiedzieć o tych osobach z tego Klubu, to są naprawdę doświadczone osoby, które mają swój dorobek i mają jedną wadę – są niezależne. Ja już w ubiegłej kadencji przekonałem się co to jest niezależność i dlatego między innymi zostałem wyrzucony z Platformy, wyrzucony z listy, praktycznie mogę tylko startować na sołtysa.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Wolność.

Radny Województwa Lubuskiego Waław Jan Maciuszonek: Wolność. U was też nie jest podejrzewam lepiej, żeby było. U was też nie wiem czy ta niezależność jest, ale mówię o tym, bo ta niezależność jest najważniejsza, o którą powinniśmy dbać, bo to jest coś. Rozmawiamy na argumenty a nie tyle, że... Niedawno, nie chcę Ci wypominać Mirek, ale mówiłeś: możesz zdanie swoje mieć, możesz swoje zdanie mieć. Bo możesz swoje zdanie mieć, a my głosujemy inaczej. Są sprawy na których się nie znam, ale są sprawy na których się znam, chciałbym żeby one były uwzględnione. Możesz swoje zdanie mieć. Ania tutaj mówiła o współpracy. To nie jest współpraca, to jest tylko przeliczenie szaberek i jak już to się nie zgadza to zaczyna się wszystko sypać. Nie jest to współpraca. Weźmy to, zapomnijmy o polityce, jesteśmy tutaj – niech polityka będzie w Warszawie – tutaj rozmawiamy, jeden tylko cel, żeby to było powiedzmy logiczne, rozumne, korzystajmy z tutaj – ja bym chciał, jeśli to możliwe, żeby wszystkie wnioski te dotyczące gospodarki, misje gospodarcze, żeby to pracodawcy organizowali, bo oni wiedzą po co to jest i tak po kolei we wszystkich dziedzinach, a nie tylko 16 szaberek i nie mamy o czym gadać. I w pewnym momencie, ktoś kto ma jakąś wartość, powie nie, bo tak to rozumiem, że tak to powstało. No bo ile sobie można pozwolić? Ja to już na własnej skórze przeżyłem i to rozumiem, ale to nie jest demokracja, to nie jest po prostu zarządzanie województwem. Jak patrzę nawet na ten Zarząd, o którym mam bardzo krytyczne – które zresztą wyraziłem – zdanie o Zarządzie, jak bym popatrzył na każdego, te 5 osób, to ja nie mam zastrzeżeń – fajni ludzie wydawało się jako cały Zarząd. I co powiem jeszcze? Gdzieś tam mam zawsze jakieś informacje – słaby mam wzrok, to lepiej może słyszę i zawsze jakichś tam informacji mam więcej.

I to widać było, że nie ma spójnego tutaj zdania Zarząd w tej sprawie, w trakcie tych wszystkich procesów, no bo są rozmowy, są jakieś uzgodnienia, za dwa dni komunikat idzie całkowicie inny. I nie zgodzę się tu z Koleżanką – nie wiem czy ona się dobrze wyraziła, czy nie – że rekomendacja o unieważnieniu konkursu, że to było dobre rozwiązanie Zarządu. To było dolanie oliwy do ognia i podpalenie tego wszystkiego, a trzeba było to wszystko tonować i czas i czas, na co jeszcze raz zwracam uwagę. Ale jeżeli chcemy, żeby w Sejmiku była dobra atmosfera, no to zacznijmy współpracować. Nie tylko deklaracjami, a nie tak: a ty sobie możesz swoje zdanie mieć. Są sprawy, mam duży kontakt z przedsiębiorcami na co dzień, nie potrzeba mi tam wiele dyskusji, wystarczą dwa telefony praktycznie i wiadomo wszystko, bo po prostu nie są sprawy skomplikowane, tylko tak jak tu koledzy mówili: to są naprawdę dwa różne światy i jeżeli ktoś się na tym nie zna, to niech korzysta. Bo wielu, każdy mówi: najważniejsze to jest gospodarka. Tylko, że niestety ale z jednej strony jedne samorządy to rozumieją, a drugie kompletnie nie rozumieją. Do jednych samorządów przedsiębiorcy lgną, czy inwestorzy, a do drugich nikt nie zagląda, a wszyscy mówią to samo: najważniejsza jest gospodarka, tylko mało kto to rozumie. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Jeszcze mamy zgłoszenie? Pani Anna Synowiec, bardzo proszę.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Miało być ad vocem, ale bym musiała teraz Państwu przypomnieć, co moi przedmówcy do mnie mówili, ale powiem w ten sposób: ja nikomu naprawdę nie ograniczam prawa składania takich wniosków. To jest wprost wpisane i w statucie i w ustawie. Ośmiu Radnych może taką sesję oczywiście zainicjować wnioskiem, natomiast proszę o taki zdrowy rozsądek w tym i tylko o to mi chodziło - tutaj mówię do Pana Radnego Kościka. Jeżeli chodzi o Pana Radnego Łatwińskiego – ja nie mówię o tym, że my nie mamy dzisiaj spostrzeżeń i uwag, ale nic nie wnosimy do tego co wypracował Zarząd. Ale to jest moja opinia i mam nadzieję, że Państwo to rozumieją. Czy jest jakaś zmiana w tym stanowisku? Bo nie zauważyłam, żeby była zaproponowana choćby zmiana słowa pomiędzy tym co wypracowały organizacje i Zarząd. I tylko o to mi chodzi. Nie mówię o tym, że my nic nie wnosimy do tej dyskusji, tylko merytorycznie nic się nie zmienia pomiędzy ustaleniami operatorów z Zarządem. Jeżeli Państwo uważają, że jest inaczej i Pan Radny Łatwiński mówi, że ma propozycję zmiany do tych ustaleń to proszę powiedzieć jakich, bo to nie jest konkretne to co przed chwilą usłyszałam.

Radny Województwa Lubuskiego Kazimierz Łatwiński: Zbyt liberalne.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Liberalne, no dobrze, ale ja nie widzę jakby sugestii co do zmiany stanowiska. A poza tym mam takie wrażenie, że mówimy o 50 mln a nie o 20 mln, tak jak Pan Radny sugeruje. Bo ja rozumiem, że jakby wznowienie tego konkursu polega na tym, że mamy ponownie pulę 50 mln i ja to tak rozumiem. Ale jesteśmy po 4 godzinach dyskusji i Pan Radny dalej twierdzi, że odnośnie 20 mln ma być jakaś zmiana rekomendacji, a tak nie jest. To wynika z wypracowanego porozumienia pomiędzy Zarządem a organizacjami, chyba że czegoś nie rozumiem, to proszę mnie poprawić. Natomiast takie mam wrażenie, że jest konkurs wznowiony, że jest pula 50 mln, wnioski które zostały złożone są aktualne, ktoś chce je zmienić to musi je wycofać i ponownie złożyć i tego się dowiedziałam wcześniej i dzisiaj ja widzę, że Pan Radny nie wywnioskował z wypowiedzi, więc nie będziemy sobie dzisiaj takiej sesji umilającej prowadzić pomiędzy mną a Panem Radnym, bo cały czas mamy ad vocem. Ale proszę żeby zrozumieć, że ja wiem jakie miał Pan ewentualnie sugestie. One nie zmieniają nic do ustaleń pomiędzy operatorem i Zarządem. To nie o to chodzi.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Zgłasza się jeszcze Pani Helena Hatka, bardzo proszę.

Radna Województwa Lubuskiego Helena Hatka: Szanowni Państwo, mam nadzieję, że mój głos będzie ostatni w czasie tej dyskusji, ale to oczywiście Państwa decyzja. Z niesmakiem słucham tej dyskusji, która teraz się toczy z dwóch powodów. Po pierwsze to mamy obowiązki do naszych wyborców, pragnę Pani mecenas o tym przypomnieć i mamy dołożyć należytej staranności, że w momencie kiedy pojawia się problem w Województwie, a dotyczy kompetencji Radnych, to mamy reagować i interweniować i swój czas na to poświęcić. To jest nasz obowiązek i my z racji tego obowiązku mimo, że jest okres wakacyjny i zagrożenie epidemiczne, jesteśmy. To po pierwsze. Po drugie naprawdę mamy prawo do tego, żeby mieć różne poglądy, mamy prawo pytać się jeśli mamy wątpliwości, mamy prawo zadawać więcej pytań jeżeli nie do końca rozumiemy i weźcie Państwo pod uwagę – Państwo, którzy rządzą Województwem – że my, Radni opozycji, nie mamy takiego dostępu do informacji jak Państwo macie, bo my mamy, jak to było dzisiaj kilkakrotnie eksponowane, dostęp do informacji medialnych i myślę, że zdania powinny być powiedziane dlatego, że my jako Radni będziemy musieli być aktywni w przyszłości. Przed nami jest sesja absolutoryjna, przed nami jest dyskusja na temat realizacji budżetu za ubiegły rok, przed nami jest mnóstwo zadań, które wymagają od nas intensywnej pracy i na pewno Zarząd nie tylko nie będzie nam przekazywał informacji wg tego

modelu jak dotychczas, ale znając naszą determinację będzie nam więcej informacji przekazywał i nikt nam po prostu nie zabroni tego, bo my mamy taki mandat do takiego działania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Po pierwsze: czy ktoś z Państwa odczuł jakby z mojej strony to, że ja mówię żebyśmy nie dyskutowali? Moja wypowiedź wcześniejsza prowadziła do tego, że mogliśmy to zrobić 17 sierpnia. Po pierwsze. Po drugie w mojej ocenie każdy z nas mógł wyartykułować swoje i poglądy i uwagi i ja to zrobiłam i ja się czuję jakby zdruzgotana tym, że Pani Radna jest zniesmaczona dyskusją, merytoryczną w zasadzie dyskusją. Ale chyba zostałam źle zrozumiana, takie mam wrażenie. Więc jeżeli mówimy o kompetencjach radnych, to ja bardzo proszę i uważam się za nieuczciwie potraktowaną przez Panią Radną, ponieważ śledzę po pierwsze lubuskie.pl i każdy Radny może to robić i proszę żebyśmy nie czerpali tylko informacji z sesji Sejmiku, tylko są dostępne tam wszystkie dokumenty, dzisiaj Państwo operatorzy mówili o tym, że na stronie zarówno operatorów, Sejmiku Województwa i Zarządu, bo w zasadzie lubuskie.pl obejmuje wszystkie te organy i tam były wszystkie dokumenty. Proszę nie mówić o tym, że musi być zwołana sesja nadzwyczajna po to, żebyśmy dowiedzieli się co się dzieje w Województwie, bo to jest nieprawda i to jest nieprawdziwe oświadczenie. Ponadto przypominam Pani Radnej, że nikomu nie ograniczam wniosków i zapytań i interpelacji. Dzisiaj Pani Radna zapytała o podstawę prawną, ta podstawa prawna została wyjaśniona w mojej interpelacji. Nie chodziło o to, że ja uważam, że jestem jedyną Radną aktywną, ale zwróciłam się z takim zapytaniem, bo korzystam z moich uprawnień ustawowych i statutowych i nikogo w tym Sejmiku nie lekceważę, doceniam Państwa aktywność, ale proszę żebyśmy się ograniczyli, żeby nie mówić o niesmaku dyskusji, która tu jest, bo tu padałyby słowa naprawdę gorsze. Ja nie widziałam żeby Radni zajęli wtedy stanowisko odnośnie słów, które tu padały, nie będę ich cytować. Także jeżeli kogoś uraziłam to bardzo przepraszam, natomiast staram się być aktywna, staram się przedstawić swoje stanowisko i uważam, że jest godzina 18:20 i skończę swoją wypowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, pozwólcie, że jeszcze ja się odniosę do tej dzisiejszej sesji. Deprecjonowanie i podważanie możliwości spotkania się w celu wyjaśnienia spraw, które nas nurtują, jest nieuprawnione. Natomiast wydaje się też, że dopóki ocena Zarządu Województwa będzie taka, że te wszystkie głosy, te wszystkie

pytania, te wszystkie interpelacje, te wszystkie też nieprawidłowości, które my nazywamy będą nazywane ślepakami, albo kapiszonami, a to wszystko co mówi Zarząd, co mówi Pani Marszałek to strzały w 10-tkę, tak długo my nie spotkamy się pośrodku. Zatem to, że dzisiaj się spotkaliśmy, to że mieliśmy okazję poznać głos wszystkich stron, to jest kapitał tego spotkania, niepodważalny. Każdy też ma prawo do oceny swojej refleksji po tym dzisiejszym naszym spotkaniu. Natomiast ja wszystkim jeszcze raz bardzo dziękuję za cierpliwość, za uważność i myślę, że czas nie jest tu ważny, bo tu nie o czas chodziło. Tu chodziło o to, żebyśmy wyszli z tej sali i czuli spełnienie z tego jaki dostaliśmy mandat i z jakim przekazem pójdziemy do swoich miejscowości, do swoich mieszkańców, do swoich przedsiębiorców. O to zawsze chodzi i dzisiaj też o to chodziło. Szanowni Państwo, przypominam, że 7 i 8 sierpnia spotykamy się w Wiejcach i myślę, że tam w innej atmosferze będziemy mogli zupełnie inaczej porozmawiać i te emocje opadną. Natomiast przypominam również, że kolejna sesja Sejmiku odbędzie się 17 sierpnia o godzinie 11:00 w Sali Kolumnowej Sejmiku Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze. Będzie to Sesja absolutoryjna dotycząca rozpatrzenia Raportu o stanie Województwa za rok 2019, wykonania budżetu Województwa Lubuskiego za 2019 rok. Szanowni Państwo, zamykam XIX nadzwyczajną sesję Sejmiku Województwa Lubuskiego kadencji...

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Pani Marszałek jeszcze o głos prosiła.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Chwileczkę. Szanowni Państwo, Pani Marszałek prosi o głos.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Przepraszam Państwa, nie będę przedłużać, ale chciałam złożyć oświadczenie: nigdy Zarząd nie dyskredytował Radnych i nigdy nikt z członków Zarządu nie nazywał Radnymi w taki sposób – nawet nie potrafię powtórzyć – jak Pani Przewodnicząca przed chwilą powiedziała.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Odsyłam do dzisiejszej konferencji Pani Marszałek.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Jeżeli... Ja wiem co mówię.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: A ja wiem co słyszę.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Absolutnie takich słów nikt z prowadzących czy uczestniczących w konferencji nie używał nigdy. Nie tylko dzisiaj. Nigdy. Dziękuję.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Lubuskiego Wioleta Haręźlak: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, zamykam obrady XIX nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego kadencji 2018-2023. Dziękuję Radnym, zaproszonym gościom i wszystkim obecnym za udział w jej obradach.

Protokół sporządzili:

Natalia Szymborska-Lukasiewicz *N. Szymborska-Lukasiewicz*
Julita Zborowska *J. Zborowska*
Kinga Mosiurczak *K. Mosiurczak*

Obrady prowadziła:

Przewodnicząca Sejmiku

Wioleta Haręźlak
Wioleta Haręźlak